

KUPIĘ GRUNTY
również udziały
Spółacę zadużenie.
Tel. 502 055 702

REKLAMA

W wodzie wykryto
bakterię coli. Co teraz? **s.17**

OLAWA
PRZEWÓZ OD 1 DO 8 OSÓB
tel. 666 666 146

RADIO-TAXI OLAWA
196-33
lub 71-303-96-33
24 h - DOJAZD BEZPŁATNY

MAX TAXI
695 603 603

REKLAMA

NIE DZIELIMY

powiatowa

tuOlawa.pl

GAZETA POWIATOWA-WIADOMOŚCI OŁAWSKIE

WWW.TUOLAWA.PL

INDEX 324280 ISSN 1509-0809

12 CZERWCA 2025, NR 23 (1674), CENA 4,50 ZŁ 5% VAT

Mieszkańcy: - Nie dla rezerwatu przyrody!



Wioletta Kamińska

RDOŚ chce stworzyć rezerwat na terenach zalewowych.

Mieszkańcy twierdzą, że może to zagrozić ich bezpieczeństwu. Ich decyzja jest jednogłośnie...

s.7

Działka za 8,4 mln i dwa budynki dla TBS. Nie wszystkim się to podoba

Oława przekazała działkę o wartości 8,4 mln zł oraz w dwa budyneczki przy ul. 3 Maja na rzecz TBS - mają tam powstać kolejne mieszkania

Zdaniem radnych opozycji lepiej byłoby sprzedać działkę, a za uzyskane pieniądze wyremontować mieszkania komunalne albo zainwestować je w infrastrukturę drogą...



s.9

To już 20 lat Kalinki



s.13

RESTAURACJA mario

• Restauracja • Wesela
Imprezy Okolicznościowe • Catering

Do wyboru 3 sale bankietowe
od 34 do 150 osób

Wesela już od 300 zł
Komunie już od 100 zł

REZERWACJA IMPREZ tel.: 509 117 982

www.mario-web.pl **49-305 Brzeg, ul. Elektryczna 8A**

REKLAMA

Będzie chodnik na ul. Nowy Górnik, a co z **LIPAMI**?

OŁAWA

Rosnące wzdłuż drogi drzewa i ich wycinaka była jednym z najczęściej podnoszonych tematów podczas dyskusji o potrzebie budowy chodnika przy ul. Nowy Górnik. Teraz już wszystko jest jasne

O potrzebie budowy chodnika wzdłuż ul. Nowy Górnik pisaliśmy m.in. w styczniu 2023 roku. Listy w tej sprawie stali mieszkańcy. Było to jeszcze przed budową ronda na skrzyżowaniu ulic Kutrowskiego i Lipowej. Mieszkańcy Nowego Górnika oczekiwali szybkiej budowy chodnika, gdyż obawiali się, że budowa ronda spowoduje jeszcze

wiekszy ruch na ich drodze. Szybko jednak okazało się, że zdania mieszkańców są podzielone z obawy o rosnące wzdłuż drogi dorodne lipy.

- Z olbrzymim zaniepokojeniem przeczytałam, że ponoć mieszkańcy osiedla Nowy Górnik chcą chodników... - pisała pani Małgorzata. - Jestem mieszkańcem i pierwszy raz

słyszę. Ale to jakby temat drugorzędny. Ważniejsze, że gazeta tak z lekkim sercem o tym pisze, nie zwracając uwagi, że wiązałoby się to z wycinką cudownej alei lipowej. Całe szczęście, że - jak piszecie - marne to szanse, i dobrze, bo znając „miłość” naszych służb do drzew, to temat wycinki nie stanowiłby żadnego problemu.



Budowa chodnika na ul. Nowy Górnik ma się rozpocząć we wrześniu. Będzie kosztować ponad 900 tys. zł

Mam nadzieję, że w żadnym „szale przedwyborczym” nikomu nie wpadnie do głowy obiecywać betonu zamiast pięknie pachnących, pełnych pszczoł drzew. Zapraszam na koniec czerwca na ul. Nowy Górnik, będziecie wiedzieć o czym mowa. Mam nadzieję...

Już wtedy odpowiadając na głosy mieszkańców dyrektor Powiatowego Zarządu Drogowego Wojciech Drożdżał, bo ul. Nowy Górnik to droga powiatowa zapewniał, że nie planują wycinki drzew przy budowie chodnika. Że jego projekt już jest i trawa etap uzgodnień. Nie wiadomo jednak kiedy rozpocznie się budowa, bo na inwestycję brakuje pieniędzy.

- Nie planujemy wycinki lip - uspokajał - Jest tylko jedno drzewo kolizyjne przy KFC, ale i je postaramy się jakoś



Chodnik ma powstać między ogrodzeniami posesji, a rosnącymi wzdłuż drogi lipami. Wycięta ma być jedna

obejść, o ile technicznie będzie to możliwe.

Od tamtego czasu minęły ponad dwa lata i... wszystko stało się jasne. Na majowej sesji Rady Miejskiej w Oławie radni jednogłośnie podjęli uchwałę o udzieleniu pomocy finansowej Powiatowi Oławskiemu. Dokładnie o przekazaniu połowy kwoty potrzebnej na realizację zadania, czyli 480 tys. zł. Po przetargu okazało się budowa 500 metrów chodnika wraz z kanalizacją deszczową, będzie kosztować 900 tys. zł. a w ramach zawartego porozumienia miasto pokryje połowę kosztów tej inwestycji.

Nim miejscy radni zgodzili się na przekazanie powiatowi

pieniędzy, padły pytania o lipy. Czy inwestycja wiąże się z wycinką drzew? Burmistrz zapewnił ich, że jeżeli już to tylko jedno.

To samo powtórzył w rozmowie z nami dyrektor PZD. Dodał, że chodnik będzie budowany, po jednej stronie ulicy, od KFC i będzie przebiegał między ogrodzeniami posesji, a rosnącymi wzdłuż drogi lipami. Jedno z drzew bezpośrednio koliduje z inwestycją, w taki sposób, że nie da się go w żaden sposób ominąć więc trzeba je będzie wyciąć.

Budowa chodnika ma się rozpocząć we wrześniu tego roku.

(WK)



Drużyna z OSP Jelcz-Laskowice nie do pobicia

Oto nasze **NAJLEPSZE** drużyny strażackie

POWIAT

8 czerwca na stadionie lekkoatletycznym w Siechnicach odbyły się zawody sportowo-pożarnicze OSP z terenu powiatu oławskiego oraz gminy Siechnice. Kto wygrał w poszczególnych kategoriach?

Łącznie wystartowało 26 drużyn, w tym 8 drużyn kobiecych

cych oraz 18 drużyn męskich. Na koniec zawodów swoje umiejętności zaprezentowała drużyna „retro” z OSP KSRG Domaniów, która wystąpiła w historycznych strojach moro oraz przypomniała weteranom pożarnictwa dźwięk motopompy M 8/8 PO5.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA ZAWODÓW:

Grupa „C” - kobiece drużyny pożarnicze - klasyfikacja gminami

Gmina Oława:
1. Ochotnicza Straż Pożarna Siecieborowice
2. OSP w Bystrzycy
3. Ochotnicza Straż Pożarna w Niemilu

Gmina Jelcz-Laskowice:
1. Ochotnicza Straż Pożarna Jelcz-Laskowice

Gmina Domaniów:
1. OSP KSRG Domaniów
2. OSP Kończyce

Gmina Siechnice:
1. OSP Sulimów

Grupa „C” - kobiece drużyny pożarnicze - klasyfikacja powiatowa

1. OSP KSRG Domaniów
2. OSP Siecieborowice
3. OSP Jelcz-Laskowice

Grupa „A” - mężczyźni - klasyfikacja gminami

Gmina Oława:
1. Ochotnicza Straż Pożarna w Niemilu



Drużyna z Domaniowa cieszy się z sukcesu

2. Ochotnicza Straż Pożarna w Bystrzycy
3. OSP w Siedlcach

Gmina Jelcz-Laskowice:
1. OSP Jelcz-Laskowice
2. Ochotnicza Straż Pożarna Wójcice
3. OSP Biskupice Oławskie

Gmina Domaniów:
1. OSP Kończyce
2. OSP KSRG Domaniów
3. OSP Goszczyna

Gmina Siechnice:
1. OSP Sulimów
2. OSP Św. Katarzyna
3. OSP Siechnice

Grupa „A” - mężczyźni - klasyfikacja

1. Ochotnicza Straż Pożarna Jelcz-Laskowice
2. Ochotnicza Straż Pożarna Wójcice
3. OSP Kończyce

(CK)



Drużyna żeńska z Bystrzycy zajęła drugie miejsce w gminie Oława

25 LAT DOŚWIADCZENIA

600 573 287

układanie **KOSTKI**

Profesjonalne

własna produkcja kostki

granitowej i betonowej **BRUKARSTWO**



PROSTO SZYBKO BLISKO
WSZYSTKO
www.mrowka.com.pl



AC3 GR. 7 mm

HIT CENOWY

19,99
zł/m²

**PANEL
PODŁOGOWY
DĄB GARDENIA**
ODPORNE NA WODĘ

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Dostępność towarów należy sprawdzać korzystając z informacji oraz danych kontaktowych sklepu dostępnych na www.mrowka.com.pl. Fotografie mogą odbiegać kolorystycznie od rzeczywistego wyglądu towarów.

Zapraszamy do naszych marketów

BRZEG Włociańska 7

OŁAWA

Kutrowskiego 68

STRZELIN

Dzierżoniowska 16c

OŁAWA

Do zdarzenia doszło 6 czerwca rano na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Żołnierza Polskiego. Policjanci zostali wezwani do potrącenia rowerzysty

- Kierująca pojazdem marki BMW 38-letnia mieszkanka powiatu oławskiego nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzyście i najechała na prawy bok roweru - mówi oficer prasowa KPP w Oławie Wioletta Polewicz.

Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. 77-letni rowerzysta został opatrzony przez ratowników - nie odniósł obrażeń.

Potrącenie rowerzysty. Jest mandat



Do zdarzenia doszło 6 czerwca rano na skrzyżowaniu ulic 1 Maja i Żołnierza Polskiego

Kierująca bmw dostała mandat w wysokości 1500 zł i 10

punktów. Został także zatrzymany jej dowód rejestracyjny,

bo pojazd nie miał ważnych badań technicznych. (CK)

OŁAWA

5 czerwca do Komendy Powiatowej Policji w Oławie zgłosił się zaniepokojony ojciec, który poinformował, że jego syn nie wrócił ze szkoły i nie nawiązał kontaktu z rodziną

Natychmiast rozpoczęto intensywne działania poszukiwawcze. Do akcji włączyli się funkcjonariusze PSP, dru-

Szukali czternastolatka. Chłopiec odnaleziony cały i zdrowy

howie OSP, Grupa MEVA z dronem oraz Pogotowie Wodne.

Ostatni raz widziany był około godz. 14:00 na ul. P. Własta, gdy szedł w kierunku Rynku w Oławie. Parę godzin później była informacja, że jest szczęśliwy finał poszukiwań. Małoletni Filip został odnaleziony, jest cały i zdrowy. Został przebadany przez zespół Pogotowia Ratunko-

wego, a następnie bezpiecznie odwieziony do domu.

Zdarzenie nie miało związku z jakimkolwiek przestępstwem. Prawdopodobnie chodziło o strach przed powrotem ze szkoły do domu z powodu wyników w nauce.

Jak poinformowała Policja, chłopiec został odnaleziony cały i zdrowy dzięki błyskawicznej reakcji oławskich policjantów oraz zaangażowaniu

służb współpracujących - m.in. Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Oławie, druhow z OSP, Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej MEVA i Pogotowia Wodnego.

- W takich sytuacjach czas ma ogromne znaczenie - każda minuta może decydować o życiu i zdrowiu człowieka - przypomina oficer prasowy KPP w Oławie Wioletta Polewicz. (CK)

LIKWIDACJA

szkody z OC, AC, NW, BHP, wypadek komunikacyjny, w pracy, w rolnictwie

KREDYTY FRANKOWE

sankcja kredytu darmowego

OŁAWSKIE CENTRUM ODSZKODOWAŃ
Oława, ul. 11 Listopada 23a

KASACJA POJAZDÓW

STAL-FOX

- ▶ OFERUJEMY NAJLEPSZE CENY - GOTÓWKA
- ▶ WYSTAWIAMY WSZYSTKIE ZAŚWIADCZENIA
- ▶ ZAPEWNIAMY DARMOWY TRANSPORT

Oława, ul. Zielna 26, tel. 510 148 426



Potrącona 13-latka i groźna kolizja hulajnogi z fordem

Uwaga kierowcy i piesi - znowu było niebezpiecznie na naszych drogach!

7 czerwca, godz. 13:05 - ul. Św. Rocha w Oławie 18-latek na hulajnodze elektrycznej wjechał w tył forda, który zatrzymał się, by przepuścić pieszego. Na szczęście nikt

nie ucierpiał. Sprawca dostał mandat 600 zł.

7 czerwca, godz. 16:00 - skrzyżowanie ul. 11 Listopada i Andersa 19-letni kierowca toyoty przejechał na czerwonym świetle i potrącił 13-letnią dziewczynkę. Poszkodowana trafiła do szpitala we Wrocławiu - ma obrażenia niezagrażające życiu. Sprawą zajmuje się policja. (CK)

Kamień już **JEST** - będzie przedszkole

GMINA DOMANIÓW
Inwestycje

Budowa już trwa, a 4 czerwca wmurowano kamień węgielny. Za niespełna dwa lata nowe przedszkole w Wierzbnie ma tętnić życiem

Przedstawiciele gminy na czele z wójt Dorotą Salą i przewodniczącym RG Piotrem Kozakiem oraz firmy PB Baumar - realizującej zadanie, a reprezentowanej przez wiceprezesa zarządu - Krzysztofem Pawlikiem wmurowali kamień węgielny pod budowę nowego przedszkola.

- To wydarzenie symboliczne, ale zarazem niezwykle konkretne - powiedziała podczas uroczystości wójt Dorota Sala. - Kamień węgielny to fundament, początek, który zapowiada przyszłość. Dziś rozpoczynamy budowę miejsca, które nie będzie jedynie nowoczesnym budynkiem, będzie przestrzenią radości, rozwoju, bezpieczeństwa i wspólnoty. Miejscem, gdzie najmłodszy będą stawiać swoje pierwsze kroki w edukacji, zawierać przyjaźnie, odkrywać świat i uczyć się samodzielności. Ten projekt to efekt wspólnej pracy i zaangażowania wielu osób. W szczególnie sposób pragnę podziękować radnym naszej gminy, którzy podjęli odpowiedzialną i odważną de-

cyzję o zwiększeniu środków finansowych na realizację tej inwestycji. Ta decyzja otworzyła drzwi do stworzenia przedszkola, które spełni najwyższe standardy.

Wójt podziękowała też m.in. wykonawcy za dotychczasową współpracę. - Wierzę, że efekt końcowy będzie powodem do wspólnej dumy - dodała i podkreśliła, że z niecierpliwością czeka na dzień, w którym uroczystość przetrną wstęgę i oddadzą przedszkole do użytku.

Oprócz kamienia, który w pewnym sensie wrócił na swoje miejsce - bo jest to kamień, który wykopano na terenie budowy, przygotowując się do wylewania fundamentów, a teraz posłużył jako symbol

nowego początku - w specjalnej krypcie umieszczono też kapsułę czasu. Znalazły się w niej m.in. aktualne pieniądze, gazeta, lista radnych obecnej kadencji z podziękowaniami dla nich za decyzje wspierające rozwój gminy, a także informacja o wydaniu, w której zaznaczono, kto obecnie sprawuje ważne funkcje w gminie Domaniów, a także w kraju.

Budowa nowego przedszkola w Wierzbnie ruszyła na początku maja tego roku na działce o powierzchni 2 hektarów, którą samorząd pozyskał od KOWR-u. Przedszkole ma mieć powierzchnię ponad 800 m², a znajdzie się

w nim 6 oddziałów. Każda sala wyposażona zostanie w osobne zaplecze magazynowe i sanitariaty. Będą też szatnie, sale wielofunkcyjne oraz przestrzeń do zajęć sensorycznych. Przewidziano także część administracyjną z gabinetami dla dyrektora, nauczycieli i pomieszczeniami dla specjalistów. Znajdzie się tam również nowoczesne zaplecze kuchenne z jadalniami. Projekt obejmuje również zagospodarowanie terenu wokół przedszkola, w tym m.in. budowę placów zabaw, w tym sensorycznego, a także mini stadion lekkoatletyczny z boiskiem i bieżnią oraz rzutniami. Całość ma być w pełni dostępna dla osób z niepełnosprawnościami.

Całkowita wartość inwestycji to 15 528 750,00 zł,

z czego 10 948 000,00 zł pochodzi z promesy w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała kwota to wkład własny gminy Domaniów.

Inwestycja była zaplanowana już w poprzedniej kadencji. Z kosztorysu wynikało, że jej koszt będzie niższy. Po przetargu okazało się jednak co innego i aby pokryć koszt własny, radni gminy obecnej kadencji podjęli decyzję o emisji obligacji na kwotę 5,5 mln zł. Terminu emisji obligacji jeszcze nie ustalono - mówiła po majowej sesji RG pani wójt. - To będzie zależało od tego, jak będzie postępowała budowa przedszkola.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Oprócz symbolicznego kamienia w fundamentach inwestycji ukryto też kapsułę czasu



W uroczystości uczestniczyli też radni i pracownicy Urzędu Gminy Domaniów

Skąd ten smród w Łęgu i Miłoszycach? Radny **APELUJE** o zdecydowane działania

Mieszkańcy Łęgu i części Miłoszyc skarżą się na występujący notorycznie, uciążliwy zapach. Radny Tomasz Rygielski z „Nowej Generacji” poruszył temat na ostatniej sesji Rady Miejskiej

- Z uwagi na istotny interes społeczny wracam do kwestii, którą poruszyłem podczas ostatniego posiedzenia komisji - mówił radny Tomasz Rygielski. - Niestety, sprawa powtarza się po raz kolejny. Poprosiłem wówczas o interwencję w temacie notorycznych, uciążliwych zapachów występujących w rejonie Łęgu i Miłoszyc. Mieszkańcy masowo zgłaszają ten problem za pośrednictwem aplikacji mObywatel, korzystając z możliwości skierowania sprawy bezpośrednio do inspektora ochrony środowiska. Mam świadomość, że mimo powtarzalności tych sytuacji, mecha-

nizm działania pozostaje poza naszym wpływem jako Rady Miejskiej czy burmistrza. Skuteczność i tempo reakcji ze strony inspektoratu ochrony środowiska nie są zadowalające, a skoro problem pojawia się regularnie, mieszkańcy przestają czuć się bezpiecznie. W mojej ocenie konieczne jest zainteresowanie tematem jak największej liczby instytucji. Wspominałem już o Policji - pan burmistrz stwierdził, że nie jest to kompetencja tej służby, ale inne instytucje nie potrafią zareagować szybciej. Mamy tu do czynienia z potencjalnym przestępstwem przeciwko bezpieczeństwu i środowisku, dlatego ponownie apeluję o zgłoszenie sprawy do odpowiednich służb, w tym także do Policji. Warto również poinformować lokalne media - to także forma nacisku. Powinniśmy szukać różnych rozwiązań i sposobów ustalenia, kto jest - nie użyję od razu słowa „trucicielem” - sprawcą tych uciążliwości. Należy sprawdzić, czy mamy do czynienia wyłącznie



Tomasz Rygielski

z uciążliwym zapachem, czy też może on w inny sposób wpływa na organizmy i zdrowie mieszkańców. Apeluję raz jeszcze - mieszkańcy po raz kolejny sygnalizują ten

problem. Czy są jakiegokolwiek postępy w sprawie? Czy wpłynęły już odpowiedzi z instytucji, do których zgłoszono te incydenty?

Odpowiedział burmistrz Piotr Stajszczyk: - Po pierwszych sygnałach, które dotarły do nas nie tylko oficjalną drogą - za pośrednictwem urzędu - ale również poprzez media społecznościowe czy wiadomości SMS, nasza reakcja była natychmiastowa. Wysłaliśmy pisma informujące kluczowe instytucje, które dysponują narzędziami pozwalającymi na przeprowadzenie odpowiednich kontroli. Podejmujemy również inne działania, o których na tym etapie nie chciałbym mówić publicznie. Osobą, która posiada w tej sprawie najwięcej informacji, jest wiceburmistrz Mariusz Hass - zachęcam więc do kontaktu bezpośredniego z nim. Nie chcemy na razie jednak ujawniać wszystkich środków, jakie planujemy uruchomić w tej sprawie

(KT)

Poszukiwali go - miał przy sobie **NARKOTYKI**

POWIAT

Policjanci z olawskiej patrolówki zatrzymali 35-letniego mieszkańca powiatu olawskiego, poszukiwanego listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności. Mężczyzna miał przy sobie narkotyki - woreczek z białym proszkiem, który po wstępnym badaniu okazał się amfetaminą

Do zatrzymania doszło na początku czerwca, kilka minut po godz. 1:00 na ul. Zwierzyńckiej w Olawie. Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego rozpoznali poszukiwanego mężczyznę i dokonali jego legitymowania, które potwierdziło ich przypuszcze-

nia - był on poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Olawie do odbycia kary blisko 6 miesięcy pozbawienia wolności.

- Dodatkowo przy mężczyźnie ujawniono narkotyki - informuje oficer prasowa KPP w Olawie Wioletta Polewicz. - Usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających, za co grozi mu kara do 3 lat więzienia. Po wykonaniu czynności trafił do aresztu śledczego we Wrocławiu.

(CK)



Wracają pytania o POWÓDŹ. Co z mostem, co z wałem?

POWIAT

Na ostatniej sesji Rady Powiatu wróciła sprawa ubiegłorocznej powodzi, a raczej zniszczeń, które po sobie pozostawiła

Radni Mariusz Łuczkiwicz i Marek Drabiński pytali starostę o dofinansowanie na przebudowę drogi 1570D od granicy powiatu do Zakrzowa i przebudowę mostu w jej ciągu na rzece Oławie w Marcinkowicach, pod którym w czasie powodzi piętrzyła się woda, stwarzając poważne zagrożenie.

- Składaliśmy wniosek na przebudowę drogi i tego mostu, który był lekko uszkodzo-

ny podczas powodzi - mówił starosta. - Otrzymaliśmy dotację tylko na most, w tym roku ma być przygotowana dokumentacja, a prace w przyszłości. Chodzi o takie przeprojektowanie tego mostu, aby „zejść” z podpory w środku i zrobić „większe światło”, aby woda już się pod mostem nie piętrzyła.

To nie koniec tematów powodziowych.

- Mamy informacje z WIOŚ, że są plany, aby w tzw. międzywału utworzyć rezerwat, czyli na terenie zalewowym w naszej okolicy - mówił radny Piotr Krótki i dowodził, że skoro miałby tam być rezerwat, to nie będzie można kontrolować wody, czyli wzrośnie zagrożenie powodziowe. Jak

zapowiedział, 9 czerwca będą o tym rozmawiać mieszkańcy Siedlec na zebraniu.

Radny przypomniał też, że w październiku 2024 pod jego przewodnictwem w Starostwie Powiatowym odbyła się Komisja Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska z udziałem przedstawicieli Wód Polskich i padły wtedy deklaracje, że urządzenia przeciwpowodziowe zniszczone podczas ubiegłorocznej powodzi będą naprawiane, tymczasem wciąż nie ma pieniędzy na remont tzw. wału kierunkowego w okolicy Siedlec, a od powodzi jest w nim 100-metrowa wyrwa.

- Chciałbym powołać komisję, która przeszłaby się po

wałach i stwierdziła, jakie są uszkodzenia w urządzeniach należących do Wód Polskich, bo to trzeba naprawić - mówił radny Krótki. - Chronimy nie tylko siebie, ale i Wrocław, a ten wał kierunkowy to pierwsza linia obrony.

Starosta przyznał, że słyszał o możliwości utworzenia rezerwatu, ale nie on go tworzy i nie jest zainteresowany tworzeniem takich rezerwatów w tym miejscu. Zadeklarował, że wystąpi do Wód Polskich w sprawie wykonania napraw jeszcze w tym roku, bo trzeba zrobić wszystko, aby wały były sprawne. - Kolejnych komisji nie ma sensu tworzyć - mówił starosta. - Trzeba to po prostu naprawić.

Głos zabrał wtedy radny Marek Drabiński i powiedział, że ma nieoficjalne informacje, że ten wał nie jest potrzebny, nie będzie naprawiany, a... likwidowany. - Ten wał kierunkowy niczego nie chronił - mówił radny i stwierdził, że nie ma pieniędzy na urządzenie, które nie są potrzebne, a tymczasem pieniądze wciąż potrzebują powodzią z okolic Kłodzka.

Nie zgodził się z tym radny Krótki, sugerując, że takie informacje radny Drabiński ma pewnie od brata, który jest wicedyrektorem wrocławskich Wód Polskich.

- Ten wał utrzymuje Odrę w odpowiednim kierunku, stąd jego nazwa - mówił Krótki.

- Gdy został zniszczony, cała woda uderzyła w główny wał. Chciałbym mieć to na piśmie, że ten wał nie jest potrzebny, żeby było potem wiadomo, kto jest odpowiedzialny za zalania.

- Wał kierunkowy podczas poprzednich powodzi spełnił swoją rolę - w sukurs radnemu przyszedł przewodniczący Rady Powiatu Józef Hołyński. - Starosta powinien teraz zażądać ekspertyzy i dokładnie to sprawdzić.

Starosta powtórzył swoją deklarację, że wystąpi do Wód Polskich o jak najszybszą naprawę tego wału. - Historia pokazała, że ten wał ma znaczenie - przyznał.

(CK)



Pod mostem przy Marcinkowicach było dramatycznie w 2024 roku. Są pieniądze na jego przebudowę, aby nie piętrzył wody

Wioletta Kamińska

LISTY DO REDAKCJI

Zagadka wału powodziowego polderu Lipki - Oława

Polder Lipki-Oława jest położony na prawym brzegu Odry na naturalnym obniżeniu terenu dawnej pradoliny Odry. Od rzeki Odry oddziela go wał powodziowy na długości kilkunastu kilometrów od Lipki aż daleko za Oławę. Wał bardzo solidnie zbudowany wielkim nakładem środków wysoki i szeroki na kilka metrów.

I tu pierwsza zagadka - przed czym chroni ten wał: polder przed wodą z rzeki Odry - czy odwrotnie Odrę przed wodą z polderu.

Ciekawe jest jeszcze coś. Okazuje się bowiem, że tak kosztowny wał jest niekompletny - ma przerwę w środkowym odcinku. Przerwa zaczyna się kawalek za jazem na Odrze z nową elektrownią na wysokości Ścinawy Polskiej, a kończy mniej więcej w połowie drogi do Ryczyna za altaną turystyczną przy tej drodze. Przerwa ta ma długość ok. 1 km lub więcej - trudno określić, bo gęsty las i teren bagieny.

W tej sytuacji wysoka woda z Odry wlewa się wtedy swobodnie na polder. Świadczy o tym naniesione łachy piasku potworzone za większymi drzewami. Przy takich wielkościach przepływu otwierane zasuw na wale przy Lipkach szerokości kilkunastu metrów mają niewielkie znaczenie.

Zastanawiająca jest taka konstrukcja obrony przeciw-



Woda z polderu Oława-Lipki dochodzi także do drogi Oława-Jelcz-Laskowice

powodziowej. Zbudowany ogromnym nakładem kosztów wał - który jest niekompletny - niewiele daje pożytku - woda otoczy go z obu stron i robi z niego groblę.

Czy możliwe jest że wał nie został dokończony?

Wydają się trzy warianty odpowiedzi:

1. Może zabrakło środków lub czasu na wykończenie.

2. Może nastąpiła zmiana projektu w trakcie budowy i porzucono resztę.

3. A może jednak należy zaufać autorom i wykonawcom projektu, którzy znali się na rzeczy i odpowiednio to przewidzieli. Świadczyć o tym może łagodne opadanie wysokości wału przy przerwie w lesie - korona wału ma opaskę betonową od strony Odry

i ona też opada przy zaniku wału.

W każdym razie jak dotychczas polder zdaje egzamin - chroni Oławę i Wrocław (nie zawsze) przed zalaniem. Natomiast wioski na polderze - Stary Otok i Górnik - nie mają szans z wysoką wodą na Odrze, niezależnie od zamknięcia czy otwarcia zasuw przy Lipkach.

Oceniając sytuację można mieć wątpliwość, co do celowości budowy tak kosztownego wału od strony polderu. Gdyby chodziło o obszar miejski lub inny chroniony to tak, ale polder zalewowy tak odgradzać? Z przerwą w środku?

SZ
(IMIĘ I NAZWISKO DO
WIADOMOŚCI REDAKCJI)

Wczasy

DLA SENIORA 2025

TERMIN:	MIEJSCE:	CENA:
13-21 CZERWCA	WOŁKOWYJA / BIESZCZADY	2 100 ZŁ.
24 CZERWCA - 4 LIPCA	MRAGOWO	2 400 ZŁ.
9-19 LIPCA	USTKA	2 750 ZŁ.
28 LIPCA - 10 SIERPNIA	RYMANÓW ZDRÓJ	2 960 ZŁ.
12-16 SIERPNIA	WADOWICE / PIELGRZYMK	990 ZŁ.
21-31 SIERPNIA	MIEDZYZDRÓJE	2 650 ZŁ.
2-12 WRZEŚNIA	LEBA	2 400 ZŁ.
13-23 WRZEŚNIA	LEBA	2 400 ZŁ.
2-12 PAŹDZIERNIKA	KRYNICA ZDRÓJ	2 470 ZŁ.
13-17 LISTOPADA	WILNO / ODPUST MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ	1 880 ZŁ.

MIEJSCE ODBIORU UCZESTNIKÓW: WOŁÓW, ŚRODA ŚLĄSKA, WROCŁAW, MARCINKOWICE, OŁAWA, JELCZ LASKOWICE.

CENA ZAWIERA:
TRANSPORT KOMFORTOWYM AUTOBUSEM, UBEZPIECZENIE NNW, TFG, TFR, NOCLEGI, WYŻYWIENIE
POKOJE DWUOSOBOWE I TRZYOSOBOWE STUDIA, WYCIEZKI AUTOKAROWE, PRZEWODNIK*
ZABIEGI ZDROWOTNE*, BASEN*, JACUZZI*, SAUNA*, ROWERY*, GROTA SOLNA*, OPIEKUN GRUPY
*DOSTĘCZ WYBRANYCH HOTEŁI

KONTAKT:
OŁAWA, UL. 3 MAJA 26.
BIURO JEST CZYNNIE OD WTORUKU DO CZWARTKU OD GODZINY 9.00 DO 13.00
TEL. 784 510 642 - IRENA KONDRYS E-MAIL: IRENA.KONDRYS@IKKON.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wstępniak, czyli...

...pożegnanie Prokuratora

W nocy z 4 na 5 czerwca, po paru tygodniach choroby, w oławskim szpitalu zmarł Karol Mykietyn. Dzień wcześniej rodzina zdążyła się z nim spotkać - przekazując, że nie cierpiał. Nie mogli przypuszczać, że to pożegnanie. Ze zaśnie i się nie obudzi.



Karol Mykietyn

Przez lata był prokuratorem rejonowym w Oławie, a także przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej w poprzedniej rzeczywistości politycznej. Miał 82 lata.

Na domowym pianinie lubił - sam słyszałem, bo gościłem tam u jego córki, a mojej koleżanki z klasy - grywać w wolnych chwilach jazzowe kawałki, co nie jest bez znaczenia, wiedząc, że był ojcem Pawła Mykietyna - znanego w świecie i wielokrotnie nagradzanego kompozytora. Ale tym razem nie o tym Mykietynie.

Moje relacje z panem Karolem nie były łatwe, choć były obowiązkowe - ja zaczynałem przygodę z dziennikarstwem, on był prokuratorem rejonowym. Nasze drogi musiały się więc przeciąć. Pamiętam długie rozmowy - on po jednej

stronie biurka, ja po drugiej, okno otwarte, bo zawsze palił - zwykle wychodziły daleko poza pytania, które zawodowo musiałem mu zadawać. Mało kto wie, że parę razy umawialiśmy się na większą gazetową współpracę, z czego bardzo się cieszyłem, bo pan Karol był człowiekiem wyjątkowym, nietuzinkowym, z ogromną wiedzą na temat kryminalnej strony Oławy. Pewnie nikt już nie pamięta, że owocem tej współpracy w 1992 roku był cykl tekstów pana Karola pod tytułem „Z teki prokuratora”. Żartowaliśmy, że lepsze byłoby „Steki prokuratora”, ale - uznaliśmy wspólnie - nie wszyscy doceniliby subtelność żartu. Pierwszy odcinek nosił tytuł „Trudne decyzje” i dotyczył m.in. umorzonej sprawy włamania do jed-

nej z oławskich restauracji i kradzieży z jej magazynu 570 transporterów wódki „Żytniej”.

Cykl „Z teki prokuratora” był krótki, nawet bardzo. Sprowadził się do jednego odcinka. Jakoś nie wyszło. Pan Karol pisywał za to do redakcji listy, które zawsze publikowaliśmy z dużą radością, bo ich czytanie było prawdziwą przyjemnością. Potrafił nie zgadzać się, polemizować, ale robił to z wdziękiem, nie bez złośliwości właśnie, za to w ostatecznym rozrachunku sympatycznie. Taka jest puenta pewnego listu z lat 90.: - *W końcu ja nie zadzwoniłem do Pana przed umorzeniem, Pan nie zadzwonił do mnie przed skrytykowaniem, Pan uważa, że ja powinienem, ja uważam, że Pan tym bardziej powinien - w sumie jesteśmy mniej więcej kwita (niech będzie moja strata). Mimo tych nieco kosztownych uwag sądzę, że redagowane przez*

Pana pismo jest dość żywe, dość sympatyczne i coraz lepsze. Życząc więc wszystkiego najlepszego łączę tzw. wyrazy. Karol Mykietyn.

Jak widać, pan Prokurator lubił żartować, przyjmował krytykę, bywał mistrzem ciętej riposty, potrafił być złośliwy - dysponował wszelkimi cechami człowieka niezwykle inteligentnego. Było to zapewne bardzo przydatne, gdy realizować inną swoją pasję poza prawem, czyli brydż. O tym nigdy nie pisałem, bo pan Karol wyraźnie zakazał, czyli prosił. Nie chciał, aby Oława o tym wiedziała. Nie tłumaczył tego jakoś jakoś specjalnie. Prosił, a ja to przyjąłem. Dziś czuję się zwolniony z tego zakazu.

Karol Mykietyn poza tym, że był arcymistrzem międzynarodowym w brydżu, nazywany był też jednym z czterech asów polskiej felietonistyki brydżowej, o czym naprawdę wiedziała tylko

wąska grupka miłośników tego karcianego sportu. Przez wiele lat publikował w czasopiśmie „Świat Brydżu” felietony, a wielu czytelników pamięta do dziś jego styl pełen lekkości, subtelności humorem i wielkiej erudycji. Opublikował je potem w kilku tomach pod wspólnym tytułem „Cicer cum caule, czyli brydżowy groch z kapustą”. Oto jego własne słowa z autorskiego opisu:

- W brydża grałem całe życie, ale brydż nie był całym moim życiem. Z różnych powodów grałem mniej niż bym chciał. Nie należałem do najlepszych, ale grywałem z najlepszymi.

*
Pogrzeb Karola Mykietyna odbędzie się w czwartek 12 czerwca na tzw. starym cmentarzu w Oławie przy ul. Zwierzynieckiej - godz. 11.00.

JERZY KAMIŃSKI

XI Zjazd Absolwentów LO nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie

Koleżanki i Koledzy absolwenci

Nasza szkoła w tym roku obchodzi swoje 80-lecie. Zgodnie z wieloletnią tradycją podjęliśmy przygotowania do XI Zjazdu Absolwentów LO, na który serdecznie zapraszamy

Spotkamy się po dziesięcioletniej przerwie w dniach 27-28 września 2025 r. Pierwszy dzień przeznaczamy na oficjalne otwarcie zjazdu oraz wieczorny bal absolwentów, a drugiego dnia - w niedzielę - możemy umówić się na

mniej oficjalne spotkania „w podgrupach”. Szukajcie nas na Facebooku - na profilu „XI Zjazd Absolwentów LO nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie”. Informacje zjazdowe będą publikowane również na portalach TuOława.pl i Oława24.pl oraz w zakładce „XI Zjazd Absolwentów” na stronie internetowej naszej szkoły.

Komitety Organizacyjny XI Zjazdu Absolwentów

A tymczasem, dla przypomnienia atmosfery koleżeńskich spotkań, przytaczamy

fragment materiału autorstwa nieżyjącej już autorki, opublikowanego na łamach gazety przed prawie trzydziestu laty:

„Po prostu piękne dni...”

Tymi słowami Bogusława Notz (matura 1965 r.) zatytułowała swoje refleksje po VI Zjeździe Absolwentów naszego oławskiego LO. Poniżej fragment tekstu opublikowanego w 37 wydaniu Wiadomości Oławskich z 1995 roku: „...Tę rodzinną atmosferę czuło się szczególnie w dniach 9-10 września br. Spontaniczność i ciepło spotkań w amfiteatrze są tego wspaniałym

dowodem. (...) Tym bardziej, że widzieliśmy się nieraz po raz pierwszy od matury - sama spotkałam koleżankę, której nie widziałam 30 lat! Ileż takie spotkania budzą radości i refleksji, ileż myśli o minionych latach, o nieuchronności przemijania, ale też radości istnienia. To horacjańskie „carpe diem” dało o sobie znać szczególnie mocno w nocy, z 9 na 10 września. Bal absolwentów przeszedł najśmielsze oczekiwania - było tak właśnie rodzinnie i ciepło. Wszyscy byliśmy u siebie - wszyscy byliśmy pełni wspomnień z lat spędzonych w naszej szkole.

Że nie rekwizyty były ważne, świadczą stroje pań - od białego boa z piór - po legginsy i trzewiczki, w których radośnie wywijała na parkiecie auli pani, no powiedzmy, po pięćdziesiątce...

Licealny „babiniec” nikogo nie deprymował - były kółeczka i „wężyki”, były wspólne śpiewy i taneczne zabawy. Nagle w kółku tańczących „dziewczyn” około pięćdziesiątki pojawił się kolega (nie znam go, ale nieważne), który wywijał równie żwawo, tyle że o ...dwóch kulach.

Jedna z absolwentek balała ze złąmaną i zagipsowaną ręką, ale temblak miała wieczorowy, z aksamitu... Zabawa trwała do białego rana. Orkie-

stra - zresztą doskonała - grała do czwartej, ale to nie miało znaczenia. Tańce w gabinecie chemicznym skończyły się o godz. 9.

(...) Wszyscy już wróciliśmy do codzienności, do swoich domów w Polsce, Niemczech, Szwecji, USA itd., ale chyba możemy się zgodzić, że do wspomnień z tego spotkania pasują jak ulał słowa starego przeboju - „to były piękne dni...”

Tak było przed trzydziestu laty, na VI Zjeździe Absolwentów LO im. Jana III Sobieskiego w Oławie. W tym roku ponownie zapraszamy - do zobaczenia na kolejnym XI zjeździe absolwentów naszej szkoły.



Nasze Wilkowyje. Rozmowy o zmierzchu.

Lud i elita

Profesor Witebski powiada, że nie zostało nic, tylko siedzieć w stuporze i wgapić się w najdalszą dal. Co będzie, to będzie. Ważne, żeby się nie znieczulić. Tu dochodzimy do kluczowej różnicy między ludem a elitą, bo lud zawsze wie, że będzie co będzie, a inteligenty myślą, że coś mogą zmienić. A poza tym inteligenty znieczulają się patrząc w najdalszą dal, a lud zupełnie inaczej i dużo skuteczniej. Co powiedziawszy musiałem udać się po kolejnego Mamrota, bo okazuje się, że można patrzeć się w najdalszą dal i równocześnie pić z gwinta do dna. Może to jest

właśnie ten stupor. Witebski oczywiście denerwuje się wyborami. I jak to inteligent zaczyna od: Polska tego nie przeżyje! Potem jest: Naród tego nie przeżyje! A na końcu jak się już porządnie uszmotucha ludowym Mamrotem, to dochodzimy do sedna: Ja tego nie przeżyje! Bo inteligent dlatego jest inteligentem, że koniec końców sam dla siebie najważniejszy. A my jako masy ludowe martwimy się dziećmi, żoną, sąsiadami, Księdzem Proboszczem jak kto wierzący, a jak nie - to czemu Wioletka już nie daje, skoro ze Staśkiem pokłócona. Dawniej dawała wszystkim

i była denerwująco radosna, a teraz słoną wódkę w knajpie podaje, bo jak płacze to prosto do kieliszka.

Ciekawym przypadkiem jest Solejukowa, bo lada chwila dostanie belwederskiego profesura, czyli raczej inteligent, ale nadal żona Solejuka - czyli definitywnie lud. Żaden inteligent, niezależnie od płci i upodobań, nie może być żoną Solejuka. Także Solejukowa dowodem koronnym jest, że pierwiastek ludowy silniejszy jest, co zresztą już dawno odkryli Amerykanie, bo mówią, że można kowboja zabrać ze wsi, ale wsi z kowboja - nigdy. Co oznacza, że ciągle jest nadzieja dla narodu i dla Polski, bo jakby elity silniejsze były, to umarł w butach. Elity mają

to do siebie, że są wierzące, nawet jak są niewierzące. Jak mówi książd Maciej każdy inteligent, chce czy nie, wierzy, że słowo stało się ciałem. I dlatego uważa, że jak coś powie, to cała robota skończona, rzeczywistość nie ma wyjścia, musi się dostosować. A pierwiastek ludowy uważa, że Pan Bóg w zasadzie marację, ale potrzebuje pomocy. No bo po pierwsze ktoś musi tę robotę odwalić, żeby było po Bożemu, a po drugie, lud jest po to, żeby prawdy wiary urealnić. Bo tę Biblię spisywali inteligenci, a u nich same wielkie słowa: zawsze, nigdy, każdy, nikt, i ogólnie niech cię ręka Boska broni i nie ma przebaczyć. Tymczasem po ludowym urealnieniu wiara się

robi dużo bardziej przyjazna człowiekowi, bo jak wiadomo wiara ludowa jest szeroką bramą, przez którą się wielu przecisnie, a jak po porządku idą - to wszyscy. A wiara inteligentka jest jak ucho igielne - niby wspaniała, tylko nikt nie przejdzie. A Pan Bóg jakby udowodnił, że jest miłosierny, jakby ludziska same bezgrzeszne były, albo wszystkie potępione? I wtedy wszystko by sensu nie miało i nie szło by żyć. Co skądinąd na paradoks inteligentów wskazuje, bo one niosą kaganek oświaty, ale całkiem często zamiast poświecić, wszystko podpalają.

Innym niezbitym dowodem na wyższość pierwiastka ludowego są pierogi Solejukowej. Bo Witebski jak coś ugotuje, to pięknie o tym opowiada, ale zjeść się tego nie da. A Solejukowa choć gada od rzeczy, bo się kwantową naturą wszechświata zainteresowała, to pierogi nadal robi najlepsze w powiecie i ta cała wiedza zupełnie jej w robocie nie przeszkadza. Teraz jak o tym myślimy, to wychodzi nam, że z Solejukowej byłby dobry prezydent, bo rozsądna, robotna i życie zna. Ale z tych

samych powodów dla których się nadaje, nigdy nie wystartuje, bo rozsądna, robotna i życie zna. Taki to paradoks ludowy.

Więc wystartował kto wystartował i tera inteligenty włosy z głowy rwą. Bo niby książki czytają, a nic z nich nie rozumieją i nie zapamiętują. A dzielny Wojak Szwejk już dawno powiedział, że jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było i my się tego w Wilkowyjach trzymamy, może źlebiek bardziej kurczowo niż zwykle, ale bez paniki. Panika jest bowiem oznaką klasową inteligencji, a my są z dziada pradziada proste chłopy. Kumate, w nieszczęściach zaprawione i swoje wiedzące. Końca świata, profesurze Witebski, nie będzie. A już na pewno nikt z nas nie będzie tego świadkiem. Inteligenty to do siebie mają, że są absolutnie przekonane, że koniec świata jest po to, żeby im na złość zrobić i że męka z tego straszna jak inteligent się temu przygląda. A my wiemy, że koniec, to koniec. Było i nie ma i szlus. Po co się martwić na zapas?

PIETREK

GMINA OŁAWA

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska we Wrocławiu chce utworzyć rezerwat przyrody na terenach zalewowych w gminie Oława. Mieszkańcy jednogłośnie opowiedzieli się przeciwko temu pomysłowi. Władze samorządu też uważają, że to zły pomysł. - Jeżeli będzie trzeba, będziemy protestować - zapowiada sołtys Siedlec

- Mamy informację, że na terenach zalewowych polderu Lipki-Oława oraz tzw. międzywale, w tym w lasach kotowickich i siedleckich planowane jest utworzenie rezerwatów przyrody - poinformowała wicewójt gminy Oława Helena Masło 9 czerwca na spotkaniu z mieszkańcami Siedlec i Zakrzowa, które zorganizowano z inicjatywy władz gminy Oława.

- Uważamy, że powinni państwo o tym wiedzieć, nim do tego dojdzie. Chcemy zasięgnąć waszej opinii. Czy tworzenie takiego rezerwatu jest potrzebne, czy też nie? Nas jako samorządu nikt nie pytał o opinię w tej sprawie. Mimo to napisaliśmy do RDOŚ-u we Wrocławiu, że naszym zdaniem to jest zły pomysł, ale odpowiedzi zwrotnej nie otrzymaliśmy. Zależy nam jednak na tym, aby państwo też się w tej sprawie wypowiedzieli i wyrazili swój punkt widzenia. Jeżeli podzielicie nasze zdanie, to jest szansa, że gdy zjednoczymy siły, może nie dojdzie do utworzenia rezerwatów w tych miejscach.

Wicewójt wyjaśniła, że rezerwat planowane są na terenie gminy Oława i Nadleśnictwa Oława, ale decyzja o utworzeniu rezerwatu nie należy do żadnej z tych instytucji. Decyzja w tej sprawie należy tylko do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska we Wrocławiu. Ostateczne postanowienie jeszcze nie zapadło. Jest to w fazie projektu, ale zdaniem wicewójt mieszkańcy już teraz powinni mieć na ten temat informacje i wiedzieć, z czym to się wiąże, aby później nie próbować tego odkręcać, argumentując „bo my nie wiedzieliśmy”.

Uczestniczący w spotkaniu nadleśniczy Nadleśnictwa

Nie chcą rezerwatu, bo... zagrozi ich bezpieczeństwu



Każdy chciał przyjrzeć się mapom by sprawdzić gdzie dokładnie planowane są rezerwat przyrody. (to tereny zaznaczone na mapach kolorem)

Oława Grzegorz Pietruńko wyjaśnił, że historia planowania rezerwatów sięga końca lat 90. Wtedy przyrodnicy postanowili docenić pewne wartości przyrodnicze niektórych rejonów i powstał projekt utworzenia wielu różnych rezerwatów w całym kraju, w tym kilku na terenie powiatu oławskiego. Stworzono wówczas projekt, ale... nic się z tym nie działo do minionego roku. W ubiegłym roku ministerstwo projekt odkurzyło, zaktualizowano go i w kilku miejscach planowane rezerwaty powiększono.

- Niestety, bo tak uważam, te rezerwat zaplanowano na terenie międzywale, czyli między korytem Odry a wałem przeciwpowodziowym na terenach, które powinny zapewnić szybki przepływ wody - podkreślił nadleśniczy. - Rezerwat, który tam powstanie, może to utrudnić.

Nadleśniczy dodał, że gospodarka leśna, która była prowadzona na tych terenach, do tej pory nie była intensywna. Nie prowadzono tam mocnych zabiegów związanych z po-

zyskaniem drewna. To była raczej gospodarka ukierunkowana na zasadzie utrzymanie trwałości tego lasu. Jeżeli wycinano tam drzewa, to głównie chore, bo gospodarka leśna i higiena lasu polegają na tym, by takie drzewa usunąć i wywieźć z lasu, by nie zarażał kolejnych.

- I taką gospodarkę na tych terenach prowadziliśmy - zapewnił nadleśniczy. Wyjaśnił też, że rezerwat przyrody tworzy się na podstawie ustawy o ochronie przyrody aktem prawa miejscowego. Jest to zarządzenie Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Sam w sobie rezerwat jest jedną z najwyższych form ochrony przyrody. W odróżnieniu od parku narodowego, w przypadku utworzenia rezerwatu decyzję podejmuje samodzielnie RDOŚ. Nie potrzebuje do tego zgody samorządów. Może przeprowadzić konsultacje, ale decyzja należy do niego.

- Mam nadzieję, że w zaistniałej sytuacji dyrektor ochrony środowiska weźmie pod uwagę to, że jest to mię-



Wszyscy mieszkańcy podpisali się przeciwko tworzeniu rezerwatu przyrody w sąsiedztwie ich miejscowości

dzywale - dodał nadleśniczy i dodał, że pomysł RDOŚ nie koresponduje z opinią Wód Polskich. 7 listopada ubiegłego roku na prośbę Nadleśnictwa Oława Wody Polskie wydały opinię w kwestii zarządzania terenami, które są na międzywale. Oto co napisali: - Zaniechanie bądź ograniczenie gospodarki leśnej, w tym nieusuwanie posuszu na obszarze polderu Lipki-Oława oraz międzywale rzeki Odry, jest działaniem niepożądanym z punktu widzenia ochrony przeciwpowodziowej. Suche konary zalegający na tych obszarach stanowią materiał, który w przypadku wystąpienia powodzi może powodować utrudnienia przepływu, piętrzenie wód powodziowych i zagrożenia budowlami przeciwpowodziowymi, a tym samym zagrożenie zdrowia i bezpieczeństwa ludzi oraz mienia o znacznej wartości.

Tymczasem, jak wyjaśnił nadleśniczy, stworzenie rezerwatu wiąże się z licznymi zakazami: zbierania runa, swobodnego poruszania się, wstępu za wyjątkiem wyznaczonych ścieżek i ciągów komunikacyjnych, z zakazem prowadzenia gospodarki leśnej i gospodarki łowieckiej.

- Właściwie jest to fragment lasu, który ma sobie poradzić sam - podsumowuje Pietruńko. - RDOŚ tworząc rezerwat może tworzyć wyjątki, np. zezwolić na prowadzenie gospo-

darki leśnej na takim terenie w jakimś zakresie, ale na tym etapie trudno powiedzieć, jak to będzie wyglądało. Najważniejsze, co naszym zdaniem powinien wziąć pod uwagę, to ryzyko związane z położeniem tego lasu, czyli to, że woda podczas wezbrań płynie tym lasem, i że będzie to miało wpływ na funkcjonowanie lokalnej społeczności, bo będą mieć rezerwat za płotem.

- Dlatego też władze gminy, z całą sympatią do przyrody, ale po doświadczeniach chociażby z ostatniej powodzi, gdy duże zagrożenie i dla infrastruktury przeciwpowodziowej i bezpieczeństwa ludzi stanowiły niesione przez wodę kłody, są przeciwne tworzeniu rezerwatów, w takich miejscach jak polder czy międzywale - jeszcze raz podkreśliła wicewójt

Mieszkańcy od początku spotkania też byli nastawieni przeciwko pomysłowi tworzenia rezerwatu w sąsiedztwie ich miejscowości. Głównie z powodu jeszcze większego zagrożenia powodziowego, które ich zdaniem przez to powstanie. Już teraz, co podkreślali, nie ma pieniędzy na remont m.in. wałów przeciwpowodziowych i na ich naprawę, a gdy powstanie rezerwat, będzie jeszcze gorzej. Dużo niewiadomych budzi też to, jak będzie wyglądał dostęp do urządzeń przeciwpowodziowych, które znajdują się na terenie rezerwatu i ich naprawa. Nie wiadomo też, co z dostępem do pól rolnych, tworzących tzw. otulinę rezerwatu. I ostatecznie - kto poniesie odpowiedzialność, gdy dojdzie do kolejnej powodzi, a ich zaleje?

Sołtys i radny powiatowy z Siedlec Piotr Krótki dopytywał nadleśniczego, czy RDOŚ wprost poprosił o opinię w sprawie utworzenia rezerwatu Nadleśnictwa Oława i jaka ona jest? Odpowiadając na pytanie nadleśniczy powiedział, że wydali stanowisko w tej sprawie, w którym podkreślili, że pomysł wymaga konsultacji z lokalnymi społecznościami i samorządami ze względu na bezpośredni wpływ rezerwatu

na bezpieczeństwo ludzi, którzy wokół mieszkają. Dodał, że na pewno są to tereny o wartościach przyrodniczych, jak cała dolina Odry, ale to jest międzywale i dlatego pomysł budzi obawy.

- Decyzja RDOŚ jest zwykłe poprzedzona zgromadzeniem informacji na temat terenu, który ma być objęty rezerwatem, ale - jeszcze raz podkreślił nadleśniczy - jest to organ samodzielny. My przekazujemy informacje, Wody Polskie też, ale wszystko jest w rekach RDOŚ-u.

Decyzja mieszkańców była jednogłówna. Na blisko 100 osób na spotkaniu wszyscy jednogłośnie opowiedzieli się przeciwko utworzeniu rezerwatu przyrody w sąsiedztwie ich miejscowości. Decyzję podjęto w formie uchwały zebrania wiejskiego. Wójt Artur Piotrowski zapowiedział, że uchwała łącznie z podpisami mieszkańców i protokołem będzie dostarczona do RDOŚ-u.

Gdy jeden z mieszkańców stwierdził ze zrezygnowaniem, „i co z tego, że 100 osób jest przeciwko, skoro jedna podejmie decyzję”, Piotr Krótki ripostował, że głos mieszkańców ma znaczenie, ale jeżeli podpisy nie pomogą - to będą protestować - zadeklarował. Dodał też, że poruszył ten temat na sesji rady powiatu i ma zapewnienie starosty, że on też jest po stronie mieszkańców (pisałismy o tym - red.).

Takie spotkania władze gminy Oława zamierzają zorganizować także w innych miejscowościach, przy których planowane są rezerwat przyrody, by ich mieszkańcy też mogli wyrazić swoje opinie w tej sprawie.

Według planu RDOŚ w Nadleśnictwie Oława ma powstać sześć rezerwatów przyrody, o łącznej powierzchni 1 100 ha.

WIOLETTA KAMIŃSKA
wkaminska@gazeta.olawa.pl



Temat mieszkańcom przybliżyli pracownicy Nadleśnictwa Oława oraz władz gminy Oława

Są pieniądze na kuchnię błotną

POWIAT

Gmina Domaniów otrzymała 163 150 zł w ramach rządowego programu Aktywny Plac Zabaw 2025. Środki trafią do Klubu Malucha, a jednym z elementów nowego placu zabaw będzie kuchnia błotna

O dofinansowaniu na budowę placu oficjalnie informowała 6 czerwca wojewoda dolnośląska Anna Żabska w Domaniowie. W imieniu gminy promesę odebrali wójt Dorota Sala, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty Magdalena Fołtyńska oraz kierownik Klubu Malucha Joanna Sucharska.

Przyznane pieniądze pokryją całkowity koszt budowy placu zabaw, który powstanie na terenie Klubu Malucha. Obok istniejących zabawek pojawiają się zjeżdżalnie, panele do rysowania, instrumenty, panele sensoryczne i urządzenia, które mają pomóc dzieciom lepiej poznawać świat - wśród nich kuchnia błotna, gdzie podstawą jest zabawa piaskiem, wodą i błotem. Obecnie plac jest na etapie projektowania. Ma być gotowy do końca roku.

W tegorocznej edycji programu blisko 19 milionów złotych trafi do 72 dolnośląskich gmin. Domaniów jest jedną z pierwszych, które podpisały umowę na dofinansowanie.

(WK)



Wojewoda Anna Żabska przekazała władzom gminy Domaniów pieniądze na budowę placu zabaw



„Ludzie żyją tak długo,
jak długo inni pielęgnują pamięć o nich
myśląc i kochając”

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Karola Mykietyna

wieloletniego oławskiego Prokuratora Rejonowego,
w latach 80-tych - Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Oławie

Rodzinie, Bliskim, przyjaciółom,
znajomym oraz wszystkim tym, których ta śmierć dotknęła
składamy wyrazy głębokiego współczucia i żalu.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Oławie
Krzysztof Mazurek
oraz Radni Rady Miejskiej

Burmistrz Oławy
Tomasz Frischmann
Pracownicy
Urzędu Miejskiego w Oławie

Rodzinie i Bliskim
zmarłego

Karola Mykietyna

wieloletniego
Prokuratora Rejonowego

wyrazy najgłębszego współczucia
składają

prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Rejonowej w Oławie.

Oława, Rynek 16

Szacunek, wsparcie,
wybór - nowy dom
pogrzebowy w Oławie.

TEL.: 500 302 555

ARCHON.WROC.PL



REKLAMA

ODESZLI

OŁAWA

† 2 VI	- Wiktor Kulon	- ur. 1937
† 2 VI	- Henryk Kubacki	- ur. 1948
† 2 VI	- Alfred Kocyjan	- ur. 1939
† 4 VI	- Romuald Kuźniarz	- ur. 1944
† 4 VI	- Lidia Grabowska	- ur. 1940
† 4 VI	- Czesław Wołoszczuk	- ur. 1948
† 4 VI	- Jan Pawlaczek	- ur. 1942
† 5 VI	- Florian Moroz	- ur. 1939
† 5 VI	- Karol Mykietyn	- ur. 1943
† 5 VI	- Kurzak Tadeusz	- ur. 1952
† 5 VI	- Maria Dargiewicz	- ur. 1951
† 6 VI	- Dariusz Ożyński	- ur. 1954
† 6 VI	- Leszek Rak	- ur. 1958
† 6 VI	- Barbara Janowicz	- ur. 1949
† 7 VI	- Tadeusz Belica	- ur. 1959
† 7 VI	- Janina Bednarz	- ur. 1959
† 8 VI	- Krystyna Matyja	- ur. 1938
† 8 VI	- Antoni Śliwa	- ur. 1957
† 9 VI	- Roman Straszewski	- ur. 1942

JELCZ-LASKOWICE

† 6 VI	- Jan Andrzej Kozarewicz	- ur. 1957
--------	--------------------------	------------

REKLAMA

NOWA SIEDZIBA

GODNIE SOLIDNIE TANIO

USŁUGI POGRZEBOWE
HENRYK FIGIEL

Teraz możesz wybrać

Oława, ul. Kutrowskiego 6

Tel. 71 303 27 21

Tel. całodobowy 605 964 664

Czynne pon. - pt.: 8.00 - 15.00,
sob.: 8.00 - 12.00



REKLAMA



Dolnośląski Zakład Pogrzebowy Firma Jaśnikowski Sp. z o.o.

Oława, ul. Zwierzyniecka 5 (przy starym cmentarzu) Zwierzyniecka

Filia w Siechnicach, ul. Prawocińska (CMENTARZ), tel. 601 735 671, Filia w Jelczu-Laskowicach, ul. Witosa 19, tel. 71 318 33 21

Teraz możesz wybrać! Tradycja 35-letnia na Ziemi Oławskiej

CAŁODOBOWA BEZPŁATNA INFOLINIA: 800-501-616

71 313 27 66, 71 313 20 28, 71 313 94 99, kom. 692 432 354, 511 716 666, 601 916 666, 698 650 650, 535 916 669

e-mail: biuro@jasnikowski.com.pl • www.jasnikowski.com.pl

Niskie ceny

Działka i dwa budynki na TBS. Nie wszystkim się ten **POMYSŁ** podobał

OŁAWA

Z sesji RM

Na działce miejskiej o wartości 8,4 mln zł oraz w dwóch budynkach przy ul. 3 Maja w Oławie mają powstać kolejne mieszkania TBS. Zdaniem radnych opozycji lepiej byłoby sprzedać działkę, a za uzyskane pieniądze wyremontować mieszkania komunalne albo zainwestować je w infrastrukturę drogową

Projekt uchwały o przekazaniu TBS-owi Kamienna Góra działki o powierzchni 2,3571 ha, przy ul. Paderewskiego (obok Mieszkań PLUS) wartę 8 405 000 mln zł oraz dwóch budynków przy ul. 3 Maja 16 (przy kompleksie pokoszarowym przy ul. 3 Maja, gdzie dawniej mieściła się wrocławska firma, a od lat stoją puste i niszczeją) przedstawiono na sesji RM 29 maja.

- Celem przekazania tych nieruchomości jest realizacja inwestycji polegającej na budowie budynków mieszkalnych przy ul. Paderewskiego, natomiast przy ul. 3 Maja jest to adaptacja budynków na cele mieszkalno-usługowe - wyjaśniała naczelnik Wydziału Gospodarki Gruntami i Geodezji UM w Oławie Aurelia Białek.

Pomysł, chociaż nie nowy, wywołał długą dyskusję. Rozpoczął ją apel radnego Alberta Zielińskiego do kolegów radnych o to, by głosowali przeciwko przekazaniu miejskiej działki wartę blisko 8,5 mln zł spółce TBS Kamienna Góra. Skąd taki apel? Zdaniem radnego, obecnie TBS jest właścicielem 428 mieszkań w Oławie. Część z tych mieszkań przy ul. 1 Maja jest niezasiedlona. Chcąc zamieszkać w takim lokalu, trzeba wnieść wkład własny, a procedura jego przejęcia na własność jest długa i zależna od czynników zewnętrznych. Radny wyliczył, że oprócz tych mieszkań Oława ma jeszcze 144 Mieszkania Plus i około 1,5 tys. mieszkań komunalnych, co łącznie daje lokum około 5,6 tys. mieszkańców. Spółka TBS Kamienna Góra jest jednak spółką zewnętrzną, która generuje zyski, a miasto żadnych zysków z tej spółki nie ma. - Czy zatem powinniśmy przekazywać grunt o wartości 8,5 mln zł nieodpłatnie takiemu zewnętrznemu podmiotowi? - pytał retorycznie. - Jeżeli mieszkania na tej działce powstaną, to nie będą one tylko dla mieszkańców Oławy. Czy nie powinniśmy



Te dwa nieużytkowane i dotychczas niszczących budynki przy ulicy Magazynowej miasto przeznaczyło na mieszkania TBS

albo sprzedać tę działkę na wolnym rynku, a pozyskane w ten sposób pieniądze zainwestować w remont zasobów mieszkaniowych, które ma miasto? Moglibyśmy za to wyremontować 40, a może 50 mieszkań komunalnych i te mieszkania nadal pozostaną nasze. Mieszkania TBS nigdy nasze nie będą. Druga z opcji - dlaczego nie możemy stworzyć swojej spółki TBS jako gmina, a ta będzie budowała dla mieszkańców Oławy i może przynosiłaby zyski, a miasto otrzymywało dywidendę? Stawiam pod rozwagę radnych dzisiejszy projekt uchwały. Sama idea budownictwa społecznego kierowanego do osób, które nie mogą sobie pozwolić na kupno mieszkania na wolnym rynku, jest jak najbardziej godna pochwały, ale zastanawiam się, czy nas stać na oddawanie 8,5 mln zł w ręce spółki zewnętrznej i budowanie mieszkań, do których będzie mógł się wprowadzić każdy, nie tylko mieszkańcy Oławy.

Odpowiadając na apel radnego burmistrz Tomasz Frischmann ripostował, że o każde mieszkanie budowane w Oławie, nie tylko TBS, może się starać każdy, a nie jedynie mieszkańcy Oławy. W wątpliwość poddał pomysł zakładania własnej spółki TBS, skoro jedna próba już została podjęta pod postacią Mieszkania Plus i spółki MDR, miasto tworzy ją razem z Funduszem Inwestycyjnym, i wybudowało już 144 mieszkania, ale - jak stwierdził burmistrz, co kilka

miesięcy na sesjach RM jest to krytykowane. Tymczasem jego zdaniem był to bardzo dobry program i szkoda, że nie jest kontynuowany przez obecny rząd. Ma jednak nadzieję, że to się zmieni. Co do zysków TBS - one są, ale zgodnie ze statutem są przeznaczane na dalszy rozwój firmy. Co do budowania spółki TBS tylko dla miejskich zasobów?

- Powielalibyśmy strukturę zarządu, rady nadzorczej, księgowości, a obecnie partycypujemy w tym jako jedna z 12 gmin, więc zakładając własną spółkę byłoby to droższe rozwiązanie - tłumaczył burmistrz. - Co do możliwości realizacyjnych zaplanowanej już przez TBS inwestycji przy ul. Paderewskiego, to ma być ona zrealizowana do końca przyszłego roku. Uważam, że powinniśmy wspierać różnego rodzaju budownictwo: socjalne, komunalne, społeczne jak SIM, natomiast tworzenie kolejnej spółki, która będzie generować koszty jej funkcjonowania i zarządu, uważam za nieracjonalne - podsumował.

Sprzeciw dla proponowanej uchwały wprost zadeklarował radny Krzysztof Rydzoń. Jego zdaniem TBS to nie są mieszkania dla najbardziej potrzebujących i w trudnej sytuacji życiowej. Co więcej, sam program nie cieszy się popularnością w kraju, a miasto nie przeprowadziło żadnych badań, by sprawdzić, jakie będzie zainteresowanie tymi mieszkaniami.

- 8,5 mln zł to jest bardzo dużo pieniędzy i za te pienią-

dze można by wybudować kilka mieszkań samodzielnie - argumentował radny. - Dużo mówi się dzisiaj o mieszkaniowości, to jest problem i trzeba go rozwiązać, ale jeżeli będzie to tylko kielbasa wyborcza, to nic się nie zmieni. Z perspektywy oławianina to, że te mieszkania będą dostępne także dla innych, uważam za niesprawiedliwe.

Zdaniem Rydzonia miasto powinno zaczekać na lepsze programy niż TBS, ale burmistrz jest zdeterminowany do tego projektu, bo ma w tym interes.

- Zaczętem analizować, dlaczego w panu jest taka determinacja do tego projektu, łączyć kropki i ...pana doświadczenie zawodowe to prezes spółdzielni. Prezes obecnej spółki TBS to pan chyba po siedemdziesiątce. Tymczasem to jest pana ostatnia kadencja jako burmistrza i mam wrażenie, że szuka pan sobie miejsca do pracy. Przepraszam, powiem to wprost, panie burmistrzu. Nie widzę logiki w tym, dlaczego mielibyśmy korzystać z tego programu i oddawać 8,5 mln zł. Nie potrafie tego zrozumieć i będę przeciwny tej uchwale.

W dalszej części dyskusji radny Rydzoń uznał też, że burmistrz chce uprzykrzyć życie obecnym mieszkańcom Oławy. Już teraz bowiem miasto funkcjonuje słabo ze względu na niedostosowaną infrastrukturę miejską, głównie drogową, a burmistrz chce budować kolejne bloki i ścía-

gać do miasta kolejnych ludzi, co jeszcze bardziej utrudni życie w mieście. - Uważam, że nie powinniśmy się zajmować budową kolejnych mieszkań, tylko rozwiązywać problemy infrastruktury - mówił Rydzoń. - 8,5 mln zł to bardzo dużo pieniędzy, które można by zainwestować w drogi, chodniki, remonty, bo to jest potrzebne. Nie rozumiem pana determinacji i nie wiem, co jeszcze mógłbym powiedzieć, aby przemówić do drugiej strony stołu (chodzi o radnych koalicji rządzącej PiS i BBS, którzy na obradach sesji RM siedzą naprzeciw radnych opozycji). Zmierzamy w złym kierunku. Kolejni mieszkańcy to kumulacja korków na drogach.

„Logiki w pompowaniu pieniędzy w TBS”, którego współwłaścicielami jest szereg innych gmin, jak powiedział, nie dostrzega też radny Bartosz Gawlas. Jeżeli chodzi o budowanie mieszkań, jest za, ale formuła budowania przez ten TBS mu się nie podoba ze względu na to, że miasto ma w nim mniejszościowy udział, dlatego radny jest przeciwny przekazywaniu działki temu temu TBS-owi. Głos przeciw zaproponowanemu projektowi uchwały wyrazili też radni Magdalena Ziółkowska i Grzegorz Mierzwiak.

Programu i realizacji inwestycji do końca bronił natomiast burmistrz. Powtórzył, że o takie mieszkanie może starać się każdy, ale wątpli, by zależało na tym komuś, kto już tu nie mieszka albo nie jest związany z miastem.

Co do tematu niedostosowanej infrastruktury miejskiej burmistrz stwierdził, że te mieszkania powstaną obok przystanku Oława Zachodnia i nie należy zakładać, że wszyscy będą mieli samochody. Przypomniał też, że temat przekazania działki i budowy na niej bloków TBS nie jest niczym nowym i toczy się od co najmniej trzech lat. W poprzedniej kadencji Rada podjęła uchwałę o budowie budynków TBS przy ul. Paderewskiego. Koncepcja została wykonana i na podstawie tej koncepcji oraz wniosku, który miasto złożyło - a Rada Miejska podjęła w formie uchwały - Oława otrzymała ponad 11 mln zł dofinansowania wsparcia z „Rządowego Funduszu Rozwoju Mieszkalnictwa”. Obecna RM w lutym tego roku podejmując stosowną uchwałę przekazała te pieniądze TBS-owi. Ten rozpoczął już prace przygotowawcze do budowy planowanych bloków, ponieważ na przełomie sierpnia i września musi uzyskać pozwolenie na budowę, by zgodnie z założeniem zakończyć inwestycję w roku przyszłym. Przekazanie terenu pod budowę zaplanowanych bloków jest jednym z etapów, ale że trzeba będzie to zrobić, wiadomo było już w momencie składania wniosku o dofinansowanie.

- Jeżeli teraz nie prześlemy tego terenu, TBS będzie musiał nam oddać wspomnianych 11 mln zł, a my będziemy musieli te pieniądze oddać do budżetu państwa, bo nie zrealizujemy zadania, na które te pieniądze otrzymaliśmy, i do którego się zobowiązaliśmy - tłumaczył Frischmann. Za podjęciem uchwały optowali radni koalicji rządzącej. Piotr Regiec uznał, że powinno się rozwijać każdy rodzaj budownictwa, dopóki rynek mieszkaniowy się nie nasyci. Trzeba korzystać więc z każdej pojawiającej się możliwości, a im więcej różnego rodzaju mieszkań będzie, tym lepiej, a mieszkańiec sam zdecyduje, z którego programu chce skorzystać.

Początkowo uwagi co do zasadności budowania bloków TBS miała radna Elżbieta Brezdeń, ale podczas dyskusji na ten temat przy poprzedniej uchwale burmistrz ją przekonał.

- Szkoda, że takiej merytorycznej dyskusji nie było poprzednim razem - stwierdziła radna i dodała, że warto jednak się spotkać i dokładniej przyjrzeć temu tematowi.

Na 16 radnych obecnych na sesji za głosowało 9, przeciwko było 5: Albert Zieliński, Magdalena Ziółkowska, Grzegorz Mierzwiak, Krzysztof Rydzoń i Bartosz Gawlas. Piotr Soroczyński i Joanna Kruk-Gręziak wstrzymali się od głosu.

(WK)



**URZĄD
MIEJSKI
W**

OŁAWIE

Biuletyn Informacji Publicznej www.bip.um.olawa.pl



strona dofinansowana
z budżetu miasta Oławy

W INTERNECIE:
miasto.olawa.pl
poczta elektroniczna:
olawa@um.olawa.pl



Oława Zachodnia coraz bliżej

**15 czerwca na nowym
przystanku zatrzyma się
pierwszy pociąg**

Do tego czasu zostanie
położona masa bitumiczna
oraz wykonane będą chod-

niki i ścieżka rowerowa, a to
oznacza, że mieszkańcy będą
mogli komfortowo dotrzeć do
przystanku. Wszystko będzie
zrobione tak, aby od strony
osiedla Sobieskiego zapewnić
bezpieczną komunikację
dla pieszych, rowerzystów

i kierowców. Będzie też od-
powiednie oznakowanie. Do
listopada ma być wykonana
całość (m.in. duży parking,
zatonka autobusowa), chociaż
pracę utrudnia częsty deszcz,
to wykonawca zapewnia, że
będzie się starał, aby drugi
etap zakończył się wcześniej.
Burmistrz Oławy podkreśla,
że dzięki tej stacji możemy
zyskać też lokalny „tramwaj”.
- Trzeba porozmawiać z prze-
woźnikiem, z kolejami dolno-

ślaskimi, żeby bilet kosztował
symboliczną kwotę i wtedy
mieszkańcy osiedla Sobie-
skiego będą mogli przejechać
na drugą część miasta, czyli
dworzec PKP za drobną opłatą
- mówi Tomasz Frischmann.

Przypominamy, że pobliżu
przystanku Oława Zachodnia
powstanie też park, trwa pod-
noszenie terenu i nawożenie
ziemi. Nasadzenia drzew pla-
nowane są jesienią.



Do 22 czerwca można składać projekty

BUDŻET OBYWATELSKI GMINY MIASTO OŁAWA

Ruszył Budżet Obywatelski Gminy Miasto Oława.
Do dyspozycji mieszkańców będzie 300 tys. zł.
Wspólnie zdecydujemy, na co przeznaczyć te pieniądze!

Zgłoś projekt i miej realny wpływ na rozwój Naszego miasta.
Może to Twój pomysł zostanie zrealizowany w 2026 roku?

Zachęcamy do skorzystania z dedykowanego portalu
www.olawa.budzet-obywatelski.org. Projekty można składać
także w wersji papierowej, formularze dostępne są w biurze
podawczym Urzędu Miejskiego w Oławie, Pl. Zamkowy 15
oraz w punkcie Informacyjnym Urzędu Miejskiego w Galerii
Oławskiej przy ul. Lipowej 1c. Zachęcamy do zgłaszania po-
mysłów, których realizacja przyczyni się do rozwoju Oławy.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Oława działając na podstawie art. 35 ust. 1
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) **informuje, że na**
tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie wywieszony
został na okres od 3 czerwca 2025 r. do dnia 24 czerwca 2025 r.
wykaz nieruchomości przeznaczony do dzierżawy w trybie
bezpłatnym, stanowiący załącznik do Zarządzenia Bur-
mistrza Miasta Oława nr 65/0050/2025 z dnia 3 czerwca 2025 r.

BURMISTRZ MIASTA OŁAWA
TOMASZ FRISCHMANN

Nowość! Zarezerwuj ONLINE spotkanie w naszym punkcie

Wygodnie i bez wychodzenia
z domu możesz umówić się na
spotkanie w Punkcie Infor-
macyjnym Urzędu Miejskiego
w Oławie. Nasz punkt znajduje
się w Galerii Oławskiej przy
ul. Lipowej 1c

Umawianie spotkań jest
bardzo proste: wejdź na reje-
stracja.um.olawa.pl, wybierz

temat spotkania, dogodny
dzień i godzinę, potwierdź
wybór - podaj swoje imię
oraz numer telefonu, na który
wyślemy kod weryfikacyjny.
Dzięki temu mamy pewność,
że to naprawdę ty rezerwujesz
spotkanie. System dodatkowo
przypomni o terminie, aby
nic Ci nie umknęło. Jeśli coś
ci wypadnie, wizytę możesz
łatwo odwołać.

**TUTAJ
ZŁOŻYSZ
WNIOSEK
O DOWÓD
OSOBISTY**

**ZALOŻYSZ
OŁAWSKĄ
KARTĘ
MIESZKANCA**

**UZYSKASZ
INNE
URZĘDOWE
INFORMACJE**

ZAPRASZAMY!

**PUNKT INFORMACYJNY
URZĘDU MIEJSKIEGO
W OŁAWIE**

GALERIA OŁAWSKA
UL. LIPOWA 1C (II piętro)

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK
12.00-20.00
SOBOTA
10.00-14.00

Miasto pięknie ukwiecone

Na początku czerwca surfinie ozdobiły
rynek, most na ul. Strzelnej oraz skwer
Jana Pawła II. Uroku dodają też róże, które
zakwitły przy ul. Brzeskiej. Kwiaty donicz-
kowe i te posadzone w gazonach pojawiły
się w całym mieście. Na ukwiecenie Oławy
przeznaczaliśmy ponad 38 000 złotych.



BURMISTRZ MIASTA OŁAWA

Ogłasza nabór kandydatów
na wolne stanowisko urzędnicze:

Starszy referent ds. kontroli wewnętrznej

Informacje nt. naboru są dostępne na stronie:
bip.um.olawa.pl
w zakładce Praca
i na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Oławie.

informacje

Biuletyn Informacji Publicznej
http://www.um.jelcz-laskowice.finn.pl/

URZĄD MIASTA I GMINY JELCZ-LASKOWICE



strona dofinansowana
z budżetu miasta i gminy
Jelcz-Laskowice

W INTERNECIE:
www.jelcz-laskowice.pl
poczta elektroniczna:
um.info@jelcz-laskowice.pl



Już po raz XX rowerzyści w miasta i gminy Jelcz-Laskowice wyruszą na rajd. Tym razem rozpocznie się on w sobotę 14 czerwca, o godz. 9.30, a droga kierować będzie do miejscowości Radziszyn

Tak opisuje ją Jacek Mikołajczyk, organizator rajdu: Wyruszymy spod UM i Gminy i parkiem jedziemy w stronę ul. Zielonej. Dalej ulicą Mleczną w stronę Piekary i w kierunku stacji uzdatniania wody. Stamtąd, kopalniskim lasem w stronę Minkowic Oł. Mijamy hodowlę „szkockich krow” i jedziemy do przejazdu kolejowego. Mijamy wioskę od strony południowo-wschodniej i udajemy się w stronę piaszkowni. Stamtąd jedziemy w stronę skrzyżowania siedmiu dróg

Rowerem do Radziszyna

w okolicy celińskiego lasu. Następnie, malowniczą leśną drogą, jedziemy w kierunku Radziszyna. Po krótkim postoju przy kamiennym słupku granicznym udajemy się pod tablicę zawierającą informacje historyczne o Radziszynie i okolicy. Dalej, leśnymi drogami jedziemy do Posadowic. Po krótkim postoju w rejonie remontowanego pałacu i kościoła, mijając Kamień Napoleoński udajemy się pod Słowianina. Tam ognisko, pieczenie kiełbasek, wspólna fotka i powrót do domu.

Nadal trwa konkurs fotograficzny na najciekawsze zdjęcie ze wszystkich rajdów. Zasady pozostają niezmienne, czyli:

podczas wszystkich tegorocznych rajdów wykonujemy zdjęcia w ilości nie więcej niż po trzy z jednego rajdu i wysyłamy je na adres mailowy MGCK w Jelczu-Laskowicach: promocja@mgck-jl.pl z krótkim opisem zawierającym: imię i nazwisko autora zdjęć oraz datę i nazwę rajdu. Podsumowanie konkursu nastąpi podczas „XII Spotkania w Dębinie przy Słowianinie”, w ostatni weekend września. Ubezpieczenie, prowiant i napoje na trasę oraz kiełbaski na ognisko we własnym zakresie. Osoby niepełnoletnie biorą udział w rajdzie pod opieką osób dorosłych.

(JM)

7 czerwca odbyły się z okazji Dnia Dziecka zawody wędkarskie dla dzieci, zorganizowane przez Koło Polskiego Związku Wędkarskiego nr 6 oraz Urząd Miasta i Gminy

W zawodach wzięły udział 33 osoby. W kategorii do lat 12 zwyciężył Wojtek Wlazło, drugie miejsce zajęła Laura Wałkiewicz, a trzecie Bar-

Z żyłką wędkarską od małego

tosz Pietras. W kategorii do lat 16 najlepszy był Gracjan Fulara z Akademii Młodego Wędkarza „Jelec”, drugie miejsce Karol Szoldrowski, a trzecie Jakub Grzebieniak. Najmłodszą zawodniczką była czterolatnia Amelia Kotlarz. Natomiast największą rybę

- półkilowego leszcza - złowiła Laura Wałkiewicz. Zawody wizytował Adam Suchorab z PZW z Wrocławia. Gratulacje w imieniu burmistrza Piotra Stajszczyka przekazał uczestnikom radny Krzysztof Woźniak.

(UM)



Zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka

Noc Świętojańska nad stawem

Muzyka, ogień, miłość...

Miejsko-Gminne Centrum Kultury zaprasza 24 czerwca br., od godz. 18.00 na wspólne celebrowanie Nocy Świętojańskiej, znanej również jako Noc Sobótkowa lub Kupalnocka. Jest to jedno z najpiękniejszych słowiańskich świąt, które łączy w sobie tradycje

letniego przesilenia z magią natury i siłą wspólnoty. Organizatorzy zaplanowali tego dnia sporo atrakcji: warsztaty plecenia wianków, konkurs na najpiękniejszy wianek z atrakcyjnymi nagrodami, koncert zespołu Talent Kolektyw czy pokaz ognia. Uczestnicy zabawy proszeni są o ubiór w białych kolorach.

(MAN)

Dzień wolny od pracy

Informujemy, że dnia 13 czerwca 2025 r. Urząd Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice będzie nieczynny.

Dzień wolny ustalony został w zamian za dzień świąteczny przypadający w sobotę 3 maja 2025 r.

BURMISTRZ
PIOTR STAJSZCZYK



**BISKUPICKI
ZŁOTY
KŁOS 2025**

**IX
PRZEGLĄD
ZESPOŁÓW
LUDOWYCH**

**XI
TARGI
PRODUKTU
LOKALNEGO**

**Biskupice
Oławskie**
boisko przy ul. Chrobrego

29.06.2025

**11:00
PREZENTACJE ZESPOŁÓW LUDOWYCH
WARSZTATY ARTYSTYCZNE:**

- HAFTU REGIONALNEGO
- SŁOWNIARSKIE
- PLECENIA WIANKÓW I WIENCÓW
- TWORZENIA KWIATÓW Z BISULY

**18:30
KONCERTY ZESPOŁÓW:
ŚWIECZANIE
PIEŚNI I TAŃCA KALINA AWP WRODŁAW
SŁOWIANY**

ORGANIZATORZY:




PATRON HONOROWY:



MECENASI KULTURY:




Stowarzyszenie Biskupice Oławskie

Stowarzyszenie Kultury i Tradycji w Biskupicach Oławskich

Miejsko-Gminne Centrum Kultury Jelcz-Laskowice



**KALENDARIUM
LETNICH WYDARZEŃ
W GMINIE JELCZ-LASKOWICE
2025**

14.06. WÓJCICE - FESTYN RODZINNY

21.06. CHWAŁOWICE - FESTYN TRUSKAWKOWY

27-29.06. MIŁOSZYCE - BIWAK MIŁOSZYCKI

28.06. NOWY DWÓR - ROZPOCZĘCIE WAKACJI

28.06. MIŁOCICE MAŁE - PIKNIK RODZINNY

29.06. BISKUPICE OŁ. - BISKUPICKI ZŁOTY KŁOS

05-06.07. DZIUPLINA - FESTYN SOŁECKI

05.07. KOPALINA - SUMMER FESTYN

V AMATORSKI TURNIEJ SIATKÓWKI PLAŻOWEJ

02.08. DĘBINA - IV DĘBIŃSKA BIESIADA KULTURALNA

09.08. PIEKARY - PIEKARSKI DANCING

16.08. GRĘDZINA - FESTYN SOŁECKI

23.08. MIŁOCICE - DOŻYŃKI GMINNE

30.08. NOWY DWÓR - PIKNIK ZIEMNIAKA

31.08. ŁĘG - PIKNIK RODZINNY

06-07.09. WÓJCICE - FESTYN SOŁECKI

Miejsko-Gminne
Centrum Kultury
Jelcz-Laskowice





Laureaci, goście i organizatorzy Powiatowego Konkursu Informatycznego „Oława Cup 2025”. Fot. Piotr Wróbel

OŁAWA CUP 2025 za nami

OŁAWA

A oto laureaci tego konkursu:

1 miejsce

- **Kacper Lebedziński**
z Liceum Ogólnokształcącego
Nr 1 im. Jana III

Sobieskiego w Oławie,

2 miejsce

- **Michał Hryniewicz**
z II Liceum Ogólnokształcącego
im. Z. Herberta w Brzegu,

3 miejsce

- **Jacek Żak**
z LO Nr 1 im. Jana III
Sobieskiego w Oławie

Nagrody wręczała wicestarosta Maria Bożena Polakowska.

Oprócz zmagania konkursowych i gali, podczas której ogłaszano wyniki i wręczano nagrody, uczestnicy mieli okazję wysłuchać ciekawych tematycznych wykładów, dotyczących AI. Wspaniałym prelekcijnym show wprowadził wszystkich w zagadnienie sztucznej inteligencji nauczyciel informatyki z oławskiego LO nr 1 **prof. Zbigniew Bachul**, którego wykład-prezentacja zebrał zasłużone oklaski.

Nie inaczej było z pozostałymi prelegentami - co ważne, wszyscy są absolwentami tej szkoły.

A oto goście, którzy w różnorodny sposób zaprezentowali możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji

w nauce, w przemyśle i zarządzaniu, a także w życiu codziennym:

• dr Agata Kozina - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu,

• mgr inż. Jan Rataj - Fabryka Układów Hamulcowych Bosch w Mirkowie,

• mgr Adam Ignatowicz - Zespół Szkół im. Jana Kasprzowicza w Jelczu-Laskowicach.

Nagrody ufundowali:

- Starostwo Powiatowe w Oławie (patronat honorowy)

- Absolwenci LO Nr 1 im. Jana III Sobieskiego w Oławie: dr Agata Kozina - Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Andrzej Kowalczyk - firma 2SI, Piotr Pyzio

- Fabryka Układów Hamulcowych Bosch w Mirkowie, Krzysztof Choma, właściciel „Gazety Powiatowej - Wiadomości Oławskie”.

Po wręczeniu wszystkich nagród, upominków i podziękowań, prowadzący galę Piotr Wróbel ogłosił niespodziankę: - We wrześniu Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu organizuje konferencję naukową poświęconą sztucznej inteligencji - mówił. - Pani dr Agata Kozina obiecała zorganizować kilka zaproszeń dla naszych uczestników konkursu na tę konferencję. O szczegółach poinformujemy szkoły i w stosownym czasie, ale już teraz bardzo dziękuję pani doktor za tę niespodziankę i możliwość uczestniczenia w tym naukowym wydarzeniu.

(CK)

Brezdeń: - Wiele ciężarów na staroście

POWIAT

- W „Gazecie Powiatowej” niedawno była rozmowa z byłym komendantem powiatowym policji Jackiem Gałuszką, dotycząca nowej ustawy o ochronie ludności i obrony cywilnej. W związku z tym mam pytanie - mówił na ostatniej sesji Rady Powiatu radny Zdzisław Brezdeń



Zdzisław Brezdeń

I dalej: - W tej ustawie ważną rolę pełni starosta. Minęło już pół roku od wejścia ustawy w życie. Czy są podejmowane jakieś działania, aby ustawa weszła w życie na terenie naszego powiatu? Gdy ja byłem starostą, zdawałem sobie sprawę z tego, jak wiele ciąży na staroście. Mam nadzieję, że mój następca ma takie samo poczucie. Trzeba się powoli przygotowywać. Czy zostały już podjęte jakieś działania? Dziś mamy tylko jedną osobę w zarządzeniu kryzysowym i to praktycznie kogoś na emeryturze...

- Ustawa jest i zaczyna regulować bardzo ważne sprawy, bo do tej pory przez wiele lat obrona cywilna to było martwe pojęcie - przyznał starosta Marek Szponar. - Przepisy wykonawcze do tej ustawy dopiero się pokazują. Jest zapowiedź pieniędzy, ale ich na razie nie ma. W wydziale są już 2 osoby, nie jedna, więc proszę się nie martwić o emeryta, bo nie jest sam. Może nawet zwiększymy stan do 3 osób, gdy wejdą przepisy wykonawcze do nowej ustawy. 21 czerwca będę uczestniczył w szkoleniu starostów właśnie pod kątem wdrażania tej ustawy. Jesteśmy na początku drogi.

(CK)

Sopranistka Aleksandra Kurzak będzie gwiazdą koncertu w NFM. Wystąpi z World Jewish Philharmonic

Absolwentka Akademii Muzycznej we Wrocławiu jest od lat ambasadorką Polski w świecie na największych operowych scenach. Już 19 czerwca wystąpi, obok m.in. wirtuozą mandoliny Aviego Avitala w specjalnym koncercie z World Jewish Philharmonic. W programie nie tylko arie, ale także Koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego czy V Symfonia Gustava Mahlera. Bilety są w sprzedaży.

Wrocławianka, która zachwyciła operowy świat

Aleksandra Kurzak to nie tylko najbardziej rozpoznawalna śpiewaczka operowa z Wrocławia, ale też jedna z najwybitniejszych polskich sopranistek w historii, a jej kariera, bardzo rozważnie planowana i konsekwentnie rozwijana, to dla nas powód do wielkiej dumy.

Wrocławianka występowała we wszystkich najważniejszych teatrach Europy i świata (w tym w legendarnej Metropolitan Opera w Nowym Jor-



Koncert odbędzie się w Narodowym Forum Muzyki we Wrocławiu

ku, londyńskiej Royal Opera House, czy mediolańskiej La Scali).

Podczas koncertu w Narodowym Forum Muzyki 19 czerwca z World Jewish Philharmonic artystka zaśpiewa arie z oper „Don Giovanni” Wolfganga Amadeusza Mozarta, „Cyrylik sewilski” Gioacchino Rossiniego i „Tosca” Giacoma Pucciniego.

Obok Aleksandry Kurzak w koncercie z udziałem World Jewish Philharmonic, posłuchamy też innych znakomitych solistów.

Wystąpią skrzypek Guy Braunstein (będzie solistą w słynnym II Koncercie

skrzypcowym d-moll Henryka Wieniawskiego), mandolinista Avi Avital, którego ciekawego recitalu słuchaliśmy już podczas ubiegłorocznego festiwalu Wratistavia Cantans, oraz klawecista Giora Feidman - legenda muzyki klezmerskiej. Znany chociażby ze ścieżki dźwiękowej filmu Lista Schindlera.

World Jewish Philharmonic – wyjątkowe spotkanie muzyków

W World Jewish Philharmonic za pulpitem usiądzie 80 utalentowanych instrumentalistów. Wybrano ich w specjalnym konkursie.

Adresowano go do adeptów i absolwentów szkolnictwa artystycznego – z Polski, krajów europejskich, Stanów Zjednoczonych USA oraz Azji.

Organizatorem wydarzenia jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, a cały projekt jest realizowany w ramach programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – Edukacja Artystyczna – Polska Prezydencja w Unii Europejskiej 2025.

V Symfonia Mahlera – crème de la crème wieczoru

Fanom muzyki austriackiego kompozytora tego dzieła nie trzeba przedstawiać. Komponowane na początku XX wieku miało prawykonanie w 1904 roku, a jego czwarta, przedostatnia część – Adagietto (na smyczki) – tak zachwyciła publiczność, że do dziś bywa bodaj najbardziej znanym fragmentem spuścizny Mahlera.

Jako leitmotiv wykorzystał je w swoim filmie „Śmierć w Wenecji” reżyser Luchino Visconti, który w tym dziele opowiada zresztą, de facto, także sporą część biografii Gustava Mahlera.

World Jewish Philharmonic – bilety na koncert



Aleksandra Kurzak

Koncert World Jewish Philharmonic w czwartek 19 czerwca o godz. 18.00. Bilety

kosztują 100-240 zł i kupimy je w kasie oraz online.

TS



Członkinie i organizatorzy, którzy od początku są związani z Klubem Seniora Kalina



GMINA OŁAWA

Jubileusz

Klub Seniora Kalina z Bystrzycy świętuje 20-lecie utworzenia. - A minęło jak jeden dzień - mówi Bogumiła Jewusiak, przewodnicząca klubu

To już 20 lat KALINKI

- Gdy koło powstało, należało do niego 80 seniorów z Bystrzycy i Janikowa - wspomina pani Bogusia, która od początku sprawuje funkcję przewodniczącej koła. - Obecnie jest nas 30, w tym tylko siedmioro tych z pierwszego składu. Przez te lata 15 osób zmarło, a ponad 20 wypisało się. Z różnych względów, głównie z powodu chorób i wieku. Mieszkańcy Janikowa kilka miesięcy temu utworzyli natomiast swój klub seniora. Tak, to już 20 lat, odkąd się spotykamy, a mnie wydaje się jakby minął jeden dzień...

Gdyby nie te nasze wtorkowe spotkania, to nie wiem, co by było. Osiem lat temu straciłam męża i przeszłam załamanie. Było mi bardzo ciężko i przestałam chodzić do klubu, ale po pół roku dotarło do mnie, że chodzenie tylko do kościoła i na cmentarz mi nie pomoże, że muszę iść między ludzi. I wróciłam do klubu. Znow zaczęłam chodzić na wszystkie spotkania, jeździć na wycieczki i je organizować. To dodało mi nowej nadziei, sił do dalszego życia i trwa do dziś. Będąc między ludźmi człowiek czuje, że jest potrzebny i coś wart. Samemu to można popaść tylko w depresję. Więc

cieszę się, że ten nasz klub jest, działa i pozwala nam spędzać wspólnie czas.

Przewodnicząca przypomina, że pomysł utworzenia klubu seniora w Bystrzycy powstał po jednym z cyklicznie organizowanych w miejscowości Dniu Babci i Dziadka. Po spotkaniu intencyjnym z seniorami koło założyła Helena Masło wraz z pracownikami, wtedy jako kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, obecnie wicewójt gminy Oława. Pomysł wsparł też ówczesny sołtys i radny Paweł Bubała. Do roli przewodniczącej koła zaproszono panią Bogumiłę. Namówiła ją sąsiadka.

- Chodź - powiedziała. - Jesteś już na emeryturze, rządzilaś ludźmi pracując w Jelczańskich Zakładach Samochodowych, to i tu dasz radę - wspomina przewodnicząca. - Zgodziłam się i tak już 20 lat.

Jubileusz uroczyście uczczono w sobotę 7 czerwca w bystrzyckiej świetlicy. Nie zabrakło na nim władz gminy, bo - jak powiedział składając życzenia jubilatowi wójt Artur Piotrowski: - Znamy się prak-

tycznie od początku istnienia klubu i jest mi niezmiernie miło, że wszystkie lata w samorządzie spędziłem razem z wami. Było pięknie. Zwiedziliśmy razem trochę Polski i życzę wam, żeby kolejne 20 lat, i kolejne 20, upłynęły wam równie pięknie, a co najważniejsze w zdrowiu.

W nawiązaniu do wypowiedzi wójta zebrani przypomnieli, że niedługo po rozpoczęciu działalności klubu jego członkowie odkryli w sobie m.in. talent do śpiewania. Najpierw miało być biesiadnie, dla siebie przy stole, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia i szybko okazało się, że potrzebny jest ktoś, kto by poduczył ich w śpiewaniu, pokierował zespołem i mu przygrywał, by zespół Kalina, czyli śpiewająca część klubu seniora, mogła się pokazywać szerszemu gronu. Tym kimś został Artur Piotrowski. Towarzyszył „Kalinkom”, jak je wszyscy nazywają, na wielu występach, festiwalach i koncertach, bo trochę tego było. Także tych wyjazdowych i zagranicznych. To na jednym z takich, a dokładnie w Niemczech, gdy wystąpili

na życzenie lokalnej społeczności, ktoś zapytał, a co to za zespół? Po krótkim namyśle kierownik grupy powiedział: - Zespół „Śląsk” znasz? Znam - usłyszał. A zespół „Mazowsze” znasz? No znam. No, a to jest trzeci nasz zespół ludowy, czyli „Kalina”. Oprócz dyrygenta, zespół miał też swojego tekściarza. Była nim Józefa Taracińska, która już nie żyje. Panie przeszły też szybką szkołę tańca i choreografii.

Zyczenia jubilatowi złożyła też założycielka klubu, która - jak podkreśliła - ma do tego koła szczególny sentyment, bo pomysł jego powołania od początku spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem. I tak jest po dziś dzień. Przez te lata wiele się wydarzyło, było mnóstwo wyjazdów, spotkań, występów gościnnych i goszczenia innych. - Życzę wam wszystkiego dobrego, bądźcie cały czas aktywni, wspierajcie się i bądźcie dla siebie oparciem w trudnych chwilach - powiedziała opowieściami o początkach klubu, pierwszym występie muzyczno-tanecznym przeplatany prozą w wykonaniu jednej z członkiń klubu Krystyny Nowak, pierwszej wycieczce na Górę Świętą Anny i potańcówce, która zorganizowano w salce lokalnej remizy strażackiej zapoczątkowała długą serię wspominek. Także o tym, jak otrzymały pierwszy certyfikat produktu lokalnego za pierogi, z których do dziś słynie Klub Seniora Kalina.

Do życzeń dołączyli także delegacja bystrzyckiego Koła Gospodyń Wiejskich oraz sołtys, a zarazem marszałek województwa dolnośląskiego Michał Rado, życząc jubilatowi, by klub nadal funkcjonował i rozrastał się, a nie kurczył. Pani Bogusia natomiast życzył dużo wytrwałości, bo - co by nie powiedzieć - to na jej barkach spoczywa zarządzanie i organizacja klubem. Życzył więc jej imiennie, ale też pozostałym, jak najwięcej zdrowia i wytrwałości. A sobie jako sołtysowi życzył, by współpraca nadal układała się tak dobrze jak dotychczas.

I jak to na takich uroczystościach bywa, nie zabrakło okolicznościowego tortu, kwiatów, prezentów i dobrej zabawy.

TEKST I FOT.
WIOLETTA KAMIŃSKA



OŁAWA
Przemysł

W fabryce firmy Essity, światowego lidera branży higienicznej i ochrony zdrowia, z którego produktów codziennie korzysta ponad miliard ludzi na całym świecie, 6 czerwca oficjalnie otwarto cztery nowe linie produkcyjne

To zwieńczenie trzyletniej inwestycji o wartości 550 milionów złotych, której efektem jest stworzenie 70 nowych miejsc pracy oraz wsparcie dla rozwoju ekonomicznego w regionie i kraju. Zakład został rozbudowany o 4 nowe linie produkcyjne pieluch dla dzieci oraz artykułów dla osób z inkontynencją (to medyczny termin opisujący nietrzymanie moczu lub kału - przyp. red.), zwiększając całkowitą liczbę linii do 19. Podczas uroczystości, której zwieńczeniem było oficjalne przecięcie wstęgi, zaproszeni goście usłyszeli, że inwestycja stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na produkty związane z nietrzymaniem moczu (w latach 2020-2024 popyt wzrastał średnio o 12% rocznie w kraju i o 5% w Europie). Dodatkowo ma też znaczenie w kontekście prognoz demograficznych – według danych Eurostatu i Głównego Urzędu Statystycznego w ciągu najbliższych 25 lat Polska stanie się jednym z najszybciej starzejących się krajów na naszym kontynencie.

Dla Essity to także wzrost konkurencyjności. Z wydajnością na poziomie 8 milionów sztuk dziennie, nowe maszyny są czterokrotnie szybsze w porównaniu z technologiami sprzed dwóch dekad, a jednocześnie znacznie bardziej energooszczędne i precyzyjne.

- Tak potężna inwestycja w fabrykę w Oławie podkreśla zaangażowanie Essity w tworzenie rozwiązań z zakresu higieny i zdrowia, a jednocześnie stanowi wkład w rozwój gospodarczy Dolnego Śląska - mówi Michał Kuklewski, Country Manager w Essity Polska. - Zwiększając możliwości produkcyjne, możemy sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na nasze produkty

Essity zwiększa produkcję w Oławie.

INWESTYCJA WARTĄ 550 MLN ZŁOTYCH

- zarówno w Polsce, jak i w Europie. Osiągnięcia firmy w obszarze zrównoważonego rozwoju oraz innowacyjności pozostają kluczowymi elementami działalności, co pozwala nam elastycznie odpowiadać na potrzeby klientów i poprawiać jakość życia ludzi

Michał Domagała, dyrektor fabryki Essity dodał: - Od 2022 roku poziom zatrudnienia wzrósł o 10%, a dzięki utworzeniu 70 nowych miejsc pracy w Essity w Oławie, umacniamy pozycję jednego z kluczowych pracodawców na Dolnym Śląsku. Rozwój zawodowy pracowników jest fundamentem Essity - stale stwarzamy możliwości awansu wewnątrz struktur firmy. W sumie w 2024 roku, aż 10% pracowników awansowało wewnątrz, co podkreśla zaangażowanie Essity w budowanie kariery członków zespołów.

Funkcjonalność i komfort

Jedną z marek Essity popularnych na polskim rynku jest TENA - nr 1 na świecie w dziedzinie rozwiązań dla osób z inkontynencją i jeden z dwóch największych producentów w Polsce z ponad 40% udziałem w rynku. W tym roku Essity wprowadza na rynek TENA Silhouette - bieliznę chłonną, która ma stanowić odpowiedź na oczekiwania osób, chcących się czuć pewnie i dobrze - nie tylko pod względem funkcjonalności produktu, ale też wyglądu.

Kolejną innowacją jest TENA Smart Care, system łączący produkt z technologią cyfrową - początek nowej ery w zarządzaniu zdrowiem. W praktyce oznacza to większy komfort pacjentów, bardziej wydajne użycie produktu i efektywniejsze wykorzystanie środków publicznych.

- Wielu z państwa z pewnością w jakimś wymiarze zetknęło się z tymi produktami



Wstęgę przecięli Michał Kuklewski - country manager Essity w Polsce oraz wiceprezydent ds. sprzedaży i marketingu w regionie Europy środkowo-wschodniej, Andrzej Mikoda - wiceburmistrz Oławy, Alina Mattisson Lax - radca ds. handlowych Ambasady Szwecji w Polsce i Michał Domagała - dyrektor fabryki Essity w Oławie

- czy to będąc opiekunami, czy słysząc o nich. Mniej więcej każdy z nas wie czym są pieluchomajtki - mówi do zebranych Michał Kuklewski. - Moja babcia gdy zobaczyła takie klasyczne pieluchomajtki, to powiedziała, że nigdy nie pozwoli sobie tego założyć. Dlaczego? Bo wyglądało to jak pielucha dla dziecka. W ten sposób zrozumiałem, że konieczne jest obranie innej drogi i stworzenie produktu, który będzie spełniał swoją funkcję, ale równocześnie swoim wyglądem będzie przypominał normalną bieliznę. I właśnie to wprowadziliśmy na rynek. Bieliznę chłonną na którą patrząc nie da się zorientować, że to tak naprawdę pieluchomajtki.

Essity działa w Polsce od 30 lat. Przez ten czas zmieniała się technologia, zmieniały się potrzeby, ale misja firmy pozostała ta sama: poprawiać jakość życia poprzez innowacyjne i odpowiedzialne rozwiązania higieniczne i zdrowotne. W 1998 roku w Oławie wybudowano fabrykę, która obecnie jest dla Essity jednym

z najważniejszych, innowacyjnych i zrównoważonych zakładów przemysłowych produkujących środki do higieny osobistej na świecie.

Farma fotowoltaiczna obok fabryki

Podczas uroczystości powtarzano, że nowoczesna produkcja to też odpowiedzialność środowiskowa i społeczna. Od 2024 roku fabryka w Oławie wykorzystuje ponad 6 500 paneli słonecznych umieszczonych na terenie zakładu, które pokrywają 5% jej całkowitego zapotrzebowania na energię elektryczną. Pozostała część pochodzi z dostaw certyfikowanej zielonej energii. To element globalnej strategii Essity: zero emisji netto do 2050 roku. Ponadto, w ciągu ostatnich 10 lat w fabryce zredukowano ilość odpadów o 14%.

W przypadku artykułów dla osób z inkontynencją oraz pieluch dla dzieci spadek

emisji CO2 zmniejszył się od 2008 roku w granicach 30-40% w zależności od rodzaju produktu. Wszystkie artykuły wytwarzane w Oławie posiadają certyfikaty jakości, bezpieczeństwa i zrównoważonego rozwoju (EU Ecolabel, FSC, BRCS, IFS, OEKO-TEX). Ponad 60% opakowań powstaje z materiałów pochodzących z recyklingu lub papieru z certyfikatem FSC.

- W Essity odpowiedzialność nie kończy się na etapie produkcji - przekonywali przedstawiciele firmy. - Bezpieczeństwo i dobrostan pracowników są równie ważne. Międzynarodowy program I Care wspiera każdego pracownika w rozwijaniu umiejętności identyfikowania zagrożeń, trosce o innych oraz tworzeniu środowiska pracy, w którym wszyscy czują się docenieni. To holistyczne podejście do bezpieczeństwa, zdrowia i dobrostanu obejmuje różnorodne działania: kursy pierwszej pomocy, testy ewakuacyjne, wsparcie psychologiczne, profilaktyczne badania lekarskie. Dla nas bycie dobrym sąsiadem to również element odpowiedzialności biznesowej. W Oławie firma angażuje się w działania na rzecz lokalnej społeczności poprzez długoterminowe partnerstwa. Od lat wspiera szpitale, szkoły, organizacje pozarządowe. Essity przekazuje produkty organizacjom, by dotrzeć do osób potrzebujących pomocy (np. dotkniętych wojną w Ukrainie czy ofiar powodzi w Polsce). Od 2012 roku firma jest głównym sponsorem Biegu Koguta, największego wydarzenia sportowego w Oławie, w którym aktywnie i systematycznie biorą udział pracownicy Essity.

Wizyta w zakładzie

Choć nowe linie od jakiegoś czasu działają już na pełnych obrotach, oficjalnie otwarto je 6 czerwca. Wraz z zaproszonymi gośćmi, wśród których byli samorządowcy, przedsta-

O Essity

Essity to globalny lider w branży higieny i ochrony zdrowia, z którego produktów, rozwiązań i usług każdego dnia korzysta miliard ludzi na całym świecie. Naszym celem jest przełamywanie barier dla poprawy jakości życia, z korzyścią dla konsumentów, pacjentów, opiekunów, klientów i społeczeństwa. Produkty Essity są sprzedawane w około 150 krajach pod wiodącymi światowymi markami TENA i Tork oraz lokalnymi silnymi markami, takimi jak Actimove, Cutimed, JOBST, Knix, Leukoplast, Libero, Libresse, Lotus, Modibodi, Nosotras, Saba, Tempo, TOM Organic i Zewa. W 2024 r. firma osiągnęła sprzedaż netto w wysokości około 146 mld koron szwedzkich (13 mld USD). Essity zatrudnia 36 000 pracowników. Siedziba główna Essity mieści się w Sztokholmie, w Szwecji, gdzie firma jest notowana na Sztokholmskiej Giełdzie NASDAQ.

W Polsce Essity zatrudnia ok. 900 osób: ponad 700 pracowników w oławskiej fabryce oraz łącznie ok. 200 osób w biurze w Warszawie i w terenie. Na rynku polskim firma (wcześniej SCA) jest obecna od początku lat dziewięćdziesiątych. W Polsce obecne są następujące marki: TENA (produkty dla osób z problemem nietrzymania moczu), Libresse (artykuły higieniczne dla kobiet), Zewa (artykuły higieniczne), Tork (profesjonalne rozwiązania do utrzymania czystości i higieny), Jobst (produkty do kompresji i terapii) oraz Actimove (artykuły ortopedyczne) i Leukoplast (produkty do opatrzywania ran). Wybudowana w 1998 roku fabryka w Oławie to jeden z najnowocześniejszych zakładów koncernu w Europie produkujący środki chłonne nie tylko na rynek polski, ale także Europy i świata.

wiele służb oraz inne grupy z Polski i zagranicy, mieliśmy okazję obejrzeć, jak wygląda praca w Essity i posłuchać opowieści o procesie produkcyjnym.

Punktem kulminacyjnym spotkania było przecięcie wstęgi, zlokalizowanej przy jednej z czterech nowych linii. Tego symbolicznego aktu dokonali: Michał Kuklewski - country manager Essity w Polsce oraz wiceprezydent ds. sprzedaży i marketingu w regionie Europy środkowo-wschodniej, Andrzej Mikoda - wiceburmistrz Oławy, Alina Mattisson Lax - radca ds. handlowych Ambasady Szwecji w Polsce i Michał Domagała - dyrektor fabryki Essity w Oławie.

KAMIL TYSA
ktyasa@gazeta.olawa.pl



Uczestnicy uroczystości



Sentymentalny POWRÓT z motoryzacją w tle

JELCZ-LASKOWICE

Rekreacja

VI Zlot Jelcza odbył się w nowej lokalizacji i przy kapryśnej pogodzie

Uczestnicy spotkali się 7 czerwca przy ul. Zachodniej w Jelczu-Laskowicach, na parkingu firmy Italmetal. Od wczesnych godzin porannych swojego miejsca szukali tam kierowcy jelczy z całego kraju - ciężarówek i autobusów, które przed laty były produkowane w Jelczańskich Zakładach Samochodowych. Nie zabrakło też innych marek, szczególnie tych, które tworzą dziś pojazdy dla straży pożarnej. Motyw straży był bowiem głównym w trakcie tegorocznej edycji zlotu, zapoczątkowanego przed laty przez Wojciecha Połomskiego i two-

żonego wspólnie z Gabrielem Cybulskim oraz Urzędem Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice.

- Jestem niezmiernie wzruszony - nie tylko jako burmistrz, ale przede wszystkim jako mieszkaniec Jelcza-Laskowic i były pracownik Jelczańskich Zakładów Samochodowych - mówił ze sceny Piotr Stajszczyk, otwierając zlot. - Ponad 20 lat przepracowałem w JZS i dla mnie to jest wielki sentymentalny powrót do tamtych czasów. Bardzo się cieszę, że tylu z was z całej Polski przyjechało dziś na to wydarzenie. Wiem, że to poświęcenie - zarówno czasu potrzebnego, by tu być, jak i wysiłku włożonego w przygotowanie jelczy do przyjazdu. Cieszę się, że w zlocie bierze udział wielu wspianiałych partnerów, którzy razem z nami świętują ten dzień. Dziękuję spółce Jelcz - są z nami dwa pojazdy wojskowe, więc moż-

na zobaczyć, co dziś produkuje się w „Jelczu”. Dziękuję Tomkowi Jurczakowi z Muzeum Motoryzacji Wena - kolejnemu naszemu partnerowi, który bardzo mocno zaangażował się w VI Zlot Jelcza. Myślę też o innych ważnych sponsorach, ale szczególnie chcę podziękować firmie Italmetal, dzięki której możemy zorganizować to wydarzenie w tym miejscu całkowicie bezpłatnie. Wiem, że jest z nami radny, były burmistrz Bogdan Szczęśniak, za którego kadencji, ta impreza miała swój początek. Dzisiejsza inicjatywa jest więc kontynuacją tego, co wtedy się rozpoczęło - za co bardzo dziękuję. Zadanie organizacji VI Zlotu Jelcza powierzyłem Wojtkowi Połomskiemu i Gabrielowi Cybulskiemu - to dzięki ich zaangażowaniu możemy się dziś spotkać.

Radości nie krył również Tomasz Jurczak z „Weny”:

- Bardzo się cieszę, że mogę uczestniczyć w tym zlocie. W pobliżu - praktycznie za naszymi plecami - funkcjonował ten wielki zakład, w którym w kulminacyjnym momencie pracowało 12 tysięcy ludzi. Uczyłem się w technikum mechanicznym w Oławie, ale praktyki odbywałem właśnie w JZS. Wiele się tutaj nauczyłem i bardzo się cieszę, że ten zlot się odbywa. Ściągając tu tylu miłośników marki, robicie to coś pięknego.

- Po rocznej przerwie znów się widzimy, tym razem w nowym miejscu - stwierdził Wojciech Połomski, miłośnik marki, wieloletni organizator zlotu i autor książek o Jelczańskich Zakładach Samochodowych. - Burmistrz z Tomkiem powiedzieli już prawie wszystko, ale od siebie dodam, że jestem bardzo wdzięczny za to, że się poświęcacie, że przyjeżdżacie, że odbudowujecie te samochody, że kochacie tę markę

tak samo jak ja. Mimo tych wszystkich hejterskich wpisów, jesteście wierni Jelczowi. Używacie samochodów nie tylko w straży pożarnej, ale też wyciągacie je z szop, garaży i odbudowujecie. Przywracacie im życie, ratujecie je. Każdy zlot, który organizowaliśmy, był czemuś poświęcony - ten jest dedykowany straży pożarnej, która według badań jest jedyną służbą w Polsce cieszącą się tak ogromnym zaufaniem obywateli. Witam więc strażaków, zarówno z OSP, jak i z Państwowej Straży Pożarnej. Dziękuję wam za to, że ratujecie historię. Jest tu tylu pracowników Jelcza, których znam, łyż pojawiają się nie raz...Chcę też poświęcić kilka słów człowiekowi, który sześć lat temu nam zaufała. Przyszliśmy do niego jako do samorządowca z wieloletnim doświadczeniem, bo zamarzył nam się zlot. Chodzi o Bogdana Szczęśniaka. Pa-

nie burmistrz, bardzo panu dziękuję.

Głos zabrał też Gabriel Cybulski, przyznając, że kolejny raz stanął przed wyzwaniem organizacji zlotu samochodowego. Wspominał, że w poprzednich latach łączono dwa światy, stawiając obok starych jelczy nowoczesne auta stuningowane. Przyznał, że współpraca z Wojtkiem oraz Urzędem Miasta i Gminy Jelcz-Laskowice jest perfekcyjna i cieszy się, że zlot będzie okazją, by pokazać uczestnikom historię.

Podczas wydarzenia wspomniano również tragicznie zmarłych strażaków - druhów z OSP: Bartka z Bystrzycy, Dominikę z Siecieborowic, Darka z Dębiny, wieloletniego naczelnika OSP Wójcice, a także ratownika medycznego z oławskiej podstacji pogotowia ratunkowego.

Organizatorzy zaplanowali kilka atrakcji. Były dmuchańce dla dzieci, strefa gaminigowa, strefa food trucków, pokaz ratownictwa, konkurs dla uczestników i parada jelczy przez miasto. Przez cały dzień trwały także rozmowy o marce. Niestety, pogoda nie była łaskawa, w trakcie dnia pojawił się deszcz, co mogło założyć na ostatecznej frekwencji. VI Zlot Jelcza udowodnił jednak, że miłośników marki nie brakuje i każdorazowo są oni zainteresowani spotkaniem pełnym wspomnień i gotowi na integrację z tymi, którzy mogą się pochwalić podobną miłością do motoryzacji.

TEKST I FOT:
KAMIL TYSA
ktysa@gazeta.olawa.pl



Od lewej: Tomasz Jurczak, Wojciech Połomski, Piotr Stajszczyk i Gabriel Cybulski



Wiadomości z regionu



PARTNER STRONY: URZĄD MARSZAŁKOWSKI WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Rozsmakuj się na Dolnym Śląsku. Rusza letni sezon turystyki kulinarnej i kulturowej w regionie!

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego stał się dziś miejscem spotkania nauki, historii, tradycji oraz smaków. Podczas konferencji „Odbudowa szlaków kulturowych na Dolnym Śląsku” zainaugurowano sezon letni turystyki kulinarno-kulturowej w regionie. To tutaj miała miejsce premiera książki „Winogrody i winne wzgórza. Uprawa i produkcja wina na średniowiecznym Śląsku” autorstwa prof. Dagmary Adamskiej - jednej z czołowych polskich mediewistek.

Wydarzenie skupiło przedstawicieli świata nauki, samorządu oraz lokalnych producentów, którzy wspólnie podkreślali znaczenie odradzającej się tradycji Dolnego Śląska. Dzięki takim inicjatywom jak publikacja książki czy rozwój stowarzyszeń, region coraz silniej zaznacza swoją pozycję jako destynacja turystyczna idealna dla miłośników historii, natury, ale także lokalnych i naturalnych smaków.

- Dolny Śląsk ma wszystkie atuty, by być liderem w turystyce kulturowej i kulinarnej: bogatą historię, piękne krajobrazy, ciekawe

atrakcje i znakomitych producentów lokalnych. Cieszę się, że wspólnie potrafimy połączyć dziedzictwo regionu z nowoczesnym podejściem do promocji. Zapraszamy turystów do odkrywania winnic, gospodarstw, szlaków i lokalnych smaków - szczególnie teraz, gdy sezon letni dopiero się zaczyna - mówi **Natalia Gołąb, członkini zarządu województwa dolnośląskiego**.

Głównym punktem programu była prezentacja książki prof. Dagmary Adamskiej, która zabiera czytelników w fascynującą podróż przez dzieje dolnośląskiego wi-



Wydarzenie skupiło przedstawicieli świata nauki, samorządu oraz lokalnych producentów, którzy wspólnie podkreślali znaczenie odradzającej się tradycji Dolnego Śląska

niarstwa. Autorka w sposób przystępny, ale przy tym naukowy i rzetelny, przywraca pamięć o zapomnianych

winnicach, średniowiecznych piwnicach winnych i kulturze stołu mieszkańców ówczesnego Śląska.

- Warto wracać do tradycji - i to nie tylko z perspektywy rzemieślników, ale także nas, turystów i miłośników historii. Dolny Śląsk ma ogromny potencjał enoturystyczny, a połączenie wędrówek po regionie z odwiedzaniem tego miejsca. Świadomość historycznych korzeni dodaje głębi całemu doświadczeniu. To nie tylko okazja do degustacji dobrej kuchni, ale także możliwość poznania historii regionu przez pryzmat jego gospodarczych tradycji. Winiarstwo to przecież nie tylko uprawa winorośli - to część większej opowieści o ludziach, którzy przez wieki kształtowali krajobraz Dolnego Śląska - mówi **Dagmara Adamska**, autorka książki.

Sezon letni to doskonały moment, by odkryć Dolny Śląsk z nowej perspektywy - poprzez smak, historię i spotkania z ludźmi, którzy

z pasją kultywują regionalne tradycje. Winnice, gospodarstwa agroturystyczne, lokalne manufaktury i rodzinne warsztaty czekają na odwiedzających z gotową ofertą - od degustacji i spacerów, przez lekcje produkcji serów i przetworów, aż po weekendowe festiwale.

To nie tylko podróż przez krajobrazy, ale przede wszystkim przez autentyczne doświadczenia. Na Dolnym Śląsku każdy szlak ma smak!

- Książka Prof. Dagmary Adamskiej znakomicie odsłania wartościową a nieznana część przeszłości Śląska - kulturę winiarską, kulturę uprawy winorośli i produkcji wina, która odeszła w zapomnienie wraz ze zmianami klimatycznymi u progu okresu nowożytnego. Teraz przeżywa ona renesans i dobrze byłoby, gdybyśmy tu w naszym regionie sięgnęli do tej pięknej, lokalnej tradycji - mówi **prof. dr hab. Artur Błażejowski**.

TS



Sezon letni to doskonały moment, by odkryć Dolny Śląsk z nowej perspektywy - poprzez smak, historię i spotkania z ludźmi, którzy z pasją kultywują regionalne tradycje

GMINA J-L

Zagrożenie

W piątek 6 czerwca podczas krótkiej konferencji prasowej burmistrz Piotr Stajszczyk i prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej Władysław Czubak poinformowali, że w próbie pobranej ze stacji ujęcia wody w Grędzinie wykryto bakterię coli. Niestety, wyniki kolejnych badań potwierdziły skażenie. Mieszkańcy kilku miejscowości muszą funkcjonować bez bezpiecznej wody w kranie co najmniej do czwartku

- Na stacji ujęcia wody w Grędzinie pobrano próbkę do badania, w której wykryto bakterię coli. Będziemy informować, jakie procedury musimy zastosować zgodnie z zaleceniami sanepidu oraz w jaki sposób będziemy dostarczać wodę do picia i użytku domowego - mówił w piątek burmistrz Stajszczyk.

Jego wypowiedź uzupełnił prezes ZGK Władysław Czubak: - Sytuacja dotyczy trzech miejscowości - **Sątoka (gmina Bierutów) oraz Grędziny i Brzezinek (gmina J-L)**, w tym również nowej części Brzezinek. Sanepid ogłosił zakaz korzystania z wody, co jest spowodowane wykryciem bakterii coli w próbce pobranej z instalacji wewnętrznej stacji ujęcia wody w Grędzinie. Chcę podkreślić, że dwa poprzednie badania, wykonane w kwietniu i maju na sieci oraz studni stacji ujęcia wody

Bez bezpiecznej wody w kranie.

WYKRYTO BAKTERIĘ COLI

w Grędzinie, nie wykazały obecności żadnych bakterii. Niemniej jednak sanepid wydał decyzję o zakazie używania wody z naszej stacji w Grędzinie do sporządzania posiłków, higieny osobistej oraz pojenia żywego inwentarza. Woda nadaje się wyłącznie do użytku w kanalizacji sanitarnej. Około godziny 11:00 pobrano kolejną próbkę z tego samego punktu. Wyniki będą znane w poniedziałek (wypowiedź z piątku - przyp. red.). Mamy nadzieję, że będą dla nas korzystne i sanepid w poniedziałek odwoła swoją decyzję.

W weekend Zakład Gospodarki Komunalnej zobowiązał się do dostarczania mieszkańcom wody, wykorzystując beczkę na ciągniku oraz zakupioną wodę mineralną w butelkach. O szczegółach informowano w mediach społecznościowych.

- Proszę o zrozumienie tej sytuacji, która jest wyjątkowa wyjątkowa - apelował prezes ZGK. - Zrobimy wszystko, by przez ten trudny okres zapewnić państwu dostęp do wody.

Burmistrz dodał, by przez sołtysów zgłaszać osoby, do których wodę trzeba dostarczyć, ponieważ same nie będą w stanie dotrzeć do punktów wskazanych przez ZGK. Za-



W piątek na stacji ujęcia wody w Grędzinie odbyła się konferencja prasowa

powiedział również przekazanie kolejnych informacji w poniedziałek. Podkreślił także, że SUW w Grędzinie jest w trakcie przebudowy i w przyszłym roku powstanie tam nowoczesna stacja uzdatniania wody, która będzie stale monitorowana.

Niestety, po otrzymaniu wyników piątkowych badań, w poniedziałek sanepid utrzymał swoją decyzję. W wodzie wciąż znajduje się bakteria coli.

W komunikacie burmistrza Piotra Stajszczyka usłyszeliśmy: - Stężenie bakterii coli wciąż jest zbyt wysokie, w związku z czym nakaz wydany przez oławski sanepid nadal obowiązuje.

O szczegółach powiedział prezes ZGK Władysław Czubak: - Wymieniliśmy odcinek instalacji wewnętrznej na stacji ujęcia wody w Grędzinie na nowy, wykonany z tworzywa sztucznego. Przeprowadziliśmy czyszczenie tego odcinka - będzie on teraz doprowadzał

wodę podchlorowaną do węlewi na stacji. Dziś w kilku miejscach zostaną pobrane kolejne próbki wody do badania. W ten sposób mamy nadzieję ustalić przyczynę obecności bakterii coli. Możliwe są trzy scenariusze: zatrucie wody głębinowej, problem z filtrami lub kwestia instalacji zewnętrznej. Gdy poznamy wyniki badań, będziemy mogli wskazać przyczynę i znaleźć rozwiązanie problemu. Wyniki poznamy niestety dopiero w czwartek, około po-

łudnia. Do tego czasu będziemy dostarczać mieszkańcom wodę pitną w beczkach oraz wodę butelkowaną - zgodnie z harmonogramem, zbierającym z tym obowiązującym w sobotę i niedzielę. Grafiki z harmonogramem znajdują państwo na naszej stronie internetowej: zgk-jelcz.pl w zakładce **Informacje - Woda** (są też na TuOlawa.pl - red.). Bardzo państwa przepraszam - w imieniu własnym oraz całej załogi - za zaistniałą sytuację, której wszyscy doświadczyliśmy.

- Cały czas monitorujemy sytuację - zapewnia burmistrz Piotr Stajszczyk. - Prosimy śledzić nasze media społecznościowe - będziemy informować na bieżąco.

Ważne! Objawy zatrucia bakterią coli to nudności, wymioty, biegunka, podwyższona temperatura, osłabienie. W przypadku ich wystąpienia należy jak najszybciej zgłosić się do lekarza. Objawy mogą się pojawić po kilku dniach od zakażenia.

W czwartek warto śledzić nasz portal tuOlawa.pl oraz informacje na stronie ZGK i Facebooku Urzędu Miasta i Gminy J-L. Tego dnia powinny się pojawić kolejne informacje w sprawie.

Przypominamy, że problem dotyczy mieszkańców Grędziny, Brzezinek i Sątok. Zakład Gospodarki Komunalnej Zapewnia, że w pozostałych miejscowościach gminy Jelcz-Laskowice woda w kranie jest bezpieczna i zdatna do spożycia.

KAMIL TYSA

ktysa@gazeta.olawa.pl

Już w najbliższy weekend zlot Dodge Ram Poland!

Między 13 a 15 czerwca w Jelczu-Laskowicach będzie się odbywał kolejny zlot najlepszych amerykańskich pick-upów

Do Jelcza-Laskowic przyjadą miłośnicy amerykańskiej motoryzacji z całej Polski. Impreza na stałe wpisała się już w kalendarz lokalnych wydarzeń, więc wydaje się, że nikomu nie trzeba już tłumaczyć czym jest Dodge Ram.

Gdyby jednak ktoś wciąż się zastanawiał, to śpieszymy z odpowiedzią. Za portalem autokult.pl: - Dodge Ram to pick-up z luksusowym wnętrzem, produkowany od 1981 roku i nieustannie bardzo dobrze się sprzedający. Dodatkowo nadaje się do tuningu, choć zupełnie go nie wymaga. To pełnowymiarowe auto osobowe jest kilkukrotnie zdobywcą prestiżowego tytułu „North American Truck of the Year” i klasą samą w sobie.

PROGRAM ZLOTU	SOBOTA 14/06/2025	NIEDZIELA 15/06/2025
PIĄTEK 13/06/2025	08:00 OTWARCIE BRAM DLA ZŁOTOWICZÓW	08:00 OTWARCIE BRAM DLA ZŁOTOWICZÓW
10:00 OTWARCIE BRAM DLA ZŁOTOWICZÓW	10:00 OTWARCIE BRAM DLA GOŚCI	10:00 OTWARCIE BRAM DLA GOŚCI
12:00 - 18:00 DARMOWE DMUCHANIE	12:00 RAMRACE - RAJD 4H	10:00 - 18:00 DARMOWE DMUCHANIE
13:00 GRUPOWY WYJAZD DO MUZEUM MOTORYZACJI WENA	12:00 - 19:00 DARMOWE AUTOMATY DLA DZIECI	10:00 RAM CHALLENGE
15:00 OTWARCIE BRAM DLA GOŚCI	12:00 - 19:00 DARMOWY BYK RODEO	11:00 PALENIE GUMY
17:00 OFICJALNE ROZPOCZĘCIE ZLOTU	13:00 - 18:00 DARMOWA ŚCIANKA WSPINACZKOWA	12:00 - 17:00 DARMOWE SYMULATORY
17:15 ŚWIECENIE RAMIKÓW	15:00 SEXY CAR WASH	12:00 SZCZUDLARZE
17:30 AMELIA JAKÓB	15:00 ANIMACJE	12:45 BAILA DANCE SHOW
17:45 BAILA DANCE SHOW	15:30 WHISKEY SONG	13:00 GRUPOWE FOTO
	16:00 GEORGE RIVERS	13:15 PARADA RAMÓW ULICAMI MIASTA
	17:15 BAILA DANCE SHOW	14:00 POKAZ STRAŻACKI
19:30 BAILA DANCE SHOW	17:30 MARCUS ARENT	14:15 POKAZ ERMED
20:00 KAEN	18:30 BAILA DANCE SHOW	14:30 FESTIWAL KOLORÓW
21:00 BAILA DANCE SHOW	18:45 LICYTACJE CHARYTATYWNE	14:45 BAILA DANCE SHOW
21:30 MASTER FILIPS	19:30 EWELENA FLINTA	15:00 ZIMBA
22:15 POKAZ NOCNY	21:00 BAILA DANCE SHOW	15:30 AMELIA JAKÓB I PRZYJACIELE
22:30 MATYS LIVE	21:15 POKAZ NOCNY DLA PAŃ	15:30 GRUPA „ABSOLUTE ACTIVE”
24:00 POKAZ NOCNY 2	21:30 EPIS DYM KNF	16:30 BAILA DANCE SHOW
	22:30 POKAZ NOCNY DLA PAŃ 2	17:00 ROZSTRZYGNIECIE KONKURSÓW RAMOWYCH
	23:00 TERMINATOR	17:30 LOSOWANIE NAGRÓD RAMOWYCH
		18:00 ZAKOŃCZENIE ZLOTU

bie. W wersji standardowej Dodge Ram posiada 2 drzwi,

może mieć również przedłużoną kabinę i jest wówczas wyposażony w 2 lub 4 drzwi. Do setki przyspiesza w niecałe 5 sekund. Maksymalna prędkość to prawie 250 km/h. Dostępne są wersje Dodge Ram z silnikami o rozpiętości mocy pomiędzy 110 i 517 koni mechanicznych oraz 3,7 i 8,3 litra.

Organizatorem imprezy po raz kolejny będzie Maciej Szymczyna z Jelcza-Laskowic. Początkowo, kilka lat temu planował niewielki spot, gdyż pandemia uniemożliwiała organizowanie większych spotkań. W końcu sytuacja się zmieniła i postanowił zaprosić fanów marki z całego kraju, by spotkali się przy ul. Stawowej

w J-L. Na pierwszej edycji było około 100 samochodów, pizza, burgery i kilka innych atrakcji. Z każdą kolejną imprezą się rozwijała i z roku na rok miała coraz więcej do zaoferowania nie tylko właścicielom „Ramów”, ale też okolicznym mieszkańcom.

Dlaczego Dodge Ram? To wyjątkowy samochód dla wielu ludzi, którzy połączyli się za pośrednictwem Facebooka. Stworzyli grupę, która dziś ma już ponad 15 tysięcy członków. Tam wymieniają się doświadczeniami i umawiają na kolejne spotkania. Maciej Szymczyna mówi nam wprost: - Pojemność 5,1 litra, silnik V8 - to naprawdę robi wrażenie! (KT)

W tegorocznym programie:

- * Koncerty: m.in DJ Matys, Ewelina Flinta, Epis Dym KNF, Kaen
- * Foodtrucki
- * Wystawcy - szczegóły wkrótce
- * Symulatory dachowania i upojenia alkoholowego
- * Warsztaty w drewnie
- * Byk rodeo
- * Automaty do gier
- * Dmuchanie
- * Animacje
- * Gry i zabawy dla dzieci
- * Palenie gumy

Szczegóły na plakacie.



OGŁOSZENIA DROBNE

Cennik

- słowo w kolorze czarnym - **0,95 zł brutto**
- słowo w kolorze czerwonym - **dopłata 6 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia - **12 zł brutto**
- ramka do ogłoszenia na żółtym tle - **25 zł brutto**
- Cennik - życzenia i podziękowania
- nekrolog prasowy - **29 zł brutto**

- od osób fizycznych - 10 słów bezpłatnie, za każde następne słowo - **0,95 zł brutto**
- od instytucji społecznych - 30 słów bezpłatnie, za każde następne 30 słów - **7 zł brutto**

powiatowa

OGŁOSZENIA DO CZWARTKOWEGO WYDANIA GAZETY PRZYJMUJEMY DO WTORKU, DO GODZ. 12.00

Biurow ogłoszeń i redakcja: 55-200 Oława, Chrobrego 19 (wejście od strony podwórka),
tel. 71 313 35 57, email: ogloszenia@gazeta.olawa.pl

REDAKCJA

„Gazeta Powiatowa - Wiadomości Oławskie”
tel. i fax 71-313-70-78
internet: www.gazeta.olawa.pl;
e-mail: redakcja@gazeta.olawa.pl
55-200 Oława, ul. Chrobrego 19;
tel. 71 313 70 78,

REDAGUJA

Kamil Tyśa (red. naczelny),
Jerzy Kamiński, Zbigniew Bachul,
Wioletta Kamińska i Jacek Polasz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,
adiustacji materiałów i zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi
odpowiedzialności i nie zwraca materiałów
niezamówionych.

Ogłoszenia płatne mogą być oznaczone
następująco: Reklama, Ogłoszenie
płatne, Strona dofinansowana przez...,
(TS) - tekst sponsorowany, (TR) - tekst
reklamowy, Partner strony: ...

DZIAŁ REKLAM

tel. i fax 71-313 70 78
Bogusław Szymański - reklama, przetargi
e-mail: reklama@gazeta.olawa.pl

Biurow ogłoszeń w Oławie,
ul. Chrobrego 19, tel. i fax 71 313 35 57,

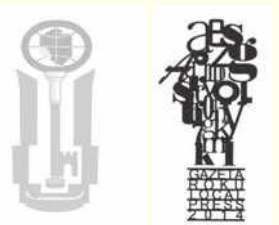
czynne: poniedziałek, wtorek 8-16
środa 9-17, czwartek, piątek 8-15,
sobota nieczynne.

WYDAWCA

RYZA Sp. z o.o.,
55-200 Oława, ul. B. Chrobrego 19,
NIP: 912-184-21-80, KRS 0000321273,
tel. 71 313 35 57
Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec

**Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych**

**DOLNOŚLĄSKI
KLUCZ SUKCESU 2012**



STRABAG

Dla spółki STRABAG BMTI, należącej do koncernu STRABAG SE
poszukujemy obecnie kandydatów na stanowisko:

MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Miejsce pracy: Oława
Oferujemy m.in.: umowę o pracę, szkolenia branżowe oraz
prywatną opiekę medyczną.
Aplikacje prosimy składać na stronie:
www.strabag.pl/kariera
Kontakt: Agnieszka Chojecka, tel. **734 732 352**

PRACA

DAM PRACĘ

- Zatrudnię murarza. Tel. 502 411 884
- OCHRONA – zatrudnimy męż-
czyzn, obiekt przemysłowy w Oławie,
praca według grafiku 24/48, Tel. Kont.
698 943 809

KUPNO

- Kupię palety, Możliwy transport
Tel. 661-515-308

SPRZEDAŻ

- Producent rolet wewnętrznych w
kasecie – 1 zł za cm szer. kasety, Gaj
Oławski 11, Tel. 537-509-599
- Sprzedaż miodu z własnej pasieki.
100% naturalny, bez dodatków. Tel.
693 095 569
- ESPERAL Tel. 603 606 121
- STOMATOLOG DR N. MED. KATA-
RZYNA ŁAGOWSKA, EasyDent Dental
Clinic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA
PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel.
71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY,
EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66
66 www.easydent.pl
- STOMATOLOG DR N. MED.
AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK,
EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66
66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LE-
WANDOWSKA, EasyDent Dental Cli-
nic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzy-
bowska, EasyDent Dental Clinic, Tel.
71-301-66-66 www.easydent.pl

ZDROWIE

LEKARSKIE

- SPECJALISTA LARYNGOLOG B.
BORTNIK przyjmuje w środy i w
piątki „Laser Dent”, ul. Wiejska 34/2,
rejestracja telefoniczna od 14:30 pod
numerem Tel. 71 313 88 16
- SPECJALISTA ORTOPEDA Pry-
watny Gabinet Lekarski dr n. med.
LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w
Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym
Oława, ul. Zaciszna 17, środa godz 16-
18 Tel. 601 702 263
- USG serca, Holter EKG, Holter
ciśnieniowy, konsultacje kardiolo-
giczne Katarzyna i Daniel Błaszczak
specjaliści kardiologów. Gabinet
Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława
(NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie
telefoniczna. Tel. 698 808 606
- Karolina RAJKOWSKA-STROJS, lek.
spec. dermatolog-wenerolog, der-
matologia dziecięca, dermatoskopia,
laseroterapia, medycyna estetyczna
Oława, ul. Różana 8, gabinet 4. Tel
71 3087146 - rejestracja przez portal
znanylekarsz.pl
- LEKARZ DENTYSTA ANDŻELIKA
PŁOŃSKA, EasyDent Dental Clinic, Tel.
71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA LESZEK BURY,
EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66
66 www.easydent.pl
- STOMATOLOG DR N. MED.
AGNIESZKA SZULGAN-MĄDRZAK,
EasyDent Dental Clinic, Tel. 71 301 66
66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA JUSTYNA LE-
WANDOWSKA, EasyDent Dental Cli-
nic, Tel. 71 301 66 66 www.easydent.pl
- LEKARZ DENTYSTA Alicja Grzy-
bowska, EasyDent Dental Clinic, Tel.
71-301-66-66 www.easydent.pl

UROLOG

LEK. MED. JACEK JASTRZĘBSKI
- SPECJALISTA UROLOG.
PRYWATNA PRAKTYKA
UROLOGICZNA, USG:
UL. ŻEROMSKIEGO 12,
NZOZ NOMED;
WTOREK OD 16.00 DO 18.00,
REJESTRACJA TELEFONICZNA
PN.-PT.8.00-16.00
TEL. 71 303 43 24

- GASTROSKOPIA - Gabinet chirur-
giczny: specjalista - chirurg JACEK
RUTKIEWICZ, rejestracja, fax, Tel. 71
302 86 66
- LEKARZ WETERYNARII JERZY GI-
GOŁA, Oława Janowskiego 4, wizyty
domowe, Tel. 604 177 146

DERMATOLOG

DR HAB. NAUK MEDYCZNYCH
RAFAŁ BIAŁYŃSKI - BIRULA
ADIUNKT KLINIKI DERMATOLOGII
LECZENIE CHOROBY SKÓRY:
ŁUSZCZYCY, TRĄDZIKÓW, GRZYBIC,
ŁYSIENIA, BRODAWEK, ALERGII,
OCENA ZNAMION
OŁAWA, UL. SIENKIEWICZA 8
(NZOZ MEDAN).
GABINET CZYNNY
W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI
W GODZINACH 16.00-19.00.
KONIECZNA REJESTRACJA
TELEFONICZNA: 601-990-167
www.dermatologolawa.pl

- SPECJALISTA ORTOPEDA Pry-
watny Gabinet Lekarski dr n. med.
LESZEK MORASIEWICZ przyjmuje w
Oławskim Centrum Rehabilitacyjnym
Oława, ul. Zacisza 17, środa godz 16-
18 Tel. 601 702 263
- USG serca, Holter EKG, Holter
ciśnieniowy, konsultacje kardiolo-
giczne Katarzyna i Daniel Błaszczak
specjaliści kardiologów. Gabinet
Prywatny ul. Sienkiewicza 8, Oława
(NZOZ MEDAN) rejestracja wyłącznie
telefoniczna. Tel. 698 808 606
- Karolina RAJKOWSKA-STROJS, lek.
spec. dermatolog-wenerolog, der-
matologia dziecięca, dermatoskopia,
laseroterapia, medycyna estetyczna
Oława, ul. Różana 8, gabinet 4. Tel
71 3087146 - rejestracja przez portal
znanylekarsz.pl

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- CAPRI – NIERUCHOMOŚCI Leszek
Żyto, Oława, ul. Osadnicza 41, tel.
601-990-187. Pośrednictwo w sprze-
dazy i kupnie mieszkań, domów. Cała
oferta na stronie [www.capri-nieru-
chomosci.gratka.pl](http://www.capri-nieru-
chomosci.gratka.pl)
- Mieszkanie Jelcz-Laskowice, 3
pokoje, 62mkw, lp, po generalnym
remontie – 350tys, BN 506540120
- Sprzedam działkę budowlaną o
pow. 10 arów w Miłocicach Małych.
Tel. 609 485 999
- Sprzedam dom do remontu w
Oławie, działka 10 arów Tel. 666 343
796
- KUPIĘ
- Kupię grunt, Tel. 692-471-877
- Kupię lokal usługowy Tel. 666-
855-484
- Kupię każde mieszkanie lub dom
z dowolnym stanem prawnym. Szyb-
ka wypłata gotówki. Tel. 608 014 450
- Odkupię mieszkanie TBS - za od-
stępne Tel. 45 100 42 79
- KUPIĘ DOM DO 250000 zł. TELE-
FON 694808282
- POSIADAM DO WYNAJĘCIA
- Wynajmę halę 150 m kw, po re-
moncie, naprzeciw Tesco, na usługi,
magazyn Tel. 507 804 231

PROMOCJA WIOSENNA TANIEJ NIE BĘDZIE

TANI, DOBRY WĘGIEL NA SKŁADZIE ZANIM KUPISZ W SKLEPIE PGG, ZADZWOŃ DO NAS!

JELCZ-LASKOWICE, ul. Wrocławska 10
Teren POLMOZBYTU (za stacją Lotos)

Tel. 607-566-802 • Tel. 607-566-803

- WĘGIEL KOSTKA 27 Mj/kg - **1290 zł/t** max. 3% popiołu
- WĘGIEL ORZECH 27 Mj/kg - **1240 zł/t** max. 3% popiołu
- ORZECH SILESIA (polski) 30-50 mm, 30Mj/kg - **990 zł/t**
- GROSZEK 5-25 mm, 27 Mj/kg - **1240 zł/t**
max. 3% popiołu
- GROSZEK 5-25 mm, 25 Mj/kg - **1140 zł/t**
- GROSZEK 5-25 mm, 23 Mj/kg - **1040 zł/t**
- GROSZKI I ORZECHY WOKOWANE + **150 zł/t**
- KOKS ORZECH 28 Mj/kg - **1540 zł/t**
- PELLET PRZEMYSŁOWY - **1000 zł/t** (worki 25 kg)
- PELLET OLCZYK A1 - **1300 zł/t** (worek 15 kg - **19,50 zł**)
- DREWNO OPAŁOWE POCIĘTE W KLOCKI BRZOZA,
OLCHA, SOSNA - **250 zł m3**

SPRZEDAŻ RATALNA, TRANSPORT GRATIS DO 15 KM OD 1 TONY

- Do wynajęcia pokoje dla osób
prywatnych lub pracowników firm
w Marcinkowicach Tel. 794 469 150,
535080816
- Do wynajęcia lokal (43 m kw.). Oła-
wa, ul. Stżelna 18. Tel. 71 313 81 73
- Lokal do wynajęcia ul. Chrobrego
20f. Tel. 661369842, 605478556
- Wynajmę mieszkanie dwupoko-
jowe w Jelczu - Laskowicach Tel. 608
839 364

- Lokal do wynajęcia ul. Chrobrego
20f. Tel. 661369842, 605478556
- Wynajmę mieszkanie dwupoko-
jowe w Jelczu - Laskowicach Tel. 608
839 364

BIURO NIERUCHOMOŚCI

- Kancelaria Nieruchomości z sie-
dzibą we Wrocławiu Rynek 60. poszu-
kuje i przyjmie do sprzedaży nieru-
chomości: działki, domy, mieszkania
i inne. Tel. 53 003 22 21

USŁUGI

USŁUGI RÓŻNE

- **GEODEZJA, klasyfikacja gruntów,
Marcinkowice, ul. Sokola Tel. 606-929-
582 www.mptgeo.pl**
- Usługi elektryczne, automatyka
do bram, 603-076-223
- Profesjonalne Mediacje. Tel. 605
335 511
- Usługi ogrodnicze Tel. 57 135 35 30
- BHP
- BHP szkolenia, nadzór, doradz-
two, dokumentacja wypadkowa, oce-
na ryzyka, tel./fax 71-313-74-45 Tel.
603 127 445, www.bhpolawa.pl

DO WYNAJĘCIA DZIAŁKA W GODZIKOWICACH WRAZ ZAPLECZEM BIUROWYM, IDEALNA POD PROWADZENIE AUTO-KOMISU

Działka położona bezpośrednio przy głównej trasie DK94
o dużym natężeniu ruchu samochodowego.
Lokalizacja sprawdzona – wcześniej funkcjonował tu
auto-komis. Miejsce znane i rozpoznawalne
przez mieszkańców oraz przejezdnych.
Idealna lokalizacja dla osób chcących rozpocząć lub rozwinąć
działalność w każdej branży.
Więcej informacji pod numerem tel. 509 696 001

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Oława działając na podstawie art. 35 ust 1
ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce
nieruchomościami (j.t. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)
informuje, że na tablicy ogłoszeń w urzędzie oraz w Biuletynie
Informacji Publicznej Gminy Oława na okres **od 12 czerwca
2025 r. do 3 lipca 2025 r.** zostało wywieszone ogłoszenie o
wykazaniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i prze-
targowym nieruchomości niezabudowanych oraz wykaz
nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie
przetargowym i bezprzetargowym.

Wójt Gminy Oława - Artur Piotrowski

TELEFONY

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	-	9 9 9
Straż Pożarna	-	9 9 8
Straż Miejska	-	9 8 6
Komenda Powiatowej Policji	-	9 9 7
Pogotowie Wod. - Kan.	-	9 9 4
Pogotowie Gazowe	-	9 9 2
Sanepid	-	71-313-38-21
Zagrożenie epidemią	-	600-779-259

TELEFONY OŁAWSKIE

Komenda Powiatowej Policji	-	71-381-72-22
Szpital Powiatowy	-	71-301-13-11
Straż Miejska	-	71-301-12-22
Straż Miejska	-	71-301-12-22
Patrol zmotoryzowany	-	601-146-905
Straż Gminna	-	71-313-25-83
Kom. Powiatowa PSP	-	71-313-40-45
Pogotowie Energet.	-	71-313-29-06
Zakł. Wod. i Kan.	-	71-303-95-21
Zakład Gazownictwa	-	71-313-23-61
Dom Pomocy Społecz.	-	71-313-01-10
Dzienny Dom Pobytu	-	71-313-29-91
Polski Czerwony Krzyż	-	71-313-23-25
Dworzec PKS Oława	-	71-381 32 29
Ośrodek Kultury	-	71-313-28-29
Kapieleśko OCKF	-	71-313-21-89
Dom Dziecka	-	71-313-20-51
Punkt Konsultacyjny Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie	-	71-313-25-17
Miejski Zespół Ekonomiczno -Administracyjny Szkół	-	71-313-25-70
Inf. LOT	-	801-703-703

URZĘDY POZYTOWE

UP nr 1, ul. 1 Maja	-	71-318-71-21
UP nr 3, ul. Wrocławska	-	71-318-71-17
UP nr 4, ul. B. Chrobrego	-	71-318-71-18
UP nr 5, ul. Iwazkiewicza	-	71-318-71-19

PARAFIE

MB Pocięzenia	-	71-313-22-41
MB Różanówce	-	695-630-418
Miłosierdzia Bożego	-	71-313-86-88
Św. Ap. Piotra i Pawła	-	71-313-27-23

URZĘDY W OŁAWIE

Starostwo Powiatowe	-	71-301-15-22
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-313-90-33
Prokuratura	-	71-313-40-11
Sąd Rejonowy	-	71-313-24-44
Urząd Skarbowy	-	71-303-94-39
Informacja podatkowa	-	71-303-94-33
Urząd Miejski Oława	-	71-303-55-01/02
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-313-38-58
Powiatowy Zarząd Drogowy	-	71-303-30-19
Sanepid	-	71-313-38-21
ZUS	-	71-303-98-00

TELEFONY W J-1

Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP	-	71-318-81-62
Komisariat Policji	-	71-318-15-97

URZĘDY

Urząd Miasta i Gminy	-	71-381-71-22
Urząd Stanu Cywilnego	-	71-381-71-12
Powiatowy Urząd Pracy	-	71-318-33-46
Zakład Gospodarki Komunalnej	-	71-303-52-31
Zakład Gospodarki Mieszkaniowej TBS	-	71-318-81-47
Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół	-	71-712-09-88

PARAFIE

NMP Królowej Polski	-	71-318-81-03
Stanisława Biskupa	-	71-318-15-55
Maksymiliana Kolbego	-	71-318-13-74

URZĘDY POZYTOWE

UP ul. Folwarczna	-	71-318-71-07
UP ul. Bożka	-	502-018-319
UP ul. Wrocławska	-	71-318-81-61
UP ul. Techników	-	71-318-71-14

INNE

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI	-	71-318-22-89
- Jelcz-Laskowice	-	71-313-51-11
- Oława	-	71-313-51-11

TELEFONY W DOMANIOWIE

Urząd Gminy - 71-301-77-35
Urząd Stanu Cywilnego - 71-301-77-23
Parafia Nawiedzenia NMP - 71-301-77-42
Gminne Centrum Kultury - 71-301-78-79

TELEFONY W GMINIE OŁAWA

Urząd Gminy - 71-313-30-44
Gminny Zespół Oświaty - 71-313-46-57

TELEFONY ZAUFANIA

Telefon Zaufania Anonimowych
Alkoholików i Grup Rodzinnych - 71-321-84-03
Policjny Telefon Zaufania - 800-120-226
Telefon Zaufania Młodzieżowy - 71-998
Telefon Zaufania dla Uczennicy i Ucznia - 71-372-04-86
Niebieska linia - dla ofiar przemocy w rodzinie - 801 120 002
Pomarańczowa linia - pomoc rodzinom, których dzieci piją - 801 14 00 68
Zielona linia - porady i informacje na temat HIV i AIDS - 22 621 33 67

TELEFONY DO SZPITALA

dyrektor - 71-301-13-13
zastępca dyrektora - 71-301-13-14
sekretariat dyrektora - 71-301-13-11
- fax: - 71-301-13-12
naczelnia pielęgniarka - 71-301-13-91

ODDZIAŁ DZIECIĘCY

ordynator - 71-301-13-40
izba przyjęć - 71-301-13-96
dyżurka lekarska - 71-301-13-39 lub 58
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-37
gabinet zabiegowy - 71-301-13-97

ODDZIAŁ WEWNĘTRZNY

ordynator - 71-301-13-22
sekretariat - 71-301-13-54
izba przyjęć - 71-301-13-35
dyżurka lekarska - 71-301-13-34
USG: - 71-301-13-84
EKG - 71-301-13-85
sala "R" - 71-301-13-32

ODDZIAŁ CHIRURGICZNY

ordynator - 71-301-13-20
sekretariat - 71-301-13-55
izba przyjęć: - 71-301-13-47
dyżurka lekarska - 71-301-13-44 lub 45
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-42 lub 43
sala "R" - 71-301-13-46

ODDZIAŁ GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY

ordynator - 71-301-13-21
sekretariat - 71-301-13-53
izba przyjęć - 71-301-13-89
dyżurka lekarska - ginekologiczno-polożnicza - 71-301-1351
dyżurka lekarska - porodówka - 71-301-13-52
dyżurka pielęgniarska - ginekologiczno-polożnicza - 71-301-13-49
dyżurka pielęgniarska - porodówka - 71-301-13-50

ODDZIAŁ NEONATOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-56
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-57

ODDZIAŁ LARYNGOLOGICZNY

ordynator - 71-301-13-23
dyżurka lekarska - 71-301-13-61
dyżurka pielęgniarska - 71-301-13-60
sala operacyjna - 71-301-13-62

RÓŻNE

laboratorium - 71-301-13-64
blok operacyjny - 71-301-13-24
POZ - 71-301-13-26

PORADNIE SPECJALISTYCZNE

pogotowie-dyspozytor - 71-301-13-92
rehabilitacja - 71-301-13-68
RTG - pracownia - 71-301-13-87
ruch chorych - 71-301-13-78
centrala - 71-301-13-00
centralna rejestracja do poradni specjalistycznych - 71-301-13-00
- 71-301-13-75
- 71-301-13-76

WYWÓZ SZAMBA

601-873-290

TRANSPORT

TRANSPORT KONTENEROWY, PODSTAWIANIE KONTENERÓW POD GRUZ, ZŁOM I ŚMIECI
TEL. 501 278 422

Przeprowadzki - transport Tel. 604 332 147
Przewóz osób Tel. 604 332 147
Transport HDS, Tel. 724 768 466

HYDRAULICZNE

Junkersy - naprawa - wymiana - montaż Tel. 501 278 041
Montaż - serwis - naprawa instalacji: gazowej, wentylacyjnej, sanitarnej, wodno - kanalizacyjnej, klimatyzacji, rekuperacji i ogrzewania Tel. 693 095 569

BUDOWLANE

ETKA-PROJEKT.
OŁAWA, UL. CHROBREGO 17/3.
PROJEKTOWANIE I KIEROWANIE BUDOWAMI. 10 000 PROJEKTÓW TYPOWYCH DOMÓW DO WYBORU. www.etka.pl
TEL. 603 685 925, 71 303 28 05

Cyklinowanie bezpyłowe i renowacja schodów, Tel. 600 170 178
Kostka brukowa HurtBruk.pl, Tel. 724 768 466
Malowanie, przeróbki hydrauliczne Tel. 698 623 537

Cyklinowanie bezpyłowe, układanie parkietów i paneli, renowacja schodów, Tel. 507 194 548
Brukarstwo Tel. 502 411 884
Malowanie, gładzie, panele, kafelki, regipsy Tel. 661 563 060
Ocieplenie domów - mycie, naprawa, malowanie elewacji Tel. 661 563 060
Usługi dekarские. Montaż - naprawa: więźby dachowej, dachówki, rynien, ocieplenia poddaszy, murowanie kominów, obróbki blacharskie Tel. 693 095 569
Usługi remontowo - budowlane: łazienek, pokoi, tarasów, mieszkań, poddaszy, lokali. Instalacje hydrauliczne oraz elektryczne. Tel. 693 095 569
DORA-MAX REMONTY I WYKOŃCZENIA. Tel. 696 534 919

UROCZYSTOŚCI

Chłodnia na wesela + stół wiejski gratis, Tel. 604-421-959

VIDEOFILMOWANIE

Zgrywanie z kaset VHS na DVD. 3 Maja 8u/2a. Tel. 792-502-051

ZESPOŁY

Dj Robi - wesela, integracje, plenery, scena - doświadczenie - ponad 20 lat, Tel. 507 053 028 www.djrobi.pl
For You, Tel. 604-421-959

KOMPUTERY

Romicom: komputery, telefony komórkowe, E-papierosy, serwis telefonów, drukarek, komputerów. Regeneracja tuszy i tonerów, ul. B. Chrobrego 20f Tel. 503 149 152

Pogotowie i serwis komputerowy, rozwiąż każdy problem, dojazd do klienta, 10-letnie doświadczenie, tanio, szybko, solidnie Tel. 603 715 185
S-Computers komputery, kasy fiskalne, serwis, NC+, 3 Maja 8u/2a, Tel. 792 502 051

TŁUMACZENIA

Mgr EWA JÓŹKÓW - tłumacz przysięgły j. niemieckiego. Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe Tel. 605-292-921
Vision jobs - tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszystkie języki. Oława, ul. Magazynowa 3/9, Tel. 71 758 48 40 www.visionjobs.com

ODDAM

Oddam za darmo kartony suche i czyste. Możliwość stałego cotygodniowego odbioru w Oławie i w Jelczu-Laskowicach. Do spalenia, pakowania. Odbiór własnym środkiem transportu. Informacja pod numerami telefonów: 660 618 206, 535 989 435.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ KAŻDE AUTO DO 10.000 ZŁ, PŁACIMY NAJWIĘCEJ
TEL. 504-004-956

SKUP SAMOCHODÓW DO KASACJI - ZA KAŻDY PŁACIMY GOTÓWKĄ, TRANSPORT SAMOCHODU GRATIS, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA NIEZBĘDNE DO WYREJESTROWANIA W WYDZIALE KOMUNIKACJI I FIRMIE UBEZPIECZENIOWEJ. OŁAWA UL. ZWIERZYŃCIECKA 11
TEL. 505-045-414, 509-582-251, TEL/FAX 7131-33-024,

AKUMULATORY ROWERY

Części rowerowe i motorowerowe

AKU-MOTO-BIKE
ul. ks. Janowskiego 27
Tel. 71 313 29 93, 516 195 330
www.akuolawa.pl

ROWERY, AKUMULATORY
ul. Lipowa 13, tel. 501 775 746
www.rowerylipowa.pl

GLS

CAR SERVICE

USŁUGI MOTORYZACYJNE KOMPLEKSOWO

MARCINKOWICE k. Oławy, ul. Wrocławska 8 tel. (71) 302 85 44, 500 110 300

KRZYŻÓWKA Z SENTENCJĄ

1	2	3	4		5	6	7
					42		
8					10		
		44	12			19	
				11			25
11				12		40	
38		9			48	35	31
			28		1		
13	14	15	16		34	13	
			37		16		
	32				17	18	19
21		22	23				20
						7	47
				25		28	
					36		29
17			18	24			43
30		29		6	33		5
				4	26	45	
32				33			
21		46				14	8
22							15
							30

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48

Litery z ponumerowanych kratek od 1 do 48 utworzą sentencję Tacyta, która stanowi końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo:

8) osobnik nienawidzący ludzi; 10) opłakuje zmarłego męża; 11) najludniejszy na świecie azjatycki kraj; 12) niepożądane podczas jedzenia; 13) raptus, impetyk, nerwus; 17) nadaje się na baleron; 21) chyba najślynniejszy wodospad świata; 25) lekarz specjalista od naszych wnętrzności; 30) przydziela i nadzoruje pracę innych osób; 31) chrupiące z opiekacza; 32) rodzi węgielki i renklody; 33) poczucie osamotnienia i bezsilności.

Pionowo:

1) mityczny syn Zeusa i brat bliźniak Zetosa; 2) jedno z imion Sztaudyngera; 3) gęsty las i bogaty w zwierzyńę łowną; 4) piłka jest okrągła, a one są... dwie; 5) członek purytańskiej wspólnoty religijnej; 6) urokliwe miasteczko nieopodal Tarnowa; 7) dawniejszy męski płaszcz z pelerynką, ale bez rękawów; 9) Max (1858 – 1947), słynny niemiecki fizyk i noblista z 1918 roku; 14) popularne arabskie imię męskie; 15) największa rzeka Słowacji, dopływ Dunaju; 16) wędrowny wodny ptak o oryginalnym ubarwieniu, w Polsce nieliczny; 18) piłka wybita za boczną linię boiska; 19) ostatnio głośna opłata w międzynarodowym handlu; 20) najgrubsza część nogi; 21) antonim wysokości; 22) przewlekłe zmęczenie, choroba wycieńczonego organizmu; 23) potocznie o karabinie maszynowym; 24) lista tematów na konferencję i do negocjacji; 26) oho! powiedz to kobiecie, że jej... nie zdoła; 27) perfekcja nabyta przez długą praktykę; 28) samica zwierzęcego chytrusa; 29) masa cukiernicza z prażonych arachidów do nadziewania ciast i – kto pamięta? – pysznych cukierków.

(kram)

powiatowa

Nie wychodź z domu!

Zamów ogłoszenie drobne przez Internet!

Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: gosia@gazeta.olawa.pl lub ogłoszenia@gazeta.olawa.pl albo wejdź na stronę: http://tuolawa.pl (zakładka ogłoszenia)

tuOlawa.pl

Infolinia: tel. 71 313 35 57

P.H.U.

FOSPOL

OŁAWA "KWADRACIAK"

ul. Chrobrego 23a (I piętro)

601 583 669

www.fospol.eu

ŻALUZJE ROLETY

SIATKI PRZECIW OWADOM OKNA I DRZWI PCV

czynne: pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

KINO

oła

REPERTUAR

13.06 – 19.06.2025

13.06 PIĄTEK	14.06 SOBOTA	15.06 NIEDZIELA	17.06 WTOREK	18.06 ŚRODA	19.06 CZWARTEK
Jak wytresować smoka					
15:30 18:00	15:30 18:00	15:30 18:00	15:30 18:00	15:30 18:00	15:30 18:00
Ballerina. Z uniwersum Johna Wicka					
20:30	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30
Dumna królewna					
16:00	16:00	17:50	17:00	17:00	17:00
Że co? Że jak?					
18:15	20:15	20:00	19:30	19:30	19:30
MONTY PYTHON I ŚWIĘTY GRAAL 50-lecie premiery					
18:15					
20-lecie Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej: Boże Ciało		OPERA: TURANDOT			
20:15	13.06 PIĄTEK	15:00	15.06 NIEDZIELA		

www.kultura.olawa.pl

REPERTUAR

13-19.06.2025

GODZINY OTWARCIA: 9:45-20:40

GO KINO

PREMIERA MATERIALIŚCI KOMEDIA ROMANTYCZNA, NAPISY PT-CZW 14:45 17:30 20:00	PREMIERA JAK WYTRESOWAĆ SMOKA FAMILIJNY, DUBBING DUBBING: PT-CZW 10:00 12:30 14:15 15:15 17:50 NAPISY: PT-CZW 19:40
PREMIERA RYTUAŁ HORROR, NAPISY PT-CZW 20:25	PREMIERA ELIO ANIMACJA, FAMILIJNY CZW 12:40 17:20
BALLERINA. Z UNIWERSUM JOHN WICKA AKCJA, THRILLER, NAPISY PT-CZW 17:45 20:15	HITI LILO I STICH FAMILIJNY, DUBBING PT-ND, WT – 10:00 12:40 15:00 17:20 PN, SR – 12:40 15:00 17:20 CZW – 10:00 15:00
MINECRAFT: FILM PRZYGODOWY, DUBBING PT 12:30 SB-CZW 10:20 12:30	NIESAMOWITE PRZYGODY SKARPETEK ANIMACJA, FAMILIJNY PT 12:55 SB-CZW 10:15
KARATE KID: LEGENDY FAMILIJNY, DUBBING PT 10:45 SB-CZW 11:45	

GO KINO OŁAWA | WWW.GOKINO.PL | UL. NOWY OTOK 11

GOKINO.OLAWA@GOKINO.PL | (71) 748 35 37 | (71) 748 35 36

gokino

OŁAWA

Bezpieczeństwo

Mobilne miasteczko do jazdy rowerem to pomysł, realizowany już od kilkunastu lat przez Straż Miejską w Oławie przy współpracy z Dolnośląskim Ośrodkiem Ruchu Drogowego

Mobilne miasteczka działało w SP nr 2 przez parę dni czerwca. Po szkoleniu i ćwiczeniach przyszedł czas na egzaminy na kartę rowerową.

- To unikatowy na Dolnym Śląsku projekt związany z poprawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym - mówił do uczniów Jarosław Fit z DODR. - Cieszę się, że chcecie mieć pierwsze uprawnienia, pierwsze prawo jazdy w postaci karty rowerowej. Życzę wam bezpiecznej jazdy po drogach.

Mobilne miasteczka w Oławie już od wielu lat organizuje Straż Miejska.

- Kilkanaście lat temu analizowałem z ówczesnym moim zastępcą Piotrem Gawerskim przyczyny pewnych wydarzeń w ruchu drogowym z udziałem dzieci - mówi komendant Straży

W Dwójce zdawali na kartę rowerową. Unikatowy projekt



Wszyscy zdali. Uff

Miejskiej w Oławie Jerzy Narolski. - Zastanawialiśmy się, co zrobić, aby te statystyki były zdecydowanie lepsze. Stwierdziliśmy, że szkoleń nikt wtedy nie prowadził, więc rozpoczęliśmy ten projekt, związany właśnie ze szkoleniami. Ma charakter rotacyjny, co roku przygotowujemy go w innej placówce. Wszystko kończy się egzaminami na kartę rowerową. Myślę, że to ważna rzecz w życiu młodego

człowieka, pierwsze prawo jazdy, dokument, dzięki któremu można już pełnoprawnie poruszać się drogach w przestrzeni publicznej.

W tegorocznej akcji, jak wylicza strażnik Tomasz Roźniatowski, kartę rowerową uzyskało kilkudziesięciu uczniów z oławskich szkół. Ponieważ dziś było ostatni dzień akcji, komendant Narolski dziękował wszystkim, którzy pomogli ją zorganizować.

(CK)

Disney

Lilo i Stich

TYLKO W KINACH

OD 23 MAJA

CIEŻARY
Sukcesy

Miedzy 28 a 31 maja w Ciechanowie odbywały się Mistrzostwa Polski Ludowych Zespołów Sportowych do lat 15 i 17. Zawody miały rangę eliminacji do kadry narodowej na zbliżające się Mistrzostwa Europy, które w lipcu odbędą się w Hiszpanii. Rewelacyjnie zaprezentowali się reprezentanci LKS Polwica Wierzbno, zdobywając aż siedem medali, w tym pięć złotych

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli zawodniczki. W kategorii do 59 kg po emocjonującej walce zwyciężyła Julia Wójcik, osiągając wynik 132 kg w dwuboju. W kategorii do 71 kg zdecydowaną wygraną odniosła Alicja Szaruga, uzyskując 157 kg. Jeszcze lepiej spisała się Wiktoria Kasielska, która wśród zawodniczek do 17 lat (kategoria do 55 kg) wygrała z dużą przewagą, osiągając 160 kg. Co ważne, wszystkie trzy zawodniczki poprawiły swoje rekordy życiowe.

Znakomicie pokazali się również chłopcy. W kategorii do 49 kg złoty medal zdobył Wojciech Motała z wynikiem 145 kg. Młody sztangista dwukrotnie podchodził do próby pobicia rekordu Polski

Siedem medali, pięć złotych! LKS Polwica Wierzbno błyszczy na mistrzostwach w Ciechanowie



Zawodnicy z Wierzbna na podium

- choć próby zakończyły się niepowodzeniem, zabrakło naprawdę niewiele. Srebro w tej samej kategorii wagowej zdobył jego brat Marek Motała.

Pewne zwycięstwo odniósł również Tymoteusz Białalski (do lat 17), który w dwuboju zaliczył imponujące 259 kg. Z kolei swój pierwszy medal Mistrzostw Polski LZS zdobył Patryk Siatkowski – jego wynik to 235 kg. Siódme miejsce w swojej kategorii zajął Krzysztof Kaczmarek.

W zawodach nie wystartował Florian Dąbek, który przygotowuje się do innych imprez. Jak wyjaśnia klub, większy wynik i wyższa kategoria wagowa oznaczają dłuższy czas potrzebny na regenerację, dlatego zdecydowano o jego absencji.

Wszyscy mistrzowie z Wierzbna wywalczyli sobie miejsce w składzie reprezentacji na lipcowe Mistrzostwa Europy. Sześciuosobowa ekipa rozpocznie zgrupowanie Kadry Narodowej już 7 lipca – najpierw w Spale, a następnie w Giżycku. Do kadry automatycznie zakwalifikowany został również Florian Dąbek – szósty zawodnik ostatnich Mistrzostw Świata do lat 17.

Wyniki zawodników LKS Polwica Wierzbno pokazują, że klub nie tylko wychowuje utalentowanych sztangistów, ale też skutecznie prowadzi ich przez kolejne etapy sportowego rozwoju – aż do reprezentacji kraju

(KT)

PIŁKA NOŻNA
III liga kobiet

Ten mecz do końca trzymał w napięciu, a jego wagą było trzecie miejsce w tabeli

1:0 - KAMILA STACHERA (W 6 MIN.)
2:0 - KATARZYNA MAGIERA (18)
2:1 - MALWINA SAWICKA (49)
2:2 - ZUZANNA BIESZCZĄT (57)
3:2 - OLIWIA JÓZEFczyk (65)
4:2 - OLIWIA JÓZEFczyk (68)
4:3 - MALWINA SAWICKA (71)
5:3 - NATALIA LIPKA (89)

OŁAWA

7 CZERWCA 2025. STADION OCKF PRZY UL. SPORTOWEJ. WIDZÓW OK. 30.

SEDZIOWALI

WOJCIECH KOZAK - ARBITER GŁÓWNY,
A WSPOMAGALI GO ASYSTENCI - STANISŁAW
HUBERT I JAKUB TOMASZEWSKI (WSZYSCY KS
WROCŁAW).

CZERWONA KARTKA

JULIA ŁOGIŃSKA (ZA DWIE ŻÓŁTE - W 86 MIN.)

ŻÓŁTE KARTKI

WERONIKA DZIECHCIARZ (W 42 MIN.) ORAZ
JULIA ŁOGIŃSKA (75).

MGKS „MOTO-JELCZ” OŁAWA

PAWŁOS - JAKAŁSKA, GARDAS, GADECKA
(55 MODELSKA), DUSZEŃKO-MICHNIEWICZ
- N. STACHERA, KAPUŚCIK (85 JAKUBczyk),
MAGIERA, PIOTROWSKA (55 JÓZEFczyk),
K. STACHERA - LIPKA.

MUKS PS KOSTRZYN NAD ODRĄ

KIAŁKA - SOWAŁA, KUZMIŃCZUK, DZIECHCIARZ,
ŁOGIŃSKA - SZYSZKA, WIT, ZIELIŃSKA, BIESZCZĄT
- SAWICKA, CZORNAK.

MGKS „Moto-Jelcz” Oława - MUKS PS Kostrzyn nad Odrą 5:3

Szalony mecz na koniec sezonu

Trener Jarosław Aleksandrak zaskoczył ustawieniem podstawowego składu, bo w napadzie była tylko Natalia Lipka, a zabrakło Wiktorii Modelskiej i Oliwii Józefczyk.

Pierwszą okazję podbramkową miały przyjezdne w 4 minucie, gdy Zuzanna Bieszczat strzeliła niecelnie. Po chwili Kamila Stachera wygrała pojedynek o piłkę z defensorką gości i mierzonym strzałem pokonała Gabrielę Kiałkę. W 18 minucie Katarzyna Ma-

giera podwyższyła na 2:0 po tym, jak Kamila Stachera wyłożyła jej piłkę przed polem bramkowym. Oławianki nadal atakowały i bliskie były kolejnych goli, jednak zabrakło im precyzji i szczęścia. Najpierw Kamila Stachera strzeliła obok bramki, a później Natalia Lipka trafiła w słupek, gdy przejęła „bezpieczną” piłkę przed polem karnym. Przed przerwą Malwina Sawicka przedarła się prawą stroną na nasze pole karne, ale strzeliła niecelnie z ostrego kąta.

Druga połowa rozpoczęła się od zdecydowanych ataków przyjezdnych. Najpierw Malwina Sawicka wyko-rzystała nieporozumienie w oławskiej defensywie i po jej uderzeniu Aleksandra Pawłos wybiła piłkę nad bramkę. W 49 minucie Malwina Sawicka przejęła piłkę, którą próbowała wybić nasza bramkarka i strzeliła do pustej bramki gola kontaktowego. Trener Jarosław Aleksandrak wpuścił do gry Wiktorię Modelską i Oliwię Józef-

czyk, aby wzmocnić atak, ale rywalki po chwili wyrównały. Zuzanna Bieszczat popisała się rajdem przez pół boiska i celnym strzałem.

„Jokerem w talii” trenera Aleksandraka okazała się Oliwia Józefczyk, która w trzy minuty strzeliła dwa gole i „Moto-Jelcz” ponownie prowadził dwoma bramkami. Dwukrotnie oławska zawodniczka minęła linię obronną

i wygrała pojedynki z bramkarką gości. W 71 minucie Malwina Sawicka przedarła się przez defensywę gospodarzy i zdobyła kontaktowego gola. Kostrzynianki dążyły do wyrównania, ale dwukrotnie Zuzanna Bieszczat strzelała niecelnie. W końcówce drugą żółtą kartkę ujrzała Julia Łogińska i musiała opuścić boisko, a w 89 minucie Natalia Jakubczyk udanie zagrała do Natalii Lipki, która wykorzystała sytuację sam na sam z bramkarką gości.

JACEK POLASZ
sport@gazeta.olawa.pl



Oliwia Józefczyk (w czarnym stroju) okazała się „jokerem w talii” trenera Jarosława Aleksandraka i chwilę po wejściu na boisko strzeliła dwa gole

Jacek Polasz

Końcowa tabela III ligi kobiet

Wyniki XXII kolejki z 7/8 czerwca

MOTO-JELCZ OŁAWA - MUKS KOSTRZYN	5:3
GKS II KATOWICE - UNIA OPOLE	3:0
LKS GOZDĄKOWICE - MTS KNURÓW	2:1
POLONIA PRÓSZKÓW - TS ROW RYBNIK	0:3
ŚLEZA II WROCŁAW - GKS TYCHY	3:0 (VO)
MITECH ŻYWIĘC - ULKS BOGDAŃCZOWICE	3:0 (VO)

KOŃCOWA TABELA

1. GKS GIEKSA II KATOWICE	22	55	84:15
2. ŚLEZA II WROCŁAW	22	55	94:15
3. MOTO-JELCZ OŁAWA	22	44	63:34
4. MUKS KOSTRZYN NAD ODRĄ	22	42	75:41
5. GKS TYCHY	22	40	68:51
6. MTS KNURÓW	22	37	60:43
7. MITECH ŻYWIĘC	22	28	46:48
8. UNIA OPOLE	22	28	36:58
9. LKS GOZDĄKOWICE-ZDRÓJ	22	27	43:45
10. TS ROW RYBNIK	22	14	21:67
11. ULKS BOGDAŃCZOWICE	22	11	16:62
12. POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ	22	1	10:137

Awans do II ligi uzyskał GKS Gieksa II Katowice, a zdegradowano zespoły z miejsc 10-12.

(POL)

PIŁKA NOŻNA

Klasa „B”

W przedostatniej kolejce podopieczni Rafała Koziny zapewnili sobie mistrzostwo grupy V i awans do klasy wyższej

W meczu na szczycie grupy V padł remis, który daje „Zorzy” Zabardowice awans do klasy „A”. Trudno bowiem przypuszczać, że lider przegra w ostatniej kolejce z outsiderem z Godzikowic. Nawet gdyby doszło do sensacji i lider przegrał z „Polonią”, to w przypadku zrównania się punktami z zespołami z Chwalibóży i Sobociska ma lepszy bilans bezpośrednich pojedynków z nimi.

Kolejną niespodziankę sprawiła „Zorza” Niemil, która wyrównała na wyjeździe z „Sokołem” II Marcinkowice w doliczonym czasie gry. Dla

Awans Zabardowic do klasy „A”

rezerwy „Sokoła” oznaczało to pożegnanie się z szansą na awans. Świetnie spisał się „Lotos” Gaj Oławski, wygrywając w Świętej Katarzynie z wyżej notowanym „Orlem”.

Spśród drużyn z powiatu oławskiego w grupie IV tym razem tylko „Pogoń” Kopalina odniosła zwycięstwo. „Zalesie” Wójcice spadło w tabeli na szóste miejsce po porażce z GKS II Mirków. Pogromem zakończył się pojedynek „Burzy” Dębina w Dziadowej Kłodzie.

Grupa IV

Pogoń Kopalina - KP 99 Śliwice 7:1

Bramki dla Pogoni: Roman Simora - 4 oraz Denys Lyman-skyj - 3.

GKS II Mirków - Zalesie Wójcice 3:1

Gol dla Zalesia: Marek Kłodziński.

Dziadowa Kłoda - Burza Dębina 15:2

Bramki dla Burzy: Andrij Zaderej i Piotr Grzywaczewski.

LZS Solniki Małe - WKS Wilczyce 2:2

Błękitni Krzeczyn - WKS Kątna 4:0

KS Zbytowa - Piast Nadolice 7:0

Piast Miłocice - Różanka W-w 0:3 (vo)

- zespół z Miłocic został wycofany z rozgrywek.

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. RÓZANKA WROCŁAW	25	61	89:35
2. WKS WILCZYCE	25	58	98:38
3. KS ZBYTOWA	25	56	94:33
4. LZS SOLNIKI MAŁE	25	47	80:48
5. GKS II MIRKÓW	25	46	108:47
6. ZALESIE WÓJCICE	25	46	79:44

7. GKS DZIADOWA KŁODA	25	44	77:75
8. BŁĘKITNI KRZECZYN	25	35	74:75
9. PIAST NADOLICE	25	35	67:89
10. POGOŃ KOPALINA	25	27	67:94
11. KP 99 ŚLIWICE	25	27	2461:84
12. BURZA DĘBINA	25	15	41:109
13. WKS KĄTNA	25	13	39:113
14. PIAST MIŁOCICE	25	3	22:113

*

W niedzielę 15 czerwca o godz.11.00 zagrają: Zalesie Wójcice z Błękitnymi Krzeczyn, Burza Dębina z KS Zbytowa, WKS Wilczyce z Pogonią Kopalina.

Grupa V

Zorza Zabardowice - Burza-Dombud 1:1

Bramki: samobójcza - dla gospodarzy, a Mateusz Kuś - dla gości.

Czarni Sobocisko - Jankowianka W. 6:1

Strzelcy: Marcel Chajdzio-

ny - 3, Dmytro Vakuliuk, Łukasz Demski i Kornel Chajdziony - dla Czarnych, a dla Jankowianki - gol samobójczy.

Sokół II Marcink. - Zorza Niemil 2:2

Bramki: Tomasz Chrzanowski - 2 - dla miejscowych, a dla przyjezdnych - Krystian Pąklak i Marek Chowaniak.

Błękitni Siedlce - Polonia Godzik. 4:2

Strzelcy: Rafał Kwapisz, Bartłomiej Modliborski, Pavlo Omeliukh i Marek Zegar - dla Siedlec, a dla Godzikowic - Wojciech Patrzyński.

Orzeł Św. Katarzyna - Lotos Gaj Oł. 2:3

Gole dla Lotosu: Wiktor Mik, Serhij Nykolushenko i Szymo Standio.

MKS Siechnice - Odra Kotowice 1:4

Pauzował Invest-House Minkowice

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. ZORZA ZABARDOWICE	23	46	70:42
2. BURZA-DOMBUD CHW.	23	43	76:60
3. CZARNI SOBOCISKO	23	43	60:39
4. SOKÓŁ II MARCINKOW.	23	42	64:43
5. ORZEŁ ŚWIĘTA KATARZYNA	23	40	66:59
6. MKS SIECHNICE	23	36	66:53
7. ODRĄ KOTOWICE	24	31	53:51
8. ZORZA NIEMIL	23	31	64:58
9. JANKOWIANKA WIERZ.	22	30	50:58
10. LOTOS GAJ OŁAWSKI	23	28	50:54
11. BŁĘKITNI SIEDŁCE	23	23	50:65
12. INVEST-HOUSE MINK.	23	21	37:58
13. POLONIA GODZIKOW.	22	6	26:92

*

W sobotę 14 czerwca o godz.17.00 Invest-House podejmie Czarnych.

W niedzielę 15 czerwca o godz.14.00 zagrają: Polonia - Zorza Zabardowice, Burza-Dombud - Sokół II, Lotos - MKS Siechnice, Jankowianka - Błękitni, Zorza Niemil - Orzeł.

(POL)

I liga wojewódzka juniorów

PARASOL WROCŁAW - MOTO-JELCZ OŁAWA 7:0
AP BRZEG D. - BOBRZANIE BOLESŁAWIEC 2:1
MKP WOŁÓW - POLONIA/STAŁ ŚWIDNICA 1:4
OLYMPIC JUNIOR - FC W-W ACADEMY 6:4
BIELAWIANKA - WKS ŚLĄSK WROCŁAW 1:2
ŚLEZA WROCŁAW - PIAST NOWA RUDA 18:0

MECZ ZALEGŁY
MKP WOŁÓW - PARASOL WROCŁAW 2:3
MECZ ROZEGRANY AWANSEM
CHROBRY GŁOGÓW - KARKONOSZE JG 2:4

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. CHROBRY GŁOGÓW	66	112:27
2. ŚLEZA WROCŁAW	61	125:25
3. PARASOL WROCŁAW	59	95:30
4. OLYMPIC JUNIOR	54	113:39
5. KARKONOSZE JG	51	79:42
6. FC W-W ACADEMY	48	123:37
7. POLONIA/STAŁ ŚWIDNICA	41	48:67
8. MKP WOŁÓW	34	58:94
9. MOTO-JELCZ OŁAWA	38	37:89
10. WKS ŚLĄSK WROCŁAW	28	67:66
11. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	22	31:62
12. AP BRZEG DOLNY	13	22:109
13. PIAST NOWA RUDA	5	15:130
14. BIELAWIANKA BIELAWA	3	15:123

II liga okręgowa juniorów

WYNIKI Z 4 CZERWCA
SILESIA-GAJ W-W - BĘYSKAWICA GAĆ 12:2
GOLE DLA BĘYSKAWICY: KRZYSZTOF WYPCHŁO I GRACJAN OJCZYK.
POLONIA BIELANY - OLYMPIC JUNIOR II 4:1
POLONIA ŚRODA ŚL. - BARYCZ MILICZ 2:4
PAUZOWAŁ RAPID DOMANIÓW
WYNIKI Z 7/8 CZERWCA
BĘYSKAWICA GAĆ - STRZELINIANKA 4:7
BRAMKI DLA BĘYSKAWICY: KAMIL PEKAŃSKI - 2, KRZYSZTOF WYPCHŁO I BARTOSZ KRASIK.
POLONIA BIELANY WR. - RAPID D. 3:0 (VO)
- GOŚCIE NIE PRZYJECHALI.
POLONIA WROCŁAW - POLONIA ŚRODA ŚL. 0:4
BARYCZ MILICZ - SILESIA-GAJ WROCŁAW 2:0

TABELA PO XXIV KOLEJCE

1. BARYCZ MILICZ	65	118:23
2. SILESIA-GAJ WROCŁAW	59	111:26
3. PARASOL II WROCŁAW	44	81:53
4. POLONIA BIELANY WR.	43	66:42
5. POLONIA WROCŁAW	39	76:42
6. UNIA WROCŁAW	36	84:60
7. POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA	35	85:59
8. OLYMPIC JUNIOR II W-W	35	100:80
9. STRZELINIANKA STRZELIN	34	65:83
10. RAPID DOMANIÓW	19	39:121
11. BĘYSKAWICA GAĆ	11	45:101

Klasa „O” seniorów

Wyniki XXIX kolejki, rozgrywanej 7/8 czerwca

GALAKTICOS SOLNA - ORZEŁ MARSZOWICE 2:2
BRAMKI DLA MARSZOWIC: ANDRIJ DANYLIUK - 2.
ORZEŁ PAWŁOWICE - CZARNI JELCZ-LASK.
GOL DLA JELCZAN: SEBASTIAN JAROSZYŃSKI.
POLONIA BIELANY WR. - DOLPASZ SKOKOWA
ROKITA BRZEG DOLNY - BĘYSK KUŹNICZYSKO
WKS WIERZBICE - GKS MIRKÓW 2:3
POLONIA TRZEBNICA - MKP WOŁÓW 3:2
MKP WRATISLAVIA - PIAST LUTYNIA 1:2
ZENIT MIĘDZYBÓRZ - POLONIA JASZOWICE 4:1

TABELA PO XXIX KOLEJCE

1. GKS MIRKÓW	29	70	102:28
2. ORZEŁ MARSZOWICE	29	59	78:41
3. ZENIT MIĘDZYBÓRZ	29	59	71:38
4. POLONIA TRZEBNICA	29	56	84:51
5. WKS WIERZBICE	29	53	80:68
6. POLONIA BIELANY WR.	29	52	76:48
7. ORZEŁ PAWŁOWICE	29	43	57:49
8. PIAST LUTYNIA	29	42	60:74
9. MKP WOŁÓW	29	37	61:64
10. ROKITA BRZEG DOLNY	29	35	59:53
11. BĘYSK KUŹNICZYSKO	29	33	48:74
12. DOLPASZ SKOKOWA	29	30	55:89
13. WRATISLAVIA WROCŁAW	29	27	50:68
14. GALAKTICOS SOLNA	29	23	42:60
15. POLONIA JASZOWICE	29	20	39:94
16. CZARNI JELCZ-LASK.	29	12	36:99

*

W następnej kolejce, w sobotę 14 czerwca o godz.17.00, „Czarni” Jelcz-Laskowice gościć będą „Zenit” Międzybórz, a „Orzeł” Marszowice zmierzy się z „Rokitą” Brzeg Dolny.

Piłkarskie nadzieje

ORZEŁ PRUSICE I CZARNI JELCZ-LASKOWICE ZOSTALI WYCOFANI Z ROZGRYWEK.

II liga wojewódzka juniorów młodszych

FC ACADEMY II - PARASOL II WROCŁAW 0:3
OLYMPIC JUNIOR II - CHROBRY III 5:2
ŚLEZA II W-W - CHROBRY II GŁOGÓW 0:7
GÓRNIK NM W. - FC ACADEMY III 1:5
PAUZOWAŁ MOTO-JELCZ OŁAWA

TABELA PO XXV KOLEJCE

1. ŁUŻYCE LUBAŃ	50	109:28
2. MOTO-JELCZ OŁAWA	45	74:49
3. CHROBRY II GŁOGÓW	42	79:35
4. FC ACADEMY III W-W	42	88:36
5. CHROBRY III GŁOGÓW	38	79:43
6. FC ACADEMY II W-W	33	48:35
7. OLYMPIC JUNIOR II W-W	27	63:54
8. ŚLEZA II WROCŁAW	24	43:57
9. PARASOL II WROCŁAW	19	35:67
10. GÓRNIK NM WAŁBRZYCH	15	38:100
11. BOBRZANIE BOLESŁAWIEC	13	23:98
12. JAWORZANKA JAWOR	12	27:113

IV liga okręgowa juniorów młodszych

MKP WOŁÓW - AK. ORZEŁ J-L 3:4
BRAMKI DLA JELCZAN: MACIEJ SKÓRSKI, PIOTR SABAT, EDWARD WOLEWICZ-GRZCIU I JAKUB MRUK.
DZIADOWA KŁODA - WIWA GOSZCZ 0:12
OLYMPIC JUNIOR IV - PIAST ŻMIGRÓD 1:5

TABELA PO XXI KOLEJCE

1. PIAST ŻMIGRÓD	57	114:14
2. AKADEMIA ORZEŁ J-L	38	79:75
3. MKS SIECHNICE	37	96:28
4. WIWA GOSZCZ	36	86:47
5. BARYCZ SUŁÓW	34	106:43
6. KS ŁOZINA	34	56:44
7. STRZELINIANKA	25	59:93
8. MKP WOŁÓW	25	56:88
9. OLYMPIC JUNIOR IV	8	26:134
10. GKS DZIADOWA KŁODA	4	18:134

V liga okręgowa juniorów młodszych

LKS CIECHÓW - SOKÓŁ MARCINK. 1:4
GOLE DLA SOKOŁA: FILIP SEIFFERT - 2, TOMASZ BERG ORAZ SAMOBÓJCZY.

TABELA PO XXI KOLEJCE

1. SOKÓŁ MARCINKOWICE	23	80:21
2. POGOŃ OLEŚNICA	31	72:44
3. TALENT TRZEBNICA	31	59:33
4. WKS WIERZBICE	29	64:34
5. FMS STRZELIN	20	55:53
6. GOKIS KĄTY WR.	20	48:60
7. LKS CIECHÓW	19	48:53
8. LOTNIK TWARDOGÓRA	7	19:85
9. WIDAWA BIERUTÓW	5	33:95

III liga okręgowa trampkarzy

MOTO-JELCZ - PARASOL III W-W 1:3
BRAMKA DLA OŁAWIAN: DAWID ZEBZDA.
SOKÓŁ SMOLEC - AP BRZEG DOLNY 2:2
POLONIA ŚRODA ŚL. - PIAST ŻMIGRÓD 1:6
OLYMPIC JUNIOR II - FORZA WROCŁAW 4:3
MECZE ZALEGŁE
PARASOL III W-W - POLONIA ŚRODA ŚL. 3:2
FORZA W-W - POLONIA ŚRODA ŚL. 0:3 (VO)

TABELA PO XII KOLEJCE

1. PARASOL III WROCŁAW	32	42:13
2. PIAST ŻMIGRÓD	30	41:11
3. OLYMPIC JUNIOR II	22	43:31
4. AP BRZEG DOLNY	19	38:26
5. SOKÓŁ SMOLEC	13	23:30
6. POLONIA ŚRODA ŚL.	12	31:46
7. MOTO-JELCZ OŁAWA	11	26:41
8. FORZA WROCŁAW	0	13:59

IV liga okręgowa trampkarzy

PIAST W-W ŻERNIKI - AK. ORZEŁ J-L 7:5
UNIA WROCŁAW - WKS ŚLĄSK II 5:4
POGOŃ OLEŚNICA - PARASOL IV W-W 3:3
POLONIA TRZEBNICA - AP OLEŚNICA 2:0
BARYCZ SUŁÓW - ŚLEZA II WROCŁAW 10:0
FC II ACADEMY - SPORTING WROCŁAW 4:3
STRZELINIANKA - ATHLETIC WROCŁAW 7:5
MECZ ZALEGŁY
SPORTING WROCŁAW - UNIA WROCŁAW 8:1

TABELA PO XI KOLEJCE

1. SPORTING WROCŁAW	28	55:12
2. PIAST WROCŁAW-ŻERNIKI	23	54:19
3. AKADEMIA ORZEŁ J-L	23	43:18
4. BARYCZ SUŁÓW	22	71:29
5. FC II W-W ACADEMY	21	46:31
6. ŚLEZA II WROCŁAW	16	47:43
7. AP OLEŚNICA	15	26:33
8. POGOŃ OLEŚNICA	13	36:59
9. STRZELINIANKA	13	28:49
10. UNIA WROCŁAW	12	21:48
11. PARASOL IV WROCŁAW	10	21:27
12. WKS ŚLĄSK II WROCŁAW	9	26:46
13. POLONIA TRZEBNICA	9	27:49
13. ATHLETIC WROCŁAW	6	31:69

V liga okręgowa trampkarzy

POLONIA WROCŁAW - BURZA BYSTRZYCA 6:3
BRAMKI DLA BURZY: DOMINIK MARGAN - 2
ORAZ MARCEL BANASZCZYK.
MKP WOŁÓW - PRESTIGE FOOTBALL 7:6
MKP WRATISLAVIA - FENOMEN LEŚNICA 1:8
UKS MIĘKINIA - AP FOOTBALL W-W 3:3
UKS BIERUTÓW - BÓR OBORNIKI ŚL. 2:4
KS ŻÓRAWINA - OLYMPIC JUNIOR III 3:2
POLONIA BIELANY - WKS WIERZBICE 4:1
MECZ ZALEGŁY
BURZA BYSTRZYCA - KS ŻÓRAWINA 2:6

BRAMKI DLA BURZY: MARCEL BANASZCZYK I ALAN MUSIAŁ.

TABELA PO XI KOLEJCE

1. POLONIA BIELANY WR.	33	49:3
2. AP FOOTBALL WROCŁAW	25	50:21
3. KS ŻÓRAWINA	22	27:31
4. MKP WOŁÓW	21	38:31
5. FENOMEN LEŚNICA	19	38:30
6. PRESTIGE FOOTBALL ACADEMY	18	37:29
7. UKS BIERUTÓW	17	44:40
8. BÓR OBORNIKI ŚLĄSKIE	17	23:21
9. OLYMPIC JUNIOR III	15	24:28
10. POLONIA WROCŁAW	12	30:37
11. UKS GMINY MIĘKINIA	8	24:30
12. WKS WIERZBICE	7	22:38
13. MKP WRATISLAVIA	7	15:47
14. BURZA BYSTRZYCA	3	36:71

VI liga okręgowa trampkarzy

AK. ORZEŁ II J-L - FMS STRZELIN 2:5
BRAMKI DLA JELCZAN: ILLIA BILIUK - 2.
MŁODZIK P. - MKS III SIECHNICE 4:4
KOLEKTYW RADW. - AP WIĄZÓW 3:11

TABELA PO XI KOLEJCE

1. LIDER BORÓW	27	67:12
2. AP WIĄZÓW	25	62:15
3. AKADEMIA ORZEŁ II J-L	25	35:25
4. MOTO-JELCZ II OŁAWA	25	38:17
5. FMS STRZELIN	13	33:21
6. MKS III SIECHNICE	13	24:21
7. CZARNI KONDRATOWICE	13	24:23
8. MŁODZIK PRZEWORNO	10	29:29
9. CZARNI JELCZ-LASK.	10	19:26
10. BĘYSKAWICA GAĆ	6	19:28
11. KOLEKTYW RADWANICE	6	25:57
12. ŚWITEŻ WIĄZÓW	0	3:94

*
POLONIA JASZOWICE WYCOFAŁA SIĘ Z ROZGRYWEK. JEJ WYNIKI ZOSTAŁY ANULOWANE.

III liga okręgowa młodzików

MOTO-JELCZ OŁAWA - AP OLEŚNICA 2:3
BRAMKI DLA OŁAWIAN: DOMINIK ŁOZA I JAN OLESZEK.
PIAST W-W ŻERNIKI - ŚLEZA II W-W 4:2
MKS SIECHNICE - PIAST ŻMIGRÓD 8:1

TABELA PO XII KOLEJCE

1. PIAST WROCŁAW-ŻERNIKI	27	53:35
2. MKS SIECHNICE	26	51:23
3. AP OLEŚNICA	19	37:26
4. FC II W-W ACADEMY	18	27:20
5. MOTO-JELCZ OŁAWA	16	42:43
6. PIAST ŻMIGRÓD	12	32:68
7. OLYMPIC JUNIOR II	11	37:43
8. ŚLEZA II WROCŁAW	9	29:50

IV liga okręgowa młodzików

OLYMPIC III JUNIOR - AK. ORZEŁ J-L 2:2
BRAMKI DLA JELCZAN: NAZAR TYMKO I SZYMON SAKOWSKI.
PKS Ł



2025
DNI OŁAWY
DNI KOGUTA

20.06

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO
KONCERTY

18.15 MACHONY	19.00 SULFUR
20.00 TRZECH KRÓLI	21.30 ŻABSON

24.00
AFTER PARTY / MOMO CHILLOUT BAR

20-22.06

16.00-24.00
STREFA GASTRO MOMO CHILLOUT BAR
PARK ROZRYWKI MADNESS

16.00-20.00
KREATYWNA STREFA ATRAKCJI / FUNDACJA CZĄSTKA CIEBIE



21.06

RYNEK
14.00-21.00
ZWIEDZANIE WIEŻY RATUSZOWEJ

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO
KONCERTY

19.00
SOFII
20.00
PATRYCJA MARKOWSKA
21.30
ŁYDKA GRUBASA

16.00-20.00
WIIWERN - GRUPA REKONSTRUKCJI
HISTORYCZNYCH

16.00-20.00
GALERIA MALARSTWA - OŁAWSKI
UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU
24.00
AFTER PARTY / MOMO CHILLOUT BAR

22.06

RYNEK
14.00-21.00
ZWIEDZANIE WIEŻY RATUSZOWEJ

MIASTECZKO RUCHU DROGOWEGO
KONCERTY

18.30
THE VOICE SYMPHONY
20.00
ANIA DĄBROWSKA
21.30
DAWID KWIATKOWSKI

15.00-20.00
STREFA REFLEKSU
15.00-18.00
GRA TERENOWA "SZLAKIEM
OŁAWSKICH LEGEND"

16.00-19.00
STREFA DOBREJ KSIĄŻKI
16.00-20.00
RYCZYNIAWIE ZNAD ODRY -
ŚREDNIOWIECZNE WARSZTATY
PASAMONICZNE
16.00-20.00

GALERIA MALARSTWA - OŁAWSKI
UNIwersytet TRZECIEGO WIEKU
17.00
ROWEROWE SHOW JONASZ
PAKUŁSKI /SKATEPARK

BĄDŹ NA BIEŻĄCO I WWW.KULTURA.OLAWA.PL

  /KULTURA.OLAWA

ORGANIZATORZY



PARTNERZY



MEDIA



SPONSORZY



GAZETA RAJDOWA

powiatowa

9. CHARYTATYWNY

RAJD KOGUTA



OŁAWA → PIWNICZNA-ZDRÓJ

19-21/06/2025

ZABYTKOWE.COM.PL

PojazdyZabytkoweOlawa MuzeumMotoryzacjiWena MuzeumMotoryzacjiWena @MuzeumMotoryzacjiWenaOlawa





Koguci wstępniak...

...czyli szybcy, ale niekoniecznie wściekli

Tegoroczna zbiórka pieniędzy przez Rajd Koguta przejdzie do historii. Rejestrację uczestników i ich wpłaty rozpoczęto tradycyjnie o północy i już 9 (!!!) minut później na koncie był pierwszy milion złotych. Coś niesłychanego! W 23. minucie rejestracji na koncie były już 2 miliony Waszych złotych polskich! Gdyby w takim tempie zmieniał cyferki tradycyjny licznik kilometrów np. od Komara, rozgrzałby się do czerwoności w parę sekund i rozleciał na kawałki.

Nawet podczas ubiegłorocznej zbiórki dla poszkodowanych w powodzi portal Siepomaga.pl nie odnotował takiej prędkości. Owszem, podczas ogólnopolskiej akcji zebrano w sumie więcej, ale kogucia prędkość zbiórki była rekordowa. To było zaskoczenie dla wszystkich, także dla dyrektora Fundacji Siepomaga, która była w tę niezwykłą rejestracyjną noc w Wenie, kiedy to prawdopodobnie mieliśmy do czynienia z rekordem prędkości zbiórek charytatywnych w Polsce! Waszym rekordem.

Wspominam portal Siepomaga.pl nie bez powodu, bo to kolejna nowość Rajdu Koguta. Z Fundacją Siepomaga Rajd Koguta współpracował już rok temu, a teraz przekazał im wszystkie czynności związane z liczeniem, zbieraniem i przekazywaniem zebranej kasy. To odciażyło księgowość Weny i było dodatkowym argumentem za tym, aby kontynuować organizację Rajdu Koguta, którego był - jak dobrze wiemy - rok temu na chwilę stanął pod znakiem zapytania. Oczywiście warunkiem zacieśnienia współpracy z Fundacją Siepomaga było to, aby nie brała żadnej prowizji, czyli jak to było dotychczas, kiedy to cały dział księgowości Weny nad tym pracował, co na pewno było dla firmy sporym obciążeniem. Udało

się. - My teraz spokojnie możemy zająć się organizacją całości, ustalaniem trasy, startem i metą, muzeami po drodze, zadaniami dla ekip, drukujemy też jak zawsze pakiety startowe... - mówi Tomasz Jurczak.

Tu - zamiast zwyczajowej refleksji o potrzebie pomagania - fragment opisu jednej z tegorocznych rajdowych załóg, który najlepiej pokazuje, czym stał się Rajd Koguta, co robi z ludźmi, jak ich zmienia w lepszy model:

„Ten rok po rajdzie do Mrągowa zrodził między nami przyjaźń, w której nie ma ustępstw, piękną więź, która spaja i umacnia w niesieniu pomocy, a przy tym pełną pasji i miłości do starych samochodów. W tym roku nie będzie inaczej! Bogatsi o więzi jedziemy pomagać dzieciakom - jedna wielka rodzina... Ku przygodzie i uśmiechom najmłodszych. Bo jedziemy nie dla lansı, nie dla fejmku. Jedziemy dla świadomości, że dzięki nam już niebawem zagości uśmiech na twarzy wielu dzieci, a rodzicom da choć chwilę spokoju i ukojenia...”.

W tym miejscu tradycyjnie, jak co roku, chyba po raz czwarty, ponawiam apel o nadanie Tomaszowi Jurczakowi tytułu „Zasłużony dla miasta Oławy”. Wiem, że radni już od dawna mają odpowiedni wniosek z uzasadnieniem, rozmawiali o tym nie raz, ale jakoś dziwnie rezygnują z walki o włączenie odpowiedniego punktu do programu sesji Rady Miejskiej w Oławie. Jeśli jest konkretny powód, dla którego Jurczakowi nie należy się taki tytuł, odezwiście się do mnie, powiedzcie, wtedy nie będę co roku ponawiał swojego apelu.

JERZY KAMIŃSKI

Drodzy przyjaciele Rajdu Koguta

Spotykamy się podczas wyjątkowego wydarzenia, którego znakiem jest dumny i silny kogut, nawiązujący do herbu Oławy. Tę niezwykłą inicjatywę stworzyli nasi mieszkańcy - Tomasz Jurczak wraz z całą ekipą dobrych ludzi z Muzeum

Motoryzacji WENA. Dokonali niesamowitego i sprawili, że usłyszała o tym cała Polska. Kogut, który czuwa nad naszym miastem stał się inspiracją dla nazwy rajdu. To piękny symbol odwagi i szlachetności. Tacy są ludzie, którzy tworzą to wydarzenie. Jesteście wspaniali, szlachetni i odważni, bo pomagać trzeba potrafić. Ogromnie się cieszę, że rajd startuje z Oławy, z każdym kilometrem dobro, które zrodziło się w naszym mieście, jest przekazywane dalej. Tworzycie piękną historię, która będzie zapamiętana na zawsze. Już 9 raz udowadnianie, że doświadczeni przez



To od tego herbu Oławy wzięła się nazwa Rajdu Koguta



los mogą na was liczyć. Łączy was motoryzacja, ale wiem, że to nie tylko pasja i świetna zabawa, w tej inicjatywie jest coś jeszcze, coś bezcennego. Zbudowaliście pojazd, który jest napędzany dobrem ludzkich serc. Dziękuję, że dołączyliście do tej ekipy. Jesteście bohaterami, zmieniając świat na lepsze. Wierzę, że nigdy nie zabraknie wam paliwa. Szerokiej drogi.

BURMISTRZ OŁAWY
TOMASZ FRISCHMANN

Szanowni Państwo

Gratuluje udziału w kolejnej edycji Rajdu Koguta. Jako wieloletni społecznik, organizator wielu zbiórek charytatywnych cieszę się, że pomoc potrzebującym, w tym wypadku

chorych dzieci, przyciąga tak wiele osób dobrego serca. Udało się Państwu połączyć pasję motoryzacji z chęcią pomocy bliźniemu i dobrą zabawą. O niepowtarzalnym, serdecznym klimacie pomiędzy uczestnikami Rajdu miałem okazję przekonać się osobiście, gdy w 2023 roku, już piastując funkcję wójta gminy Oława, wziąłem udział w tym motoryzacyjnym wydarzeniu jako jeden z zawodników.

Pragnę również gorąco podziękować organizatorom Raj-



du Koguta, za zaangażowanie, ciężką pracę i pozytywną energię, która czyni świat lepszym.

Życzę wszystkim uczestnikom szczęśliwego i bezpiecznego dotarcia do mety.

WÓJT GMINY OŁAWA
ARTUR PIOTROWSKI

Nic więc dziwnego, że jako burmistrz Jelcza-Laskowic zaprosiłem i goszczę Rajd Koguta



Może nie uwierzycie, ale to obecny burmistrz Jelcza-Laskowic Piotr Stajszczyk w połowie lat 90. na Targach Poznańskich, a obok niego Jelcz C-424 wyposażony w wiele renomowanych podzespołów. Silnik dostarczyła słynna amerykańska firma Detroit Diesel. Do tego doszła 12-biegowa przekładnia amerykańskiej marki Eaton Fuller, most napędowy od firmy Renault, typowo amerykański hamulec silnikowy Jake Brake, sprzęgło niemieckiej firmy Sachs oraz dolne elementy nadwozia wspólne z DAF-em

W tym roku Rajd Koguta startuje w dwóch miastach. W Oławie - po raz dziewiąty. I w Jelczu-Laskowicach - po raz pierwszy

Rajd Koguta narodził się w Oławie, angażuje bardzo wielu ludzi i wraz z Muzeum Motoryzacji Wena stał się towarem eksportowym numer jeden tego miasta. To wszystko dzięki marzeniom, wizji i wielkiemu sercu Tomka Jurczaka - Ojca tego sukcesu. Dlaczego więc w tym roku odbywa się również w Jelczu-Laskowicach? Odpowiedź jest oczywista: nasze miasta łączy tak bliskie pokrewieństwo, że prędzej czy później musiało do tego dojść.

Kiedy w 1952 roku powstały Jelczańskie Zakłady Samochodowe, potrzeba było rąk do pracy - najbliższym zaś miastem i zaplecem kadrowym była Oława. Przez kolejne dekady drogą do Jelcza kursowały niebieskie karosy

dowożąc do pracy setki pracowników. A było ich coraz więcej, bo fabryka przyciągała ludzi z całej Polski. I zanim powstało miasto Jelcz-Laskowice, rozbudowywała się Oława. Osiedle Chrobrego powstało w znacznej mierze dzięki jelczańskim zakładom. Takie były czasy - w państwowym przedsiębiorstwie pracowała cała okolica. A najlepszym symbolem naszego pokrewieństwa jest to, że w niedzielne popołudnie mieszkańcy Oławy szli na stadion kibicować II-ligowej drużynie piłkarskiej o nazwie... Moto-Jelcz!

Myślę, że uczestnikom Rajdu Koguta te historyczne zależności nie są obce. Zresztą wystarczy wybrać się do Muzeum Motoryzacji Wena, żeby podziwiać odrestaurowane jelcze i chłonąć ciekawostki z historii fabryki. Jak choćby fakt, że w 1987 roku Jelcz wystawił pierwszą w historii polskich sportów motorowych ekipę, która stanęła do rywalizacji w legendarnym rajdzie Paryż - Dakar.

Przeszłość i teraźniejszość łączy wiele mostów. Nasze dzisiaj zrodziło się z pracy i energii poprzednich pokoleń. Również moje życie jest pomostem między bogatą historią, a dynamiczną teraźniejszością. Pracowałem w Jelczańskich Zakładach Samochodowych wiele lat. Tam nauczyłem się

życia, współpracy z ludźmi i odpowiedzialności za realizowane projekty. Kontakty interpersonalne to jedno cenne doświadczenie, ale drugie - z prowadzenia ciężarówek i autobusów Jelcza - pozostaje również niezapomniane...

Nic więc dziwnego, że jako burmistrz Jelcza-Laskowic zaprosiłem i goszczę z ogromną radością ekipę Tomka Jurczaka z Rajdu Koguta. Łączycie pasję dla historii motoryzacji z otwartymi sercami i wyjątkową atmosferą. Przyciągacie masę pozytywnych ludzi i rozślawiacie nasz powiat. Dlatego czuję się w Jelczu-Laskowicach jak u siebie w domu. Jesteście u jednego z ważnych źródeł polskiej motoryzacji.

Jeszcze raz dziękuję Tomkowi za możliwość włączenia gminy Jelcz-Laskowice w tak ważne wydarzenie. Dziękuję naszej lokalnej grupie zapaleńców z grupy Jelcz-Team za zaangażowanie i organizację pierwszego startu Rajdu Koguta z Jelcza-Laskowic.

PIOTR STAJSZCZYK
BURMISTRZ
JELCZA-LASKOWIC



Ta kierownica w herbie Jelcza-Laskowic to nie przypadek. Wszyscy pamiętamy Jelczańskie Zakłady Samochodowe

KONKRET Sprzęt medyczny dla szpitala

■ Dzięki dochodom z Rajdu Koguta już od kilku lat Zespół Opieki Zdrowotnej w Oławie jest hojnie wspierany darowiznami w postaci sprzętu medycznego

W ubiegłym roku Oddział Laryngologiczny otrzymał tor wizyjny o wartości 170 000 zł, służący do przeprowadzania zabiegów operacji zatok mało inwazyjną metodą. W tym roku, dzięki uprzejmości i mobilizacji organizatorów oraz uczestników tego wydarzenia otrzymał dwa urządzenia, które nie tylko przysłużą się pacjentom, lecz także znacząco usprawnią pracę personelu medycznego. Na blok operacyjny trafił zestaw narzędzi endoskopowych marki Karl Storz o wartości 78 000 zł, dzięki którym możliwe będzie przeprowadzanie większej liczby zabiegów metodą laparoskopową, skracającą czas rekonwalescencji i zmniejszającą ryzyko powikłań. Nie bez



Taki respirator trafi do szpitala w Oławie dzięki Radowi Koguta

znaczenia jest również efekt estetyczny - metoda ta wymaga jedynie kilku niewielkich nacięć. Z kolei Oddział Neonatologiczny otrzymał respirator Fabian HFO dedykowany noworodkom, wcześniakom i niemowlętom o wartości 82 000 zł. Wśród zalet tego aparatu należy wymienić m.in. integrację licznych innowacyjnych trybów wspomagania oddychania, w tym Oscylację o Wysokiej Częstotliwości (High-Frequency Oscillation - HFO), unikalną technologię automatycznej regulacji tlenu PRICO oraz wyjątkowo cichy tryb pracy.

Pracownicy szpitala w Oławie serdecznie dziękują Biuru Reklamy WENA, współorganizatorom i uczestnikom Rajdu Koguta za pamięć, dobre chęci, ogromną pracę i wielkie serce włożone w organizację imprezy. - Sprzęt medyczny zakupiony dla naszego szpitala przyczyni się do ratowania życia oraz poprawy zdrowia i samopoczucia naszych pacjentów - mówią. - Dziękujemy, że jesteście z nami!

(JK)



Rok temu było zmęczenie, przynajmniej Tomasz Jurczak, który jednak szybko otrząsnął się z wątpliwości i zwątpienia

Rozmowa z Tomaszem Jurczakiem, twórcą i pomysłodawcą Rajdu Koguta

- Startuje dziewiąty Rajd Koguta. Czy możesz zapewnić, że po ubiegłorocznych zawirowaniach, kiedy wszystkim serca na moment się zatrzymały, bo istnienie rajdu stało pod znakiem zapytania, teraz ma się on dobrze i za rok czeka nas dziesiąty jubileuszowy Rajd Koguta?

- Faktem jest, że rok temu trochę marudziłem, ale to było zmęczenie materiału podczas organizacji rajdu. Kolejny rok byliśmy niemal sami, a nasza

firma ma przecież swoje prace, wykonujemy wiele zadań, z których żyjemy, a tu jeszcze musimy zajmować się rajdem, który niesamowicie się rozrastał. Pracy było coraz więcej, więc miałam rok temu moment słabości, aczkolwiek gdy zobaczyłem start i metę, tych wszystkich uśmiechniętych, pozytywnych ludzi startujących w rajdzie, zobaczyłem tę wielkość pomocy dla dzieci - początkowa pewność co do zakończenia Rajdu Koguta topiła się z godziny na godzinę. Owszem, praca była cały rok, ale gdy się potem to wszystko na starcie, na trasie i mecie zobaczy, zmęczenie i zwątpienie przechodzą. Pomyślałem wtedy, że muszę to jeszcze raz przemyśleć. Gdy wracaliśmy z rodziną z ubiegłorocznej mety w Mrągowie, usłyszałem: „Tato nie poddawaj się! To trzeba robić!”. Na dodatek

„Tato, nie poddawaj się! To trzeba robić!”

pojawili się wolontariusze do pomocy. Robią w tym roku większość naszej pracy, którą wykonywaliśmy do tej pory. Rok temu musiałem zatrudnić ludzi na koszt firmy, aby odpisywali na maile, żeby robili pakiety startowe i wiele innych rzeczy. Teraz, gdy wolontariusze pomagają, jest łatwiej.

- Nie przypadkiem Wena ma swoje biura w Oławie przy Rondzie Wolontariuszy...

- To są ludzie, którzy czują rajd, lubią pomagać, chcą pomagać, przez wiele lat jeździli na rajdy. To Monika, Mariusz, Jarek, Mateusz... i inni. To wszystko w sumie spowodowało, że ostatecznie swoją decyzję zmieniłem, nie zrezygnowaliśmy i nie rezygnujemy, działamy nadal. Rajd kolejny raz pojedzie.

- Czyli to ubiegłoroczne chwilowe tąpnięcie wiary

w rajd możemy już odłożyć w przeszłość?

- Tak. Wystarczyło trochę odpocząć i chwilę się zastanowić, by zrozumieć, że Rajd Koguta jest pewną wartością, którą stworzyliśmy. To wielki sukces! Mamy w tej chwili na koncie, a rozmawiamy 1 czerwca, prawie 3,2 mln zł! Rajd Koguta zbiera ogromne kwoty i dzięki nim pomaga. Nie wiem, czy oprócz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest ktoś jeszcze, kto tak szybko tyle zbiera podczas akcji charytatywnej.

- A to zapewne jeszcze nie koniec...

- Tak, będzie jeszcze parę licytacji, na pewno ktoś jeszcze coś wpłaci. O ostatecznie zebranej kwocie jak co roku poinformuję po zakończeniu rajdu.

(CK)



Marek Limanówka - wiceprezes Stowarzyszenia Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA

Stowarzyszenie GALICYA współorganizatorem mety 9. Rajdu Koguta w Piwnicznej-Zdroju!

Przed nami niesamowite emocje związane z Rajdem Koguta 2025! W tym roku największy charytatywny rajd w Europie przejedzie trasą Oława - Piwniczna-Zdrój, a współorganizatorem wydarzeń na mecie jest Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA z Nowego Sącza.

Tegoroczna edycja kultowego już Rajdu Koguta rusza 19 czerwca i poprowadzi wła-

Na mecie czeka na Was... GALICYA!

ścicieli zabytkowych samochodów niezwykle malowniczą trasą, która zakończy się w Piwnicznej-Zdroju, a po drodze przejedzie także przez Nowy Sącz. Dla wielu kierowców będzie to nie tylko uroda motoryzacyjna, ale również okazja, aby podziwiać zapierające dech w piersiach widoki.

Swoją konkretną rolę w organizacji mety rajdu ma Stowarzyszenie Miłośników Pojazdów Zabytkowych GALICYA. Pomysłodawcą, aby punktem zakończenia rajdu była Piwniczna-Zdrój, był wiceprezes Stowarzyszenia Marek Limanówka.

- Wszystko zaczęło się od wizyty w Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie. To tam zrodził się pomysł, aby zaproponować organizatorom Rajdu Koguta organizację mety na Sudecczyźnie - wyjaśnia Marek Limanówka. - Podjęliśmy najpierw rozmowy z władzami kilku popularnych miejsc i ostatecznie organizatorem Rajdu zaproponowaliśmy Piwniczną-Zdrój.

W Wigilię 2024 roku na kanale YouTube okazało się, że to właśnie ta lokalizacja będzie miejscem mety 9. Rajdu Koguta i z tego jesteśmy bardzo dumni. Wiceprezes podkreśla, że gmina Piwnicz-

na-Zdrój to bardzo wyjątkowe miejsce, które bez wątpienia jest atrakcyjne krajozazowo, przyjazne turystom i oferuje wiele atrakcji, z których będą mogli skorzystać uczestnicy Rajdu Koguta. Dodatkowo, władze miasta i gminy zadbają o rodzinny charakter przestrzeni, w której ustawiona będzie meta Rajdu Koguta.

To nie jedyny akcent, w którym udział mają członkowie Stowarzyszenia GALICYA. Kolejnym jest wylicytowanie za kwotę 26 tys. zł zaszczytnego numeru 1, z którym wyruszy na trasę rajdowy samochód. Co to będzie za pojazd?

- Tego jeszcze nie zdradzamy, ale zapewniam, że przygotowujemy naprawdę wyjątkową niespodziankę dla miłośników historycznej motoryzacji. To dla nas ważne wyróżnienie, ale też wkład w cel charytatywny wydarzenia. W ten sposób wspieramy organizatorów w pomaganiu dzieciakom, które na tę pomoc naprawdę czekają - podkreśla Marek Limanówka.

Włączenie się we współorganizację mety 9. Rajdu Koguta to kolejne działanie nowosądeckiego Stowarzyszenia, które powstało w 2019 roku. Od samego początku główną ideą była chęć promowania

głębokich korzeni motoryzacyjnych Sudecczyzny, które sięgają jeszcze galicyjskich czasów cesarza Franciszka Józefa. Tradycje związane z jedną z istotnych potrzeb przemieszczania się za pomocą napędu mechanicznego, obecnie mają swoje odbicie w wielu działaniach, które realizuje Stowarzyszenie.

- Nie skupiamy się tylko na popularyzowaniu historii zabytkowej motoryzacji, ale po prostu organizujemy lub współorganizujemy wydarzenia motoryzacyjne - mówi

Marek Limanówka. - Każdego roku, w pierwszy weekend sierpnia, zapraszamy miłośników zabytkowej motoryzacji do udziału w Złocie Zabytkowych Pojazdów, który odbywa się w Miasteczku Galicyjskim w Nowym Sączu dzięki bardzo dobrej współpracy z władzami Muzeum Ziemi Sudeckiej. W tym roku spotykamy się w dniach 2-3 sierpnia. To zresztą miejsce, które odwiedzą także uczestnicy tegorocznej edycji Rajdu Koguta.

Członkowie Stowarzyszenia GALICYA dołączają również

do innych charytatywnych inicjatyw jak ZŁOMBOL, który wykracza poza granice Polski, czy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy - w ramach sztabu organizowanego w Nowym Sączu. Pomoc dla potrzebujących stanowi istotną część działalności Stowarzyszenia GALICYA, które chętnie wspiera wydarzenia charytatywne nie tylko poprzez wkład organizacyjny, ale poprzez swoją obecność i prezentację zabytkowych samochodów.

(CK)



- Nie skupiamy się tylko na popularyzowaniu historii zabytkowej motoryzacji, ale po prostu organizujemy lub współorganizujemy wydarzenia motoryzacyjne - mówi Marek Limanówka



Tomasz Michałowski - burmistrz Piwnicznej-Zdroju

Drodzy Uczestnicy i Miłośnicy Rajdu Koguta

Z ogromną radością witamy Was w Piwnicznej-Zdroju - miejscu, gdzie piękno natury spotyka się z serdecznością ludzi. Tegoroczna meta największego rajdu charytatywnego w Europie właśnie tutaj jest dla nas wielkim wyróżnieniem i zaszczytem. Cieszymy się, że możemy gościć fanów motoryzacji z całej Polski, którzy nie tylko dzielą wspólną pasję, ale przede wszystkim mają otwarte serca i niosą pomoc dzieciom chorym i potrzebującym.

Rajd Koguta to niezwykła inicjatywa, której cel - wsparcie najmłodszych - jednoczy tysiące ludzi i pokazuje,

jak wielką moc ma wspólne działanie. Dziękujemy, że jesteście częścią tego pięknego dzieła!

Piwniczna-Zdrój to miejsce, które warto odwiedzić nie tylko przy okazji rajdu. O każdej porze roku zachwyca naszą malowniczą Doliną Popradu, górskim krajobrazem i rzeką Poprad. To także prawdziwy skarb dla zdrowia - słynie z bogactwa naturalnych wód mineralnych, które od lat przyciągają kuracjuszy i turystów spragnionych zdrowego wypoczynku. U nas jest wszystko, by złapać oddech, zregenerować siły i naładować pozytywną energią.

Życzę wszystkim uczestnikom bezpiecznej trasy, niezapomnianych wrażeń i satysfakcji z niesienia dobra.

Do zobaczenia na mecie!

TOMASZ MICHAŁOWSKI
BURMISTRZ
PIWNICZNEJ-ZDROJU



Piwniczna-Zdrój



META w Piwnicznej, a tam...?

Rajd Koguta wyjeżdża w czwartek 19 czerwca z Oławy i Jelcza-Laskowic od godz. 8:00, część uczestników deklarowała przyjazd do Piwnicznej Zdroju w tym samym dniu (około kilkadziesiąt osób), ale już w 20 czerwca (piątek) na mecie można się spodziewać 85-90% uczestników. Co dla nich przygotowano? Uroczyste przejazdy przez METĘ rajdu zaplanowano na piątek już od godz. 12.00, do 21.00. W sobotę od rana 8.00 do 16.00. Strefa gastronomii powinna działać w piątek od 12.00 do 13.00, a w sobotę od 10.00 aż do północy albo i dłużej. Nie zabraknie też strefy zabaw dla dzieci (dmuchawce, malowanie buziek itp.) - to powinno działać w piątek i sobotę od południa. Skoro będziemy w Piwnicznej Zdroju, na mecie (już od południa) nie powinno zabraknąć słynnej naturalnej wody mineralnej „Piwniczanka”.

Będzie też scena, a na niej muzyka.

Już w piątek od południa będzie można czegoś posłuchać, a wieczorem koncerty

PIĄTEK

18:00 - Dolina Popradu

19:00 - Kordian

20:45 - Gooroleska

21:45 - 24:00 - zabawa z DJ-em

SOBOTA

16:30 - uroczyste przekazanie palmy Rajdu Koguta władzom gminy

16:45 - Orkiestra Dęta

17:30 - Występ Kabaret Malina

18:00 - 20:30 Scena dla Organizatora

20:30 - 24:00 COMERS

(CK)



Dolina Popradu



Kordian



Gooroleska



Kabaret Malina

Piwniczna-Zdrój (do 6 lutego 1998 nosiła nazwę Piwniczna) to miasto uzdrowiskowe w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, siedziba gminy miejsko-wiejskiej Piwniczna-Zdrój. W latach 1975-1998 miasto administracyjnie należało do województwa nowosądeckiego. Piwniczna-Zdrój położona jest po obu stronach rzeki Poprad przełamującej się pomiędzy wzniesieniami Beskidu Sądeckiego. Około 30% obszaru miejscowości, głównie w zachodniej części, położona jest na stokach Pasma Radziejowej i leży na wysokości powyżej 700 m n.p.m. Część wschodnia zajmuje tereny usytuowane w Paśmie Jaworzyny Krynickiej.

W Piwnicznej-Zdroju występują lecznicze wody mineralne, znane jako „kwaśne wody”. Są to wody wodorowęglanowo-magnezowo-wapniowo-żelaziste. Charakteryzują się one wysoką zawartością jonów magnezowych i wapniowych, neutralizujących sok żołądkowy. Powstają w wyniku reakcji chlorek wapnia działa przeciwzapalnie. Pomagają w leczeniu choroby wrzodowej żołądka i dwunastnicy, nieżyłki żołądka i stanach zapalnych jelit, a także leczenie cukrzycy i stanów zapalnych trzustki. W miejscowych ośrodkach leczniczo-wypoczynkowych stosuje się wannowe kąpiele mineralne, zabiegi borowinowe, natryski wodolecznicze, masaże, gimnastykę leczniczą, inhalację oraz kurację pitną wody.





NASZE MOTORYZACYJNE TROFEA STANOWIĄ PRZEKROJOWĄ PROPOZYCJĘ, KTÓRA STANOWI DOSKONAŁE TŁO DLA SESJI ZDJĘCIOWYCH, PLANÓW FILMOWYCH ORAZ EVENTÓW.

POZNAJ KOLEKCJĘ UNIKCARS



Do ślubu



Do sesji



Cadillac DeVille



Mercedes 170S



Jaguar SS



UNIK CARS

ODKRYJ PRYWATNĄ KOLEKCJĘ

ZABYTKOWYCH KLASYKÓW MOTORYZACJI, KTÓRE DZIĘKI PASJI I DBAŁOŚCI O DUCHA DAWNEJ EPOKI, WCIĄŻ EMANUJĄ BLASKIEM.



Rolls Royce Silver Wraith



Rolls Royce Silver Cloud III



Pontiac Bonneville

TAKIE MODELE JAK JAGUAR SS, ROLLS ROYCE, CZY CADILLAC TO KLASYKI ZAKOCHANYCH, KTÓRE WYBIERAJĄ JAKO AUTO DO ŚLUBU.

ZOBACZ WIĘCEJ NA:
WWW.UNIKCARS.PL





FOLWARK
NOWY  RYNEK

FOLWARK NOWY RYNEK.
NOWE CENTRUM JELCZA-LASKOWIC.

MIESZKANIA ORAZ LOKALE
USŁUGOWE NA WYNAJEM

WWW.FOLWARKNOWYRYNEK.PL

tel. 510 946 576
biuro@folwarknowyrynek.pl



PARKOWA 1C, JELCZ-LASKOWICE

REKLAMA



Niegdyś były tu pola i łąki. Dziś wzdłuż ul. Oławskiej wyrosło nowoczesne śródmieście



Jelcz-Laskowice



Przybywa nowych mieszkańców - dlatego szkoły muszą być rozbudowywane. Nowy moduł PSP nr 1 jest już gotowy

- rozwój na rekordową skalę

38-letnią historię Jelcza-Laskowic cechuje stała dynamika wzrostu. Nadanie praw miejskich w 1987 roku zainicjowało proces scalania dwóch byłych sołectw, Jelcza i Laskowic Oławskich, osiedla mieszkaniowego i terenów przemysłowych w jeden organizm miejski. Na naszych oczach przeobrażenia te przyspieszyły i weszły w nową fazę

Na przemysłową przeszłość tego regionu związaną z Jelczańskimi Zakładami Samochodowymi nakłada się dziś nowe - epoka nowoczesnego miasteczka w bezpośredniej bliskości Wrocławia, dobrze skomunikowanego z metropolią liniami Kolei Dolnośląskich, oferującego mieszkańcom uroki małej miejscowości,

ale i coraz bardziej kompletną miejską infrastrukturę.

Zmiany najlepiej widać w postępie urbanistycznym: rozwoju nowych dzielnic, budowie dróg i domów. Niegdyś półtorakilometrowy odcinek ul. Oławskiej z osiedla w Laskowicach do osiedla Jelcz przebiegał wzdłuż pól i traw. Dziś to już niemal w pełni zabudowana trasa miejska, wokół której wyrosło nowoczesne śródmieście.

Lokalny przemysł podejmuje wyzwania światowej gospodarki, takie jak technologie przyjazne środowisku czy postępująca digitalizacja produkcji. Koncern Toyota przestawił się z produkcji silników Diesla na nowoczesne, niskoemisyjne hybrydy. Autoliv wybudował w Jelczu-Laskowicach najnowocześniejsze w Europie centrum badawczo-rozwojowe. Firma Ronal stosując najnowocześniejsze procesy technologiczne, zgodne z zasadami zrównoważonego rozwoju, wytwarza felgi do samochodów. Spółka Jelcz jako stały kontrahent Wojska Polskie-

go, systematycznie realizuje zlecenia o wartości setek milionów złotych. Potrzeby produkcyjne są tak wielkie, że planuje się rozbudowę firmy w nowej lokalizacji. Całkowicie zautomatyzowaną lakiernią, zgodną ze standardami PRZEMYSŁ 4.0 rozwija się Stelweld. firma ze stuprocentowym polskim kapitałem, która w latach 90. ubiegłego stulecia zaczynała od kilku pracowników. Niezwykle dynamicznie rozwija się lokalna perelka - firma Rekord Hale Namiotowe.

Sztandarowymi inwestycjami gminy Jelcz-Laskowice są inwestycje infrastrukturalne, takie jak rozbudowa dwóch szkół podstawowych czy budowa żłobko-przedszkola. Trwa kilkuetapowa modernizacja oczyszczalni ścieków, podejmowane są starania o środki zewnętrzne na skanalizowanie trzech sołectw położonych najdalej od miasta. Dobiega końca realizacja projektu zgłoszonego przez mieszkańców do gminnego budżetu obywatelskiego: w centrum miasta zakładany

jest nowy park o powierzchni ponad 3,5 ha. Drugi park miejski, przypałacowy, z wiekowymi nasadzeniami, we współpracy z konserwatorem zabytków jest obecnie rewitalizowany.

Bogatą ofertę życia kulturalnego i zajęć w wolnym czasie prezentuje mieszkańcom Miejsko-Gminne Centrum Kultury. To instytucja funkcjonująca od 2007 roku, która ma na swoim koncie wiele atrakcyjnych wydarzeń i projektów. Festiwale teatralne i muzyczne, widowiska plenerowe z udziałem wyłonionych w castingach amatorów, plenery malarckie, koncerty symfoniczne i widowiska baletowe, projekty edukacyjne, które zdobywają dofinansowanie z ogólnopolskich gremiów. Dzięki aktywności tej instytucji w krajobrazie miasta pojawiły się mury, nawiązujące do lokalnej historii. Pierwszy z nich odsłonięty w 100-ną rocznicę odzyskania niepodległości ukazywał marszałka Józefa Piłsudskiego jadącego

w kierunku niepodległego państwa... jelczańską karosą. Drugi Barbarę Szlachetkę, legendarną ultramaratonkę z Jelcza-Laskowic, której rekordy zapisano w Księdze Guinnessa. Na najnowszy, odsłonięty 3 maja 2025 roku składa się wizerunek Wiesława Gołasa, jelczańskiej ciężarówki i dawnego biurowca w administracyjnej części JZS. Mural jest nawiązaniem do serialu „Droga” z 1972 r., w którym Gołas wcielił się w rolę szofera ciężarowego jelcza.

Od kiedy w centrum J-L swoją działalność rozpoczęło Centrum Sportu i Rekreacji życie sportowe nabrało tempa. Nowoczesny obiekt położony w odległości 26 km od Wrocławia z halą sportową zdolną pomieścić do 1000 widzów. Trybuny CSiR regularnie wypełniają się fanami, kiedy na parkiet wychodzą zawodnicy drugoligowej drużyny siatkarskiej Volley. A przy różnych okazjach to właśnie tutaj odbywają się wydarzenia, przy-

ciągające wielu mieszkańców: zlot historycznych samochodów marki Jelcz, gale sztuk walki czy międzynarodowe festiwale tańca.

W Gminie Jelcz-Laskowice działa wiele stowarzyszeń, począwszy od tradycyjnych, takich jak ochotnicze straże pożarne czy koła gospodyń wiejskich, przez sportowe, patriotyczne, historyczne, zajmujące się osobami niepełnosprawnymi, aż po stowarzyszenia, których celem jest praca dla dobra i rozwoju całej miejscowości. Takie grupy aktywizują mieszkańców, organizują pikniki, koncerty czy zbiórki pieniędzy. 23 marca 2025 w Jelczu-Laskowicach ustanowiono rekord Polski w zgromadzeniu osób, ubranych w dwie różne skarpetki. Na apel organizatorów odpowiedziało 318 osób - zrobiły to, aby zmanifestować solidarność z chorymi na zespół Downa, których znakiem są skarpetki nie do pary

KSAWERY PIŚNIAK



Najnowszy mural z Wiesławem Gołasem nawiązuje do serialu „Droga”



Najwięcej osób w dwóch różnych skarpetkach – ten rekord Polski należy do Jelcza-Laskowic



GMINA OŁAWA PRZYJAZNA MIESZKAŃCOM, TURYSTOM I INWESTOROM

Gmina Oława leży w powiecie oławskim, 16 km na południowy wschód od stolicy Dolnego Śląska. Jesteśmy gminą tzw. obwarzankową, swoją siedzibę mamy w mieście Oława, choć administracyjnie obejmuje tereny wiejskiej wokół miasta.

TURYSTYKA I REKREACJA

Nasze tereny są znakomitym miejscem do weekendowego wypoczynku. Najciekawsze i najcenniejsze przyrodniczo tereny wchodzą w skład doliny Odry i Smortawy, to obszary specjalnej ochrony ptaków Natura 2000 i „Grądy Odrzańskie”. Możliwość uprawiania turystyki pieszej, rowerowej, kajakowej i konnej, wiekowe pomniki przyrody, położone wśród lasów, parków i starorzeczy, stanowią wspaniałe warunki do wypoczynku. Na szczególną uwagę zasługują rezerваты przyrody: Zwierzyniec, Kanigóra, Grodziska Ryczyńskie i Leśna Woda, obfitujące w bogactwo różnorodnych gatunków roślin i zwierząt.



Fot. A. Polit

ZABYTKI

Gmina Oława posiada nie tylko wspaniałe kompleksy leśne, malownicze rzeki, ale także cenne obiekty architektoniczne. Szczególną uwagę przyciąga Pałac w Oleśnicy Małej, jeden z największych na Dolnym Śląsku, w którym w latach 1220-27 istniała, prawdopodobnie pierwsza na tym terenie, komandoria templariuszy. Nieopodal w malowniczej alei grabowej, z wiekowymi dębami zlokalizowane jest ośmioboczne mauzoleum byłych właścicieli pałacu, rodziny Yorck von Wanrenburg, których ostatni potomek Peter był współzałożycielem antyhitlerowskiego Kręgu w Krzyżowej, stracony w Berlinie.

Na terenie gminy Oława położonych jest wiele zabytkowych kościołów, a w dawnym przydworskim parku w Psarach, wśród bujnej roślinności stoi ponad dwu metrowy krzyż pokutny, czwarty pod względem wielkości w Polsce i jednej z najstarszych w Europie. Na terenie Rezerwatu Grodzisko Ryczyńskie, znajduje się wczesnośredniowieczny gród strażniczy i graniczny, usytuowany w pobliżu zbiegu granic plemion Słżan i Opolan oraz przebiegających tedy szlaków wodnych i lądowych. Był to gród kasztelański, któremu podlegały liczne wsie i grody.



Pałac w Oleśnicy Małej

KULTURA

Gmina Oława dbając o zachowanie tradycji oraz kultury ludowej wspiera działalność: Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca Porębiokoraz Dziecięcego Zespołu Folklorystycznego Marcinki, Kapeli po Naszemu, klubów seniora i rad sołeckich. Gmina wspiera również działalność artystyczną



Zespół Pieśni i Tańca Porębiok

dziecięcych i młodzieżowych zespołów: „Słoneczniki”, scholii Milusińscy Pana, czy Rivendell Chór. Na terenie gminy preżnie działa 20 kół gospodyń wiejskich, które chętnie angażują się w życie kulturalne gminy. Wspólnie z miastem Oławą organizowane są jarmarki świąteczne, na których lokalni twórcy oraz wystawcy krajowi i zagraniczni prezentują swoje wyroby i produkty. Co roku, w kwietniu odbywa się Piknik Historyczny w Rycynie podczas którego przenosimy się do średniowiecza, polanę opanowują wojowie, damy, czarownice i zielarki. Możemy podziwiać umiejętności fechtunku wojów, nauczyć się strzelać z łuku, robić motanki, bić monety, czy wyrabiać welur. Końcem sierpnia organizujemy Dożynki Gminne, podczas których możemy podziwiać wykonane z dużą dbałością o szczegóły barwne wieńce dożynkowe.



Na tegorocznym Pikniku Historycznym w Rycynie obchodzono 1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego

INWESTYCJE

W 2025 roku przeznaczyliśmy w budżecie rekordową kwotę na inwestycje - 38 milionów. Jednymi z ważniejszych zadań to zapewnienie mieszkańcom dostawy wody dobrej jakości. W ubiegłym roku została zakończona wielomilionowa inwestycja polegająca na rozbudowie stacji uzdatniania wody w Sobocisku, w bieżącym roku realizujemy rozbudowę SUW w Siedlcach dofinansowaną z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład oraz SUW w Oleśnicy Małej. Gmina inwestuje także w drogi, oprócz bieżących remontów, budujemy nowe wraz z infrastrukturą.

Aby życie kulturalne nadal się rozwijało inwestujemy w świetlice wiejskie. Oprócz remontów, budujemy nowe obiekty: w Jaczkowicach, Siecieborowicach i Marszowicach, na dwie ostatnie gmina pozyskała dofinansowanie z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład. W trakcie opracowywania są dokumentacje projektowe kolejnych trzech świetlic w: Marcinkowicach, Drzemlikowicach i Bystrzycy. W trakcie realizacji znajduje się budowa żłobka w Marcinkowicach dofinansowana z Programu Aktywny Maluch 2022-2029. Potrzeb jest dużo, dlatego stale staramy się pozyskiwać środki zewnętrzne na realizację kolejnych zadań.



Świetlica w Marszowicach



Tak będzie wyglądał Żłobek w Marcinkowicach



Stacja Uzdatniania Wody w Sobocisku

Więcej na stronie
www.GminaOlawa.pl
Zapraszamy!

6^{lat} | GWARANCJA
MAZDY

MAZDA CX-80

dostępna z sześciocylindrowym silnikiem wysokoprzężnym
e-SKYACTIV D o pojemności 3,3 litra.



MAZDA GRUPA WRÓBEL

DŁUGOŁĘKA | ul. Wrocławska 51, tel. +48 777 100 500 | www.mazda-wroclaw-wrobel.pl

OPOLE | ul. Wspólna 1a, tel. +48 777 100 303 | www.mazda-opole-wrobel.pl

LUBIN | ul. Legnicka 67, tel. +48 777 100 404 | www.mazda-lubin-wrobel.pl |



Każdy powinien mieć marzenia...

Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie to nie koniec zamierzeń Tomasza Jurczaka

- Rok temu tuż przed otwarciem Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie - zwrócić uwagę, że to było 19 czerwca 2024 roku, czyli dokładnie rok od tegorocznej daty startu Rajdu Koguta - mówiliście, że czujecie się spełniony. Muzeum funkcjonuje już rok. I?

- To wyszło zupełnie przypadkowo, że start tegorocznego Rajdu Koguta jest w rocznicę otwarcia muzeum. Jestem z niego dumny, ale wciąż chcę jeszcze więcej tu zrobić. Czy jestem spełniony? Nie wiem...

- Czyli wciąż podwyższasz sobie poprzeczkę?

- Bardziej chodzi o to, że nie umiem usiedzieć spokojnie - jak to się mówi - na tyłku. Wydaje mi się, że jestem wizjonerem, wstaję o 2-3 w nocy, wymyślam różne rzeczy, które potem realizuję, oczywiście w ramach moich możliwości finansowych, bo to nie jest tak, że coś nawymyślam, a potem... Każdą rzecz mam przemyślaną i na wszystkie przyjdzie czas. Co do muzeum to jestem bardzo pozytywnie zaskoczony. Odwiedzają nas ludzie z całego świata. Oceniają bardzo dobrze, także w internecie. 99,99% ludzi wychodzących z naszego muzeum jest pozytywnie nastawionych do niego. Zobaczyli, wspominali... Za pieniądze z biletów muzeum się rozwija, ja do tej pory ani złotówki z tego nie zobaczyłem, bo wszystko inwestujemy, remontujemy stare samochody, ratujemy je. Muzeum finansowo cały czas funkcjonuje na granicy opłacalności, czyli koło zera, co po roku działalności jest świetnym wynikiem. Bez zysku, ale samofinansuje się i daje już pracę 36 osobom! Oczywiście moglibyśmy mieć zysk, gdybyśmy nie remontowali starych aut, ale tak musi być, bo to przyszłość muzeum, przy okazji ratujemy w ten sposób zabytki motoryzacji. O to też nam chodziło. Gdy przyjeżdżają tu obcokrajowcy, widzę



Tomasz Jurczak w swoim Muzeum Motoryzacji Wena

często - a lubię sobie siedzieć przy drzwiach - jak otwierają oczy już na samym wejściu. Pokazaliśmy, że w Polsce mogą być takie miejsca, które ich zaintrygują, wywołają efekt „Wow!” i nie muszą to być placówki państwowe. Gdy jeździłem wcześniej na różne rajdy czy zloty po świecie i mówiłem, że jestem z Polski, zawsze słyszałem pytania, czy my mamy w ogóle jakieś klasyki, zloty, czy cokolwiek się u nas dzieje. Jak widać - dzieje się. Uważam, że to u nas są najlepsi fachowcy, jeżeli chodzi o restaurowanie samochodów i obserwuję rozrastającą się w kraju sieć polskich kolekcjonerów aut. Nie jest źle.

- Czy to prawda, że muzeum motoryzacji zmieni się z muzeum techniki?

- Tak. W muzeum mam teraz 300 samochodów, więc dokładanie kolejnych nie ma

większego sensu. Muszę iść bardziej w stronę edukacji, w muzeum interaktywne...

- Przychodzi właśnie czas na otwarcie kolejnej hali, bo łącznik między tą główną a nową ma być gotowy pod koniec czerwca. Co tam będzie?

- W trzeciej hali będą maszyny parowe, techniczne, samoloty, dźwigi, ciężarówki, symulatory i plac zabaw edukacyjnych dla dzieci „Zostań mechanikiem”. Chcielibyśmy, aby mali goście mogli sobie podokazywać na żywo w multimedialnym interaktywnym warsztacie, żeby wyszli z muzeum z dodatkową wiedzą.

- Kiedy to będzie?

- Wydaje mi się, że to będzie wrzesień-październik. Sam łącznik ma 1000 m kw., więc sporo. Już trzy miesiące od otwarcia muzeum zacząłem wyposażać kolejną halę, to się cały czas dzieje.

- Muzeum Motoryzacji mieści się już w trzech halach. Czy zanim powstanie centrum edukacyjne, muzeum będzie się rozrastało w kolejnych halach przy ulicy Zielnej?

- Mam tu wiele hal pod wynajem. Będę je systematycznie, co roku po jednej, przejmował na cele muzeum. Te trzy hale to już będzie spora powierzchnia muzealna, bo ok. 10 000 m kw.

- A docelowo ile będzie?

- Znacznie więcej. Największe muzeum motoryzacyjne świata, jeżeli chodzi o powierzchnię, ma 25 tys. metrów sześciennych. Jestem więc teraz prawie w połowie drogi, aby się z nim zrównać. Może nawet je przebiję, bo mam tu potencjał, ale na to potrzeba czasu. Mam swoją ścieżkę, swój kierunek i to realizuję. Każdy w życiu to powinien mieć, marzenia, których nie

powinno się przeliczać na pieniądze, bo to nie one dają szczęście, tylko ludzie, którzy tu przyjeżdżają i jeszcze przyjadą. A to, co jest w środku, to zostanie po nas w Oławie do końca świata. Dla przyszłych pokoleń. To się liczy, jest najważniejsze. Mam już poukładaną wizję całości. Budowanie muzeum potrwa trzy lata. Uważam, że wtedy będzie to największe muzeum tego typu w Europie, a może nawet na świecie. Potem rozpoczynam projekt edukacyjny, czyli centrum edukacji i eksperymentów, gdzie będzie około 200 urządzeń do tego. Coś na kształt Centrum Nauki Kopernik, tyle że w Oławie.

- Przy ulicy Zielnej?

- Nie. Tu zamkniemy projekt muzeum, a ten drugi, edukacyjny, powstanie w innym miejscu, już jest projektowany. Przygotowanie potrwa 3 lata, potem budowa z 2 lata, czyli

za jakieś 5 lat otworzymy duże polskie centrum edukacji.

- Gdzie?

- Tego na razie nie mogę zdradzać, ale lokalizacja będzie niedaleko od Muzeum Motoryzacji.

- Powiat oławski?

- Tak. Chcielibyśmy tu mieć dwa punkty na mapie. Muzeum jest teraz kołem zamachowym dla Oławy - to wszyscy widzą. Wkrótce nasze miasto będzie, a może już jest stolicą motoryzacyjną Polski. Przyjeżdża tu wielu fajnych ludzi z całej Europy, ze świata, całe wycieczki - wtedy widzę, że warto je było zrobić. Większość do tej pory nie wiedziała, gdzie leży Oława, a po wizycie tutaj już będą to miejsce, tę naszą miejscowość kojarzyć.

ROZMAWIAŁ JERZY KAMIŃSKI

Na co idzie kasa Rajdu?

To są wielkie pieniądze. Na co pójdą?

Jak co roku uczestnicy zgłaszają pół tysiąca osób potrzebujących w całym kraju, najczęściej z miejscowości, skąd poszczególne ekipy startują - i ta pięćsetka otrzyma pieniądze do podziału z ostatecznej puli Rajdu Koguta

Jak co roku Rajd Koguta kupuje coś za ok. 150 tys. zł dla oławskiego szpitala - w tym roku nie będzie inaczej, kupuje respirator dla noworodków za nieco ponad 150 tys. zł. Oprócz respiratora dla noworodków, oławski szpital otrzyma też zestaw narzędzi laparoskopowych.

Piwniczna, gdzie jest meta, poprosiła o defibrylatory i je otrzyma, podobnie jak Jelcz-Laskowice. Ponieważ Oława

defibrylatory ma - wsparcie finansowe otrzyma lokalny sztab kryzysowy m.in. na nosze i tym podobny sprzęt potrzebny z sytuacjach zagrożenia.

Lokalne stowarzyszenia i fundacje pomagające dzieciom z powiatu oławskiego też jak z roku otrzymają pieniądze, podobnie jak poszczególne osoby potrzebujące z powiatu oławskiego - takich zgłoszeń w tym roku jest oko-

ło 70. Do tego dojdzie także schronisko dla bezdomnych zwierząt. W planie jest także wybudowanie kolejnej studni w Afryce wspólnie z Fundacją „Kapnij dla Afryki”, ale i to pewnie nie kończy długiej listy beneficjentów tegorocznego Rajdu Koguta. Wszystkich poznamy już po rozliczeniu ostatecznych wpłat, bo przecież rajd jeszcze trwa, wszystko wciąż jest w grze...

(CK)



Oprócz respiratora dla noworodków, oławski szpital otrzyma też zestaw narzędzi laparoskopowych



Ależ to było pozytywne wydarzenie!

A teraz w rajdową kogucią podróż poślubną...

Natalia i Jakub spełnili marzenie - wzięli ślub tam, gdzie chcieli, czyli w Muzeum Motoryzacji WENA w Oławie

- Chcieliśmy zrobić coś innego, a że motoryzacja to nasza pasja, a miejsce jest wyjątkowe, dlatego ślub właśnie tutaj - mówi Natalia. - Spełnia się nasze marzenie. Na pomysł, aby tu właśnie urządzić nasz ślub, wpadliśmy i my, ale i nasi rodzice, bo razem jeździmy na różne rajdy.

- Koniecznie miało być tutaj, w Wenie - dodaje Jakub. - I jest!

Natalia i Jakub są spod Krakowa. Znają się już od ośmiu lat, zaręczeni są od sześciu, często jeżdżą na różne motoryzacyjne zloty, rajdy. Na Rajdzie Koguta pierwszy raz byli rok temu.

- Było extra, ten klimat, ci ludzie... - mówi Natalia. - Jechaliśmy czteroosobową ekipą „Audi 80 z Wilkowa”.

Gdy ktoś się dobrze przypatrzy, to wlepkę z takim napisem można znaleźć na szybie Muzeum Motoryzacji, przy wejściu. W tym roku też się wybierają na Rajd Koguta, i też audi 80, bo to był ich „projekt na Rajd Koguta”, sami oklejali auto...

- Można powiedzieć, że ta nasza przygoda motoryzacyjna zaczęła się na dobre właśnie na Rajdzie Koguta - dorzuca Natalia.

Ponieważ nie planowali jakiejś specjalnej podróży poślubnej, wybierają się w nią

właśnie... na Rajd Koguta i znów zobaczymy ich w Oławie - na starcie. Audi 80 poprowadzi On, Ona będzie pilotem. Jakub pracuje jako automatyk, programuje maszyny, a Natalia jest przedstawicielem handlowym.

- Mamy zajawkę na motoryzację - mówią zgodnie. - Mamy też kilka samochodów. I starszych, i nowszych, nie

ograniczamy się. Cała motoryzacja jest naszą pasją.

Czego im życzyć na nowej drodze życia?

- Wytrwałości - mówi bez wahania Natalia. - I cierpliwości do męża ;)

- Dużo zdrowia, żeby było, bo z resztą sobie poradzimy - dorzuca Jakub.

(CK)



A co! Pan Leszek poprowadził pannę Młodą do... No nie, nie do ołtarza. Do wejścia muzeum, gdzie obowiązki przejął Tata



Tego jeszcze nie było. No to już jest!



Do ślubu wiozł ich sam Tomasz Jurczak. I to nie było czym!



Pan młody nie miał lekko, bo lekki prysznic przed ślubem zawsze się przyda



Tak. Tak. I stało się



Dobry początek

To my, Agnieszka i Paul! Jesteśmy polsko-kenijską parą mieszkającą na co dzień w Kenii - gdzie zajmujemy się organizowaniem autorskich, kameralnych wypraw Safari po Naszemu



Mają do siebie dystans i duże poczucie humoru



Kupiliśmy tego wymarzonego turkusowego kampera VW LT28

W Covidzie, gdy „utknęliśmy” w Polsce, za ostatnie pieniądze (pracujemy w turystyce, która w tamtym czasie przestała istnieć) kupiliśmy naszego wymarzonego kampera VW LT28 i od razu ruszyliśmy nim do pracy na truskawkach, by mieć za co jeść :) Nazwaliśmy go „Jambo-wóz”, a pieszczotliwie wołamy na niego „Smerf”, bo ma turkusowy kolor.

Raz w roku, na wiosnę, po sezonie safari w Kenii staramy się przyjeżdżać do Polski na około miesiąca, z odwiedzinami u rodziny, przyjaciół i znajomych klientów z safari - i by zwiedzać co rusz nowy zakątek kraju. Mamy na koncie już naprawdę wiele miejsc - z czego większość poznana naszym Jambo-wozem :) Żartujemy sobie, że Paul jako Kenijczyk może pochwalić się lepszą znajomością Polski niż niejeden Polak! :)

Kilka lat temu Agnieszka przypadkiem natknęła się na Rajd Koguta w Kryspinowie koło Krakowa, na kempingu, jadąc na niewielką wieś pod Nowym Sączem do Domu Pracy Twórczej, by wygłosić tam prezentację o Kenii - o ludziach, ich kulturze oraz o zwierzętach. W tamtym czasie Rajd zbierał fundusze właśnie na cele charytatywne w Kenii! Cóż za zbieg okoliczności! W tym roku nasza wizyta w Polsce miała pokryć się w końcu z Bożym Ciałem i gdy tylko Paulowi udało się dostać wizę i dwa dni później przyleciał do Agnieszki - od razu napisaliśmy z zapytaniem o miejsce na rajdzie!

W Kenii podczas naszych safari Agnieszka, pełniąc funkcję przewodnika, edukuje wszystkich klientów opowiadając im rozsądną, praktycz-

Jambo!

nej pomocy ubogim ludziom w Kenii - takiej, która jest faktycznie możliwa przez nich do wykorzystania. Opowiada o tym, czym się różni od tej nieprzemysłowej, niewiele wnoszącej i najczęściej wręcz szkodliwej „pomocy” - w postaci np. dawania cukierków i słodczy. Oboje wspieramy tym samym i promujemy poprzez uświadamianie klientów oraz nagłaśnianie działalności kilku fundacji prowadzonych przez prywatne osoby mieszkające na miejscu i pomagające od lat konkretnym społecznościom (jedna wioska, szkoła czy kobiety), co daje efekt podwyższenia standardu życia czy poziomu edukacji podopiecznych - to jest widoczne po latach naprawdę trudnej pracy.

Widzieliśmy w social mediach, ile dobrego robią Polacy uczestniczący w Rajdzie Koguta i w jak wspaniały sposób, więc sami zechcieliśmy w czymś takim uczestniczyć. Pomijając fakt, że kochamy swój samochód i ten styl podróżowania, mamy duży dystans do siebie, uwielbiamy ludzi i wspólną zabawę - pomyśleliśmy, że skoro cały czas robimy coś przydatnego mieszkańcom Kenii - teraz czas na Polskę oraz jej potrzeby.

W Polsce generalnie żyje nam się lepiej. Agnieszka uważa, że wygrała los na loterii rodząc się w tak wspaniałym

kraju, mając zabezpieczenie i wsparcie państwa oraz chociażby sąsiadów na każdym kroku i mając paszport, który pomaga jej pojechać bezproblemowo praktycznie wszędzie. Uważa, że Polacy nie doceniają często tego, jakim dobrodziejstwem jest fakt, że gdy ci się coś poważnego stanie, wszędzie i niemal od razu przyjedzie po ciebie karetka. Że gdy zapali ci się dom - ktoś zadzwoni po straż pożarną - i ona tu, w tej miejscowości istnieje, jest w okolicy i przyjedzie uratować ci życie oraz twój dobytek. Polska i Polacy nie dadzą nikomu umrzeć z głodu. Zawsze jest na wsi czy w mieście MOPS czy inna organizacja - lub nawet sąsiad czy mieszkańcy, którzy na prośbę o pomoc czy jedzenie robią ci chociaż zakupy. Mamy czystą wodę - i leci nam ona z kilku kranów w naszych domach i to bez limitu, o każdej porze dnia, nocy i roku. Nasze polskie dzieci mają nieprawdopodobnie wspaniały dostęp do edukacji na najwyższym poziomie. Mają też bezpłatnego lekarza, dentystę i ubezpieczenie - a w wielu szkolnych łazienkach dziewczynki znajdują darmowe podpaski, o których istnieniu nawet nie wiedzą te afrykańskie.

W Polsce problemy dzieci też istnieją - trochę innej natury. Wynikające często z ubóstwa, patologii, osa-

motnienia, nawet w rodzinie, hejtu w szkole, zbyt wysokich wymagań i próbom ich sprostania, osierocenia i ciężkich chorób wymagających kosztownego leczenia. Tego nie można bagatelizować i oczywistym jest, że należy ze źródłem takich problemów walczyć - lecz trzeba również ich naturę zrozumieć, by móc pomóc osobom - dzieciom - owymi problemami obciążonymi. Chcemy uczestniczyć w rajdzie, by zrozumieć tę właśnie kwestię, by wtedy wiedzieć, z czym się mierzymy. Wierzymy głęboko, że pieniądze zebrane na rajdzie trafią do dzieci ich potrzebujących i będą wydane właśnie w ten rozsądny i faktycznie wspierający w walce z problemem sposób :)

W kupie siła - a nasza Kogutowa Masa z(a)robi miliony wspaniałych i dobrych rzeczy dla potrzebujących dzieci!



Agnieszka i Paul są polsko-kenijską parą mieszkającą na co dzień w Kenii, gdzie zajmują się organizowaniem autorskich, kameralnych wypraw „Safari po Naszemu”

Do zobaczenia na trasie! Szukajcie biało-czarnej pary jeżdżącej turkusowym LTkiem - zapraszamy na kenijską kawę czy najlepszą z herbat na świecie :)

**AGNIESZKA KRÓLIKOWSKA
PAUL KULIMBA WILLY**

(CK)



Na co dzień mają takie widoki, ale wybrali się do Polski na Rajd Koguta



Ekipa z zabrza

Trzeci raz ekipy z Zabrza

Jesteśmy z Zabrza i jedziemy Mercedesem W140. Nasza ekipa składa się ze mnie - Grzegorza - mojej żony Agnieszki, syna Krzysztofa i w poprzednich dwóch edycjach jechał z nami mój chrześniak Szymon, ale w tym roku będzie na weselu, więc nastąpiła zmiana czwartego i syn zabiera swojego przyjaciela Tymka.

Jedziemy, żeby pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują oraz powiedzieć Polskę i mega dobrze się bawić z najlepszymi ludźmi w świecie: kurkami i kogutami.

Udanego rajdu.

**POZDRAWIAMY
EKIPĄ Z ZABRZA
(CK)**

easyDent

Dental Clinic



Oława, ul. Kutrowskiego 41

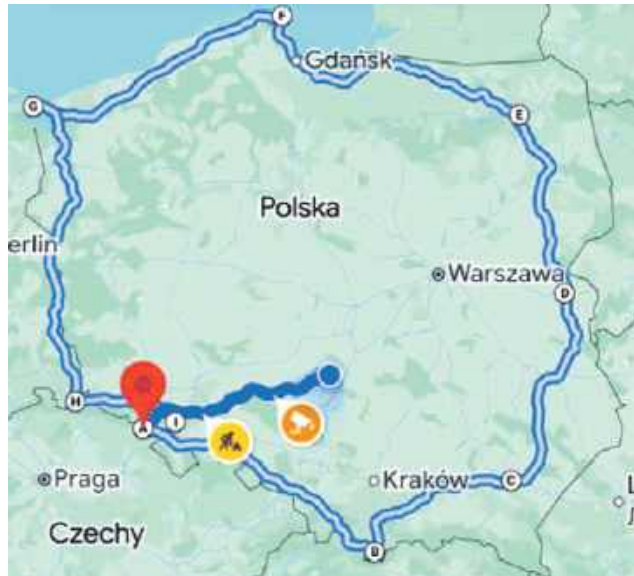
Chcielibyśmy wam przedstawić naszą ubiegłoroczną przygodę, która zaczęła się już w styczniu 2024. Wtedy to wpadliśmy na genialny pomysł, by objechać całą Polskę jakimiś małymi budżetowymi samochodami. Padło na Fiaty Cinquecento, które kupiliśmy na wiosnę z własnych oszczędności, by przygotować się do wyjazdu.

Wyruszyliśmy 26 lipca o godzinie 7 rano w trzyosobowym składzie: Paweł, Patryk, Kacper - gotowi na przygodę, która przyniosła nam mnóstwo radości i nowych doświadczeń. Po drodze zwiedziliśmy wiele fascynujących miejsc, zarówno w Polsce, jak i za gra-

Cinquecento dookoła Polski i... na rajd

nicą. Odwiedziliśmy między innymi: Adršpach (Czechy), Bielsko-Białą, Zakopane, Łańcut, Zamość, Białą Podlaską, Elk, Mikołajki, Mrągowo, Giżycko, Wilczy Szaniec, Trójmiasto, Władysławowo, Pobierowo, Międzyzdroje, Świnoujście (Bateria Vineta), Trzcińsko-Zdrój, Bogatynię, Kamienną Górę (Projekt Arado), Bielawę, Oławę.

Odwiedziliśmy przyjaciół z innych miast, chociażby takich jak LuxTorpedę w Brzegu. Spaliśmy na wielu campingach. Spędzaliśmy miły czas na zwiedzeniu przepięknych miejsc w całej Polsce. Odwiedziliśmy wiele urokliwych miejscowości, zarówno w Polsce, jak i za granicą, w Niemczech, Czechach oraz na Słowacji. Cała wyprawa trwała 13 dni i kosztowała nas około 3000 zł na samochód, wliczając w to paliwo, pola namiotowe, jedzenie i różne atrakcje. Punktem mety naszej podróży była wizyta w Muzeum Motoryzacji w Oławie, gdzie zostaliśmy przyjęci niezwykle serdecznie. Zdjęcie z tego dnia oddaje nasz humor w tamten dzień - czuliśmy się



zwycięzcami na mecie! Nie zabrakło też wizyty u Pana Leszka :D

Zwieńczeniem naszego pobytu jest wpis podsumowujący tę niezwykłą wyprawę, spotkał się z bardzo ciepłym odbiorem, a gratulacje i ciepłe słowa, które otrzymaliśmy, w komentarzach oraz w trakcie samej trasy motywują

nas do planowania kolejnych takich przygód. W tym roku planujemy przejechać całe chorwackie wybrzeże na kółkach, tymi samymi Fiatami Cinquecento!

W tegorocznym Rajdzie Koguta Oława - Piwniczna Zdrój również startujemy. Paweł startuje po raz drugi swoim Simsonem S53, Patryk



Paweł, Patryk, Kacper



razem z Kamilem (który zastępuje Kacpra na tym wyjeździe) startują po raz pierwszy czerwonym Fiatem Cinquecento. Wypatrujcie nas na trasie i zapraszamy do rozmowy.

Z chęcią porozmawiamy o naszych przygodach i nie tylko.

Szerokości!

PAWEŁ, PATRYK, KACPER, KAMIL

Ekipa LejPoCałym



Mimo, że nie jest już naszym kierowcą, nadal jeździ z nami...

Jak zaczęła się nasza przygoda? Hmm... Trudno stwierdzić.

Każdy z nas jest entuzjastą starych samochodów, każdy jakieś posiada i lubi w nich dłużyć. Piotrek z naszym kolegą Tomkiem Skodą Favorit w 2014r. pojechał ze Złobolem do Lloret de Mar. Zauroczony klimatem tego typu imprez w lutym 2022r. namówił nas na wspólny wyjazd na Rajd Koguta do Giżycka. Pierwszym kandydatem było Mitsubishi Sapporo GSR z 1982r. Po długich przemysleniach wygrał seryjny Żuk „rolnik” z 1995r. I był to bardzo dobry wybór...

Skoro udało się do Giżycka, to może uda się do Albanii... Tak powstała złobolowa załoga LejPoCałym, która początkowo składała się z czterech osób: Izy i Szymona, Jarka (brata Izy) oraz Piotrka (brata Szymona). Wkrótce

stało się oczywiste, że Rajd Koguta to sprawdzenie Żuka przed kolejnym Złobolem oraz rodzinny wypad z dziećmi. Na „Koguta” jeździliśmy dodatkowo naszymi maluszkami - niebieskim Izy, zielonym Jarka i pomarańczowym Piotrka.

W 2024 r. do załogi dołączyła Wera. Dostała propozycję nie do odrzucenia na swoje 30-te urodziny. Z Izą stworzyły team Frele w kaszłoku i niebieskim maluszkem, który nota bene był kupiony od prababki Wery, towarzyszyły Żuczce w złobolowej podróży dookoła Bałtyku.

Cóż... życie bywa przewrotne i pisze nieobliczalne scenariusze. Wydawało nam się, że ekipa się powiększa, ale los zdecydował inaczej. W lutym 2024 Jarek trafił do szpitala. Zaczęła się walka z czasem o jego życie. Niestety, choroba go pokonała i 15 kwietnia 2024 r. zmarł. Szok dla nas wszystkich, ogromna strata. I tak zaczęła się przygoda #Jarekjedziez nami. Dzięki zrozumieniu i sprawniej organizacji Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie i Mariuszowi Terrano oraz superzałodze w składzie:

Adam Rogacki i Marcin Kaczor, która dzielnie zastąpiła



naszego Śp. członka ekipy, do Mrągora pojechaliśmy w komplecie.

Mimo, że nie jest już naszym kierowcą, nadal jeździ z nami...

(CK)



Frele w kaszłoku





Retro Banda na 8 aut

Kurki i koguty, kolejny rok, a Retro Banda w pełnej mobilizacji.

Zakupiono „nowe” pojazdy, które szykowane były do ostatniego dnia, aby móc pojechać w IX Rajdzie Koguta oraz nieść pomoc dzieciom

z całej Polski. - W tym roku wyruszamy z Wielkopolski do Piwnicznej-Zdrój grupą 8 pojazdów, w tym Fiatem 125p Bandziorem, Żukiem zwanym Żulanem, Audi 100 - czyli słynnym cygarem, VW Caddy - takim ściętym GOL-FEM, kolejnym Fiatem 125p w zabudowie karetki, Merceem W 201, Audi 80 cabrio oraz Volvo 240 zwanym Cegłą - mówi Jarosław Mączyński z Retro Bandy.

(CK)

Ekipa 2204 z Torunia, czyli sama poezja



Cześć wszystkim! Tu Łukasz z Torunia, nie kupiłem jeszcze kunia, więc w tym roku pojadę polonezem, na super imprezę!

Koncerty, zwiedzanie i biwakowanie, pozwoli nam na osobiste poznanie. W zeszłej edycji moja łada była, po drodze nic nie zgubiła,

relacje na youtube obejrzyć możecie oraz polajkować jeśli chcecie. Człowiek Z Pasją pozdrawia, a polonez już się odnawia.

W ekipie kolega z dronem pełen chęci, więc filmików mnóstwo nakręci, jedźmy z pomocą, widzimy się na mecie przed północą!

(CK)

Wracam co roku



Ogarek nie do zdarcia

Cześć Jestem Sebastian, startuje po raz czwarty w Rajdzie Koguta!

Nie do zdarcia, nie do zatrzymania wracam na trasę z klasycznym Ogarem 200, który mimo upływu lat wciąż wzbudza szacunek i uśmiech na twarzach ludzi. To właśnie klimat rajdu, ludzie i niezapomniane przygody sprawiają, że wracam co roku. Trzymajcie kciuki, bo gdzie Ogarek wjeżdża, tam zaczyna się prawdziwa jazda!

(CK)

Harmonia pozytywnych akordów owocowej energii i otulających, kojących nut.



bartek-candles.com

REKLAMA

Michał i Roman, czyli jak ich wrobiono

Chciałabym zgłosić właśnie dwie drużyny, które połączył Rajd Koguta 2024 i styczniowe warsztaty w Muzeum Wena oraz genialny pomysł - jak to się wtedy wydawało - trzech dziewczyn

Historia dotyczy dwóch pań, którzy jeszcze w styczniu się nie znali, natomiast byli w gronie znajomych wspomnianych trzech dziewczyn.



Wynik z całej historii jest taki, że Roman na Koguta 2025 jedzie Polonezem szykowanym przez Michała.

Roman - obecnie mieszkający w Anglii i zajmujący się zawodowo renowacją aut, wielki fan Muzeum Wena i mąż jednej z trzech dziewczyn. Tak duży fan, że specjalnie na styczniowe warsztaty przyleciał z Anglii. Znajomy dwóch pozostałych dziewczyn

od czasu Koguta 2024. Nie ma obecnie żadnego klasyka na stanie. Zawodowo zajmuje się renowacją aut.

Michał - znajomy dwóch pozostałych dziewczyn, z którymi tworzy Śremskie Klasyki. Wielki fan muzeum, również uczestnik warsztatów styczniowych w Wenie, na które przybył w towarzystwie Ady i Grażyny. W ogóle nie znał Romana. Właściciel Passata 1978, Poloneza 1994 i dwóch Żuków, z których za niedługo powstanie jeden, ale za to pełen wypas. Sam ma warsztat samochodowy, gdzie również samodzielnie składa swoje klasyki.

Ania, Ada i Grażyna - fanki muzeum, jednak zamiast uczestnictwa w warsztatach, wybrały się na kawę i ploteczki do Wrocławia. No i... wpadły na genialny pomysł: Michał wypożyczy Poloneza Romanowi i Ani, który wtedy nawet nie jeździł, na Rajd Koguta 2025... Warto zaznaczyć - jest to moment, w którym panowie się nie znali!

Tak więc panie wszystko ustaliły i po kawce oraz ploteczkach wróciły do Muzeum Motoryzacji, oświadczając panom, jaki plan został ustalony. Panowie byli trochę zdezorientowani, ale wynik z całej historii jest taki, że Roman na Koguta 2025 jedzie Polonezem szykowanym przez Michała.

Obie ekipy jadą również dla konkretnych dzieci, które zmagają się z poważnymi problemami zdrowotnymi.

Historia ciekawa i o tym, jak pasja łączy ludzi, którzy w ogóle się nie znali, a w ciągu kilku minut zdecydowali się połączyć siły. Bez Koguta i Muzeum ta historia w ogóle by się nie wydarzyła.

**POZDRAWIAM,
GRASZKA**

PS

Panowie nie wiedzą, że ich zgłaszam, jednak wiem, że pozytywnie przyjmą publikację o ich historii



Na Rajd Koguta jadą z kraju fiordów

- W Norwegii żyjemy już od ponad 12 lat - mówią Aldona i Maciek. - Decyzja o uczestniczeniu zapadła od razu, gdy tylko Maciek dowiedział się o waszej akcji. Później było czekanie na zapisy o północy, namówienie żony na tę wycieczkę i zarezerwowanie samolotu. Ale wszystko

w szczytym celu. To będzie nasz pierwszy raz i mamy nadzieję, że nie ostatni. Maciek jest członkiem Bawara Club Toruń - pasjonatów samochodów BMW. Motoryzacja ma łączyć, a nie dzielić. Nie jest ważne, czy auto stare czy nowe, sedan czy kabrio, ale wiadomo, że BMW najlepsze.



Może nie wygląda, ale tym Polonezem (po remoncie - przyjeździemy na rajd

Kolejna przygoda

Cześć, za nami kolejna, 8. edycja Rajdu Koguta, przed nami kolejna przygoda w cudownym przedsięwzięciu. Przygoda, która nas czeka, przyniesie kolejne niezapomniane wspomnienia.

Nazywam się Krzysiek, jeżdżę z synem Jakubem i żoną Justyną. Jesteśmy ze Strzelina, a to będzie nasza 5. edycja rajdu, w którym bierzemy udział.

KRZYSZTOF

Autko, które nam towarzyszy, to mercedes 190 1989 r. 2.5 d - kupione było specjalnie z myślą o Rajdzie Koguta i w zasadzie tylko do tego służy. Czasem też na jakieś inne zloty.

Życzymy wszystkim dobrej zabawy i do zobaczenia w kolejnych edycjach.



Przedstawiam załogę Rajdu Koguta. To mój mąż Władysław i niepełnosprawny prawie 21-letni syn Paweł.

Paweł jest niepełnosprawny w stopniu znacznym, nie mówi - wokalizuje. Obecnie uczęszcza do świetlicy środowiskowej dla dorosłych w Ustroniu Nierodzimiu. Od zawsze fascynowały go samochody, zna bardzo dużo marek, ludzi poznaje po samochodach. Uwielbia spędzać czas z tatą na „męskich sprawach”, zawsze czeka na powrót taty z pracy, i na weekend. Bardzo cieszy się na męski wypad tylko we dwoje. Ja również bardzo się cieszę, że mąż chce z nim spędzić czas we dwoje - nie każdy ojciec jest w stanie „udźwignąć” niepełnosprawność dziecka, niektórzy wręcz się tego wstydzą, niejedni uciekają.

Trudno u Pawła wywołać uśmiech na twarzy, jednak na myśl o Rajdzie Koguta zaraz pojawia się uśmiech. Jest to pierwszy ich Rajd Koguta. Paweł mimo swojej niepełnosprawności chętnie pomaga innym, a my z nim, czyli połączenie przyjemnego z pożytecznym i z wielką przygodą życia. Mąż zakręcił się na punkcie passatów b3. To jego



W sumie to... cztery koguty plus auto!

nowa miłość - mam nadzieję, że za mną.

Mam też nadzieję, że to kolejny krok do zdobycia nowych doświadczeń, troszkę szkoła życia, samodzielno-

ści i pokonywania własnych słabości, lęków i radzenia sobie w nieprzewidywanych sytuacjach, które zapewne czekają na niego w dorosłym życiu. Mam również nadzieję,

że Rajd Koguta stanie się ich coroczną tradycją.

**POZDRAWIAM IWONA
DUMNA MAMA PAWEŁA
I ŻONA WŁADKA
(CK)**

Rekord za rekordem. W 2 godziny 2500 ekip!

Rok temu, gdy Rajd Koguta jechał do Mrągowy, rejestracja 2500 ekip trwała 6 dni. A teraz?

- Myślałem wtedy, że ok, jest spore zainteresowanie, może za rok potrwa 3-4 dni - mówi Tomasz Jurczak. - Okazało się, że gdy ruszyliśmy z rejestracją w 2 godziny zarejestrował się komplet ekip, czyli 2500 ekip! Rekordowa prędkość.

I to było w środku nocy. Czyli już o 2.00 mieliśmy komplet, a wielu ludziom mówiłem wcześniej, żeby się spokojnie wyspali, bo na pewno zjadą się zarejestrować na drugi dzień rano, bo jeszcze będą miejsca. Jak widać, trochę nas to wszystko przerosło. Jeżeli w dwie godziny zarejestrowało się 2500 ekip, czyli cały planowany pakiet, stwierdziliśmy, że nie możemy tych pozostałych teraz zostawić, bo wstali rano i zgłaszają, że nie mogą się zarejestrować. Zrobił się problem. Wpadłem na pomysł, że może wystartujemy w Jelczu-Laskowicach. To był jeden telefon do burmistrza Piotra Stajszczyka. Odpowiedź pozytywna. Odezwiała się też grupa Jelcz-Team, że jako wolontariusze zajmą się organizacją startu. Super! Załatwili zespół, miasto da scenę...



Coraz więcej osób chce uczestniczyć w Rajdzie Koguta, stąd pomysł drugiego startu

riusze zajmą się organizacją startu. Super! Załatwili zespół, miasto da scenę...

Po raz pierwszy w historii Rajdu Koguta będzie drugi start. W Jelczu-Laskowicach

nad pierwszym stawem. Organizatorzy pozwolili zarejestrować dodatkowo 500 ekip, czyli



- Okazało się, że gdy ruszyliśmy z rejestracją w 2 godziny zarejestrował się komplet ekip, czyli 2500 ekip! - mówi Tomasz Jurczak

w sumie będzie rekordowa liczba uczestników, na pewno więcej niż rok temu, bo 3000 samochodów i około 300 jednośladów.

(CK)

Wannolot i zespół Nażółtej.pl

Przedstawiamy Patrycję i Ryśka, którzy z sercem i zaangażowaniem prowadzą firmę Nażółtej.pl

Jesteśmy duetem, który łączy miłość do motoryzacji. Nasza firma pomaga w rejestracji pojazdów zabytkowych, pomagamy w rejestracji pojazdów sprowadzonych oraz tych bez dokumentów, a także zajmujemy się przygotowaniem niezbędnych dokumentów do zwolnienia z akcyzy dla

pojazdów starszych niż 30 lat. Działamy na terenie całej Polski, zapewniając naszym klientom profesjonalne wsparcie na każdym kroku.

Z radością zapraszamy również do naszego nowo powstającego Muzeum Motoryzacji, gdzie wkrótce otworzymy wy-

stawę „Kurnik Klasyków”. Natomiast wystawy nie jest przypadkowa ;) Sledźcie nas na naszych fanpage'ach nażółtej.pl oraz Muzeum Motoryzacji w Turzycach, aby być na bieżąco z wydarzeniami i nowościami.

W tegorocznym Rajdzie bierzemy udział z wyjątko-

wym celem - chcemy wesprzeć niepełnosprawne dzieci Martynkę i Jasia. Zabieramy ze sobą słynnego już Urala M63 z 1966 roku z żółtą wan-

ną, który wzbudził ogromne zainteresowanie podczas zeszłorocznego Rajdu Koguta. Podczas Rajdu także nie zabraknie Wróżki Zębuszki, która w zeszłym roku skradła wasze serca. Szukajcie nas na trasie rajdu, a spotkania

i wspólną przejażdżkę wannolotem uwieczniajcie na zdjęciach :)

Razem wesprzyjmy dzieci, które potrzebują naszej pomocy.

PATRYCJA I RYSIEK



Każdy chce z nimi mieć fotkę, nawet Minister Leszek



Każdy by chciał się przejechać czymś takim

Łowcy Pierożków na Rajdzie Koguta - bo brak planu to też plan!

Drużyna **Łowców Pierożków** to ekipa, której historia zaczęła się nie na rajdzie charytatywnym, a... na trasach biegów z przeszkodami. Mnóstwo biegów Runmageddon, Barbarian Race, Masakrator - a potem ktoś rzucił żartem nazwę, która została z nimi do dziś. Bo jak twierdzą: **dobry pieróg nie jest zły**, a jeszcze lepsza jest przygoda z misją.

W tym roku w **Rajdzie Koguta** wystartują swoją niezawodną Skodą Favorit z 1992 roku - weteranką ubiegłorocznego Złomolu do Norwegii

wodną Skodą Favorit z 1992 roku - weteranką ubiegłorocznego Złomolu do Norwegii, gdzie przeżyli wszystko: noclegi w namiotach na dziko, spontaniczne zmiany trasy i fińskie kawalerskie w środku lasu.

Dlaczego biorą udział? Bo nie ma nic lepszego niż połączenie **pomagania z jazdą autami z PRL-u** z szalonymi przygodami po drodze. Jak sami mówią: **Brak planu to też plan**, a ich Skoda ma

więcej przeżyć niż niejedną nowoczesną SUV.

Trzymajcie za nich kciuki i wspierajcie zbiórki, bo każda złotówka jedzie z nimi w szczytnym celu!

Podsyłamy również zdjęcie naszej drużyny z zeszłorocznego rajdu charytatywnego Złomol.

**POZDRAWIAMY
EKIPĘ ŁOWCÓW
PIEROŻKÓW
(CK)**



Ekipa 1364

Mam na imię Magdalena i chciałabym przedstawić naszą historię i motywację. Nasza pasja łączy pokolenia i pozwala oderwać się od codzienności. Plan był prosty - pojechać, dojechać, pobawić się, trochę pośmiać, sprawdzić maszynę i oczywiście pomóc potrzebującym. Ale wiadomo, w tej rodzinie i wśród przyjaciół wszystko jest trochę na luzie i z humorem.

Już od rana każdy miał swoje marzenie - mama chcia-

ła prowadzić, tata marzył o przyspieszeniu, 14-letnia córka, która właśnie zdobyła prawo jazdy (co prawda kategorii AM), nawet nie ukrywała dumy i szepnęła: „Dajcie mi tylko na moment, a pokażę Wam, co potrafie!”. Umówili się, że wszyscy wystartują razem - jak jedna wielka, szalona ekipa. Na trasie pojawiła się radość, wymiana wskazówek i niekończące się historyjki - bo przecież motoryzacja to nie tylko jazda, to również wspomnienia, które trzymają całą drużynę razem. W końcu,

przecież nie chodziło o wygraną, a o dobrą zabawę i wspólnie spędzony czas... Ta rodzina i ich przyjaciele udowodnili, że najważniejsze jest to, że robią coś razem, z sercem i pasją. I wtedy właśnie obiecali sobie, że za rok też wystartują! To start po przygodę i beczenne chwile!

Jesteśmy z Wrocławia. Nasza drużyna to ekipy: Karol, Magdalena i Honorata; oraz Arkadiusz, Małgorzata, Szymon i Joanna.

(CK)



W tym roku w Rajdzie Koguta wystartują swoją niezawodną Skodą Favorit z 1992 roku - weteranką ubiegłorocznego Złomolu do Norwegii



**PKS
OŁAWA**

 **PKS Oława**

55-200 Oława, ul. Opolska 50, e-mail: sekretariat@pks.olawa.pl

STACJA DIAGNOSTYCZNA ORAZ SERWIS POJAZDÓW CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW



Przeglądy rejestracyjne z możliwością umówienia na podaną godzinę. **Stacja Diagnostyczna**, tel. + 48 697 909 955, diagnostyka@pks.olawa.pl



NOWA MYJNIA BUS, TRUCK

Pełny zakres mycia i woskowania łącznie z myciem ciśnieniowym podwozia o mocy 140 bar. **Serwis**, tel. +48 697 907 310, zlecenia@pks.olawa.pl

OZONOWANIE WNĘTRZA POJAZDU

TRANSPORT AUTOKAROWY, TOWAROWY KRAJOWY I ZAGRANICZNY



WYNAJEM AUTOBUSÓW

tel. 71 313 72 32, wynajmy@pks.olawa.pl



SPEDYCJA

tel. 71 381 32 19, spedycja@pks.olawa.pl

SYSTEM RUSZTOWAŃ DO ODŚNIEŻANIA POJAZDÓW



STACJA PALIW ON I AD-BLUE



- Kompleksowe naprawy samochodów ciężarowych, autobusów i naczep
- Naprawy silników, układów zawieszenia i hamulcowych oraz skrzyń biegów do wszystkich pojazdów ciężarowych
- Serwis i obsługa klimatyzacji ogrzewań postojowych Webasto i Ebarspacher
- Sprzedaż części opon i materiałów eksploatacyjnych
- Likwidacja szkód powypadkowych
- Usługi blacharsko-lakiernicze

SERWIS TRUCK **PKS OŁAWA**

Godziny otwarcia:
Od poniedziałku do piątku
od 7.00 do 15.00

Usługi wulkanizacyjne wszystkich rozmiarów
opon pojazdów i maszyn rolniczych



22 latek w 63-letniej ciężarówce

Nazywam się Szymon Foks, mam 22 lata i pochodzę z Pszczyny. Pojazdy zabytkowe nawet już nie są dla mnie pasją, to styl życia!

Jednocześnie uwielbiam podróże, dlatego pragnę łączyć hobby ze sobą i podróżować klasykami. Uczestniczyłem w dwóch edycjach Rajdu Koguta, w 2023 do Stegny



kultowym roadsterem Mazdą Miata, a rok później do Mrągowa ciężarowym Mercedesem LP323 z 1962 roku. Samochód bez wspomagania, wolny, toporny, generujący ogromny hałas w kabinie, paliwożerny - to jest dopiero przygoda!

Samochodami ciężarowymi zaraził mnie mój dziadek, który zabierał mnie w trasy Jelczem 325DH, oraz tata, który jeździł mercedesami 813 i 814. Moją ciężarówkę zobaczyłem na oczy pierwszy raz, gdy mając 17 lat odwiedziłem znajomego, wtedy obiecałem sobie, że kiedyś ją odkupię, następnie po 5 latach oszczędzania (przy okazji zdobyłem prawo jazdy kat. C plus E) udało się spełnić moje małe marzenie i po własnoręcznie wykonanym serwisie udało się wyruszyć w pilotażową trasę do Mrągowa z kogutami pomagając dzieciom.

Mimo młodego wieku czuję jedność z moim zabytkowym mercedesem, można poczuć wspaniały klimat klasycznej

truckerki i to, jak ciężka była praca kierowcy. Sama ciężarówka to jeden z pierwszych modeli z serii LP, czyli z kabiną nad silnikiem. Silnik 4.5 litra, 6 cylindrów, diesel 100 konny. Skrzynia zsynchronizowana 5 biegowa. Spalanie ok. 16 litrów. Brak wspomagania. To wspaniała przepustka do odbycia wielu wspaniałych rozmów i poznania wartościowych ludzi. Ludzie pełni pasji, wizjonerzy, chętni do pomocy na każdym kroku, wspaniała przygoda i to, że można zrobić coś dobrego - to mnie napędza i razem z wami chcę przeżywać kolejne przygody i pomagać.

POZDRAWIAM,
SZYMON FOKS



Babcia jedzie po raz trzeci

Kamil, Sandra, Antosia - załoga BABCIA jedzie po raz trzeci, żeby pomagać. Załoga ma dwa pojazdy BMW E30 i ROWER SALTO. Do końca świata i jeden dzień dłużej...

(CK)



Kolejny rok, kolejny rajd



- Jedziemy 4 raz i będziemy jeździć każdego roku - mówi Ania, Piotr i Mateusz z miejscowości Pokój w woj. opolskim. - Uwielbiamy Rajd Koguta. Każdego roku czekamy na to wydarzenie z niecierpliwością. To on obudził w nas pasję do pięknych podróży

z super atmosferą i super emocjami. W tym roku jedziemy naszym fiatem 127 z 1977 roku w góry, ale to nie jest ważne gdzie, ważne, że pomagamy. Cudnej przygody życzymy wszystkim i do zobaczenia na trasie.

(CK)



Marcin i Michał

Mandaryna na starcie

Marcina i Michała - dwóch „KURPIÓW” z Ostrołki - dzieli od Oławy prawie 500 kilometrów, ale dobre serca i pomoc dzieciom nie mają ani granic, ani odległości nie do pokonania, dlatego jest to już ich drugi start z Rajdzie Koguta.

W ósmej i dziewiątej edycji rajdu mieliśmy jechać Polonezem Caro, który jest w trakcie odbudowy, ale niestety... odbudowa dalej trwa - mówi Michał Szeląg. - Dlatego w 8. edycji Rajdu Koguta na starcie pojawiliśmy się Mercedesem 124. a w tym roku wy-

startujemy pomarańczowym Fiatem Cinquecento, którego nazwaliśmy MANDARYNA. W tegorocznym Rajdzie KOGUTA jedziemy dla Wiktorii Jastrzębskiej. Rajd Koguta to dla nas przede wszystkim pomoc dzieciom, ale również niesamowita przygoda, gdzie ponad 3000 załóg jest jak jedna wielka rodzina, jadąca z uśmiechem, radością i gorącymi sercami, dlatego jesteśmy tu po raz drugi i nie ostatni, bo przecież Polonezem trzeba wystartować na jubileuszowej 10. edycji Rajdu KOGUTA.

(CK)

Carabinieri z tanim autem, które stało się „skarbonką”



Ekipa z Fiata Tempra „Carabinieri” (Robert - Łukasz - Tomasz)

Cześć Koguty, to już nasz 4 rajd... A pomyśleć, że wstępnie miała to być jednorazowa przygoda, która zrodziła się w naszych głowach z początkiem 2022 roku. Miało to być nasz „prezent” na 45. urodziny. Założenie było takie: szukamy taniego auta. aby przeżyć ciekawą przygodę, a potem się zobaczyć.... I to „potem się zobaczyć” było proroce, bo to początkowo tanie auto stało się naszą „skarbonką” ;-)

A sam rajd - coroczną eskapadą połączoną ze zwiedzaniem pięknych zakątków naszego kraju, możliwością zobaczenia różnych cudów techniki i poznania wesołych ekip w tychże pojazdach.

Były Giżycko, Stegna, Mrągowo, a teraz czeka nas Piwniczna-Zdrój...

Wszystkim uczestnikom życzymy spokojnej drogi połączonej ze zwiedzaniem. Do zobaczenia w Oławie, a później gdzieś w trasie!

POZDRAWIAMY - EKIPA
Z FIATA TEMPRY
„CARABINIERI” (ROBERT -
ŁUKASZ - TOMASZ)

Bizonem na Rajd Koguta. A to 7 ton pojazdu!



Bizon też wyjedzie na trasę rajdu

Tego jeszcze nie było! Ma przed sobą ponad 500 km drogi

Kombajn zbożowy BIZON SUPER Ż056 - legenda polskich wsi. Jeśli ktoś z was nigdy nie słyszał ryku silnika SW400, który wkręca się na wysokie obroty, to będzie miał okazję podczas tegorocznej edycji rajdu.

- Mam na imię Grzegorz, pochodzę z Krakowa. W świecie motoryzacji od dziecka, na Rajd Koguta jeżdżę praktycznie od początku. Planuję na zrealizowanie tego pomysłu były już od dłuższego czasu. Na poprzednią edycję ruszyliśmy autobusem, chcieliśmy zabrać więcej osób na tę świetną przygodę. Ale w 2025 roku stwierdziłem - robimy to, grzejemy

Bizonem z 1978 roku. W tym roku z racji nietypowego pojazdu, jakim startuję, założyłem też zbiórkę na siepomaga.pl/bizon. Wpłaty na tej skarbonce to dla mnie motywacja i jeszcze większa chęć do działania, do zrealizowania tego rzuconego przede wszystkim samemu sobie wyzwania. Ale też kolejnych, które już mam w głowie. Super będzie zobaczyć wasze uśmiechy po trasie. 100 procent wpłat oczywiście trafia na konto rajdu, a później do potrzebujących. Relacja z całego wydarzenia będzie dostępna na moim instagramie talar866.

Kilka suchych faktów: waga 7 ton, pojemność silnika 6.5 l, moc 100 koni, spalanie około 25l/100 km, 3 biegi do przodu, średnia prędkość 15km/h, wysokość 3,9 m.

(CK)

Przyczajeni w trasie, czyli strażak pomaga strażakom!

Julia i Łukasz, czyli Przyczajeni w trasie, to ekipa z Nowej Wsi Lęborskiej



Ekipa strażackiego lublina „Przyczajeni w trasie” po raz trzeci startuje w Rajdzie Koguta, by nieść pomoc chorym dzieciom. W tym roku wraz z zaprzyjaźnioną lublinową ekipą jedziemy dla dwóch małych wojowniczek, które walecznością dorównują swoim ojcom strażakom. Bardzo cieszymy się, że uda się im

pomóc w codziennej walce z chorobą. Rajd Koguta to dla nas okazja do niesienia pomocy, ale i też podróżowania. W naszych planach jest nie tylko dotarcie do mety, ale i zwiedzenie kilku krajów, Słowacji, Rumunii, może Chorwacji? Zobaczymy, gdzie zawiezie nas strażak!

POZDRAWIAMY,
JULIA I ŁUKASZ



Julia i Łukasz, czyli Przyczajeni w trasie, to ekipa z Nowej Wsi Lęborskiej

Tu małżeństwo Agnieszka i Jarek z Lubina, załoga ze Specyficznego Dylizansu, którym jest... Polonez Plus

Samochód służy nam do uczestnictwa w rajdach, zlotach, a także do weekendowych wypadów poza miasto, w góry i nad jeziora, jak również do spontanicznych wycieczek, gdzie zwiedzamy zamki, pałace oraz liczne zabytki. Pamiątkowe zdjęcia umieszczamy w social mediach, bo auto ma swoje konta.

Start w Rajdzie Koguta był od dawna naszym marzeniem,

Takim „dylizansem” w 25. rocznicę ślubu!

a fakt, że przy okazji możemy pomóc chorej Idze, daje nam dodatkową radość.

Jarek: - W mojej rodzinie Polonez pojawił się w roku 1990 i była to tzw. „prześciółka”. Takimi samochodami w naszym mieście poruszali się jedynie... piłkarze, zatem był on synonimem luksusu. To pierwszy pojazd, którym jeździłem po zdaniu prawa jazdy. Najdalszą trasę, jaką pokonał, to bezawaryjna podróż do Paryża.

Początkowo był plan, aby zdobyć Poloneza z tamtego rocznika, lecz niestety z kilku-



dziesięciu obejrzanych żaden nie dorównywał oryginałowi, stąd pomysł na inny typ Poloneza, za to w dobrym stanie. Oba auta łączy ten sam kolor. Startem w Rajdzie Koguta zaczynamy cykl podróży, aby

uczcić... dwudziestą rocznicę zawarcia przez nas związku małżeńskiego.

Szerokiej drogi i do zobaczenia gdzieś na trasie!

(CK)

„Ekipa TomMeb - Maluchem Przez Polskę”

- Cześć jestem Tomek z miejscowości Łęg koło Częstochowy. Ja i moi dwaj synowie Piotrek (16l) i Przemek (8l) jesteśmy „Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę”. Od jakiegoś czasu posiadamy naszego wspólnego niebieskiego Fiata 126 el z 1997 roku, z indywidualnymi numerem rej. I9 TOMEK. Żeby Maluszek miał swój urok, został oklejony naszym rozpoznawalnym logo. Do kompletu posiadamy przyczepkę N-250, w której przewożymy namiot oraz niezbędne rzeczy. Należymy do grupy Wesołe Maluchy z numerem 1119 oraz Era Klasyki Radomsko. Nasz numer startowy na Rajd Ko-



guta to 1119. Po raz pierwszy startujemy w charytatywnym Rajdzie Koguta. Jest to dla nas ciekawa przygoda, gdzie przy okazji wspólnej podróży po Polsce możemy pomagać chorym dzieciom. Jest

to super wydarzenie, gdzie wszyscy wspólnie się bawia, a zarazem pomagają. Mamy także założone konto na www. Siepomaga.pl/dobro-zawsze-powraca-pomagamy-chorym-dzieciom.



Prowadzimy własną stronę na Facebooku Ekipa TomMeb Maluchem Przez Polskę.

Zwiedzamy Polskę, spotykamy się z różnymi wspólnymi ludźmi kochającymi klasyki. Pokazujemy miejsca, które warto zobaczyć, bo Polska jest piękna.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników!

Leniwiec wchodzi do gry



Cześć i czołem!

Cześć i czołem - drużyna z zielonego Lublina zwanego pieszczotliwie Leniwcem po raz kolejny melduje się na linii

startu w Oławie. Zwarci, gotowi i oczywiście uśmiechnięci od ucha do ucha przemierzamy tym razem południową część



Polski i w końcu będziemy mogli zostać na sobotniej imprezie do końca:))) - z Piwnicznej po prostu mamy blisko

do domu :))). Szerokości i powodzenia dla nas wszystkich.

(CK)

Kaszubski Tłok - Mateusz Byczkowski i Szymon Syldek

Zaczęło się od zwykłej wizyty w Muzeum Motoryzacyjnym Wena w Oławie - to tam po raz pierwszy zetknęliśmy się z atmosferą Rajdu Koguta. Od razu wiedzieliśmy, że chcemy być jego częścią. I tak narodził się pomysł: zbudować wyjątkowy projekt, który połączy naszą pasję do motoryzacji, ducha Kaszub i cel charytatywny.

Tak powstała nasza ekipa i nasz samochód - Skoda Favorit „Kaszubski Tłok”. W jego przygotowaniu pomagają nam

niezawodni partnerzy, bez których udział w rajdzie byłby dużo trudniejszy: Mielewczak Serwis oraz Moto Park Gdańsk - dziękujemy za wsparcie, wiedzę i zaangażowanie!

Nie trafiliśmy do Rajdu Koguta przypadkiem - to wynik pasji, determinacji i potrzeby zrobienia czegoś większego niż tylko wspólna jazda autem. Rajd Koguta to nie tylko przygoda - to przede wszystkim realne wsparcie dla potrzebujących. Całe wydarzenie ma



charakter charytatywny, a każda złotówka zebrana przez uczestników trafia na ważny cel. Nasza skarbonka wynosi już 17 500 zł - i dalej rośnie!

Jesteśmy dumni, że możemy dołożyć swoją cegiełkę i pomóc w tak wyjątkowy sposób. Cieszy nas, że nasza historia została zauważona - lokalne media piszą o „Kaszubskim Tłoku”, a my z dumą repre-

zentujemy nie tylko siebie, ale i naszą małą ojczyznę.

Udział w Rajdzie Koguta to dla nas ogromne wyróżnienie, ale też odpowiedzialność - pokazujemy, że dobra energia, współpraca i trochę szaleństwa mogą zdziałać wielkie rzeczy.

Dziękujemy wszystkim, którzy nas wspierają - jedziemy dalej z sercem na gazie!



Opowiem Wam dziś historię, jakich może wiele, ale ta jest Nasza. I jest dla nas najpiękniejszą opowieścią o przyjaźni jaką dał Nam zesłoroczny Kogut...

Rok temu: „Hej, zarejestrowałem Was i Siebie na Koguta, naprawicie auto do tego czasu? Jedzie jeszcze taki jeden znajomy z ekipą. Spoko jest?”

Yyyy no ok, to jedziemy... Ekipa KsCustom w składzie Kisiel, Suseł, Misio i Małdonia

Historia rodem z Dynastii, czyli Małdonia opowiada...

nia z drugą ekipą AllCopone poznała się na żywo parę minut po godzinie 6.00 w dniu wyjazdu. Łukasz, Kinia i Marcelek... To jedna z tych historii, w której coś od razu kliknęło! Kinia auta okleja (już mieliśmy być w drodze), Łukasz ciasto kroi, Małdonia jak zawsze pali Janka i połowę blachy już ma za sobą. Chłopaki ustalają wszystko i w drogę! Tu opowiadać by można wiele, choć pewnie 80% treści musielibyśmy przysłonić cenzurą, jak spędziliśmy zesłorocznego Koguta, ale podsumowanie może być jedno. Przełom!

Zobaczyliśmy, jak wiele możemy zdziałać w grupie! Ile pomocy możemy nieść tym, którzy mają mniej szczęścia w życiu. Po Kogucie poszła lawina... Dwie grupy zawiązały jedną pod szyldem „Klasyczne Zagłębie Dąbrowskie”. Tak powstała grupa zrzeszająca ogrom ludzi i zawsze będąca tam, gdzie pomoc trzeba. Pada pomysł, piknik dla dzieciaków za darmo, co by się ucieszyły starymi autami. Jedziemy! Mało? Tragedia, która się wydarzyła na Dolnym Śląsku, powódź.. Och, na samo wspomnienie oczy pełne łez.

Łukasz rzuca w środę, zróbmy zbiórkę, szef daje transport. W piątek zbieramy i ładujemy tira i dostawczaka z pomocą. Rano wyjazd w najtrudniej dostępne miejsca. Listopad, pada hasło, Ej a może kalendarz i pomożemy dzieciakom z domów dziecka? Małdonia pakuje aparat i leci na zdjęcia, ogarnia projekt, bo chłopaki już ogarnęli druk. Wszystko po to, by przed świętami u dzieciaków były nie tylko paczki słodczy, ale i bony do sklepów czy upragniony

stół. I skłamałabym, gdybym powiedziała, że stoi za tym tylko kilka osób. Bo na każdy ten sukces pracowało całe Klasyczne Zagłębie Dąbrowskie. W międzyczasie do ekipy dołączyła mała Mi, znana jako Katarzyna Sz. :D. Kasia, mistrz logistyki, planowania i pełnego szyfrowania! Ten rok po Rajdzie do Mrągowa zrodził między nami przyjaźń, w której nie ma ustępstw, piękną więź, która spaja i umacnia w niesieniu pomocy, a przy tym pełną pasji i miłości do

starych samochodów. W tym roku nie będzie inaczej! Bogatsi o więzi jedziemy pomagać dzieciakom - 3 samochody, jedna wielka rodzina... Ku przygodzie i uśmiechom najmłodszych. Bo jedziemy nie dla lansu, nie dla fejmu. Jedziemy dla świadomości, że dzięki nam już niebawem za gości uśmiech na twarzy wielu dzieci, a rodzicom da choć chwilę spokoju i ukojenia.

Samych dobrych dni i niekończących się Kogutów!
KURKA MAŁDONIA

Drugi raz nie trzeba było namawiać

- Chcę zgłosić do gazety rajdowej moich rodziców! - napisał do nas Michał Borucki. - To Jola i Mirek, a startują w rajdzie po raz drugi. Do pierwszego startu musiałem ich namawiać ponad rok, ale od mety w Mrągowie nie mogli doczekać się tegorocznego rajdu! Są pod wrażeniem atmosfery tej imprezy oraz tego, jak wiele dobrego robi charytatywna strona rajdu! Maluch, którym jadą, był ich prezentem ślubnym, a parę lat temu Mirkowi udało się go odkupić od drugiej właścicielki! Pozdrawiam Najlepszych Rodziców!

(CK)

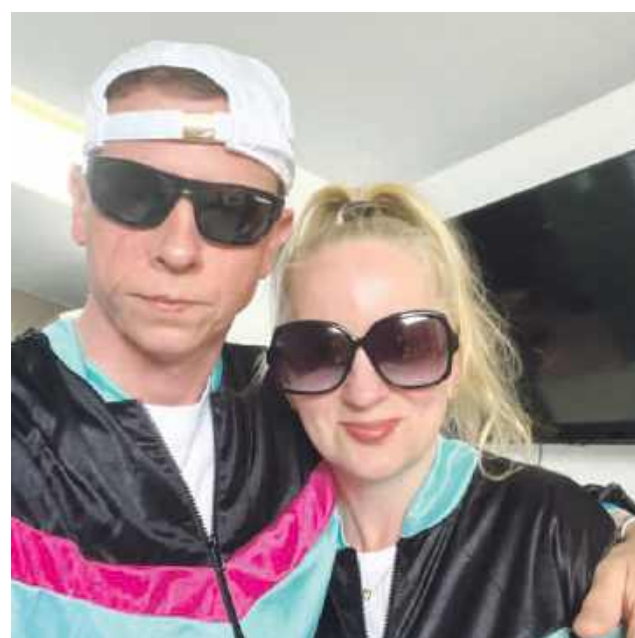


Jola i Mirek

Ekipa 26 Jasło - Robert i Patrycja

Na Rajd Koguta już drugi raz przyjeżdżamy specjalnie z Anglii, bo tak bardzo podoba nam się atmosfera i szczytny cel rajdu. Uważamy, że Polskę najlepiej zwiedzać polskim samochodem i tak też od wielu lat robimy. A jak się uda przy okazji pomóc dzieciom w potrzebie, to sprawia to podwójną radość! Samochód, jakim się poruszamy, to rodzinna pamiątka po dziadku: zielony Polonez „prześciówka” - oryginalna jasielska taksówka, numer boczny 26. Na starcie rajdu po raz kolejny „złamięmy” licznik i zobaczymy, ile podróż z Oławy do Piwnicznej Zdrój kosztowałaby po stawkach sprzed 30 lat! Do zobaczenia na trasie!

ROBERT I PATRYCJA!



Ekipa „Korzenie” z sentymentalnym powrotem na Rajd Koguta!

Już po raz czwarty z rzędu na starcie Rajdu Koguta pojawi się ekipa „Korzenie” - wierna swojej tradycji i stylowi. Nasz znak rozpoznawczy? Klasyczne rowery Wigry! Te kultowe jednoślady, pamiętające niejedną polską drogę, dodają nam uroku i przypominają o korzeniach polskiej cyklistyki.

W tym roku do składu naszych rowerów dołączy tandem Wigry Duet! Ten dwuosobowy rower to nie tylko wyzwanie, ale przede wszystkim podwójna dawka radości i współpracy. Z niecierpliwością czekamy na reakcje innych uczestników, gdy zobaczą nasz stylowy duet w akcji.

„Korzenie” to nie tylko pasja do rowerów, ale także świetna zabawa i duch wspólnoty. Rajd Koguta to dla nas doskonała okazja, by połączyć te wszystkie elementy i spędzić aktywnie czas w gronie pozytywnie zakreślonych ludzi.

Do zobaczenia na trasie!

POZDRAWIAMY - EKIPA
„KORZENIE”



„Korzenie”



Team Neko

Meldujemy się jako Team Neko!

Skąd ta nazwa? Skoro jedziemy japońskim autem, to i nazwa musiała być po japońsku. „Neko” to oczywiście kot - nasze ulubione zwierzę!

- W trasę ruszamy moją 30-letnią Toyotą RAV4 I generacji - na co dzień towa-

rzyszy mi w off-roadowych wyprawach z ekipą, a teraz pokaże, na co ją stać w Rajdzie Koguta - mówi Karolina i przedstawia załogę:

Albert (pierwszy z lewej) - pasjonat gratów, niezastąpione kompendium wiedzy o starych samochodach i nasze techniczne wsparcie w każdej sytuacji. To jego trzeci Rajd Koguta!

Karolina (blondynka po lewej) - sprawczyni całego zamieszania, zakochana w starszej japońskiej motoryzacji od lat. Startuje już po raz trzeci. Wcześniej Nissanem Micrą K11 do Giżycka i jako uczestnik w Zakopanem. **Kinga** (brunetka po prawej) - miłośniczka samochodowych przygód i dalekich wypraw. Z mapą radzi sobie jak zawodowiec - niejedną har-

cerz mógłby jej pozazdrościć orientacji w terenie! Jeździ na co dzień Daewoo Lanosem, prawdziwą ikoną lat 90.

Paweł - partner Karoliny w życiu i w pasji. Wspiera ją na każdym kroku, dłużej z zaangażowaniem w garażu razem z nią i śledzi wszystko, co związane z klasyczną japońską motoryzacją.

- A Toyota? - mówi Karolina. - Sama się broni. Dorwałam ją w kolekcjonerskim stanie i zamierzam wykorzystać jej potencjał w naszych pięknych, polskich górach, a tym samym wesprzeć kolejny raz tę wspaniałą akcję charytatywną jakim jest Rajd Koguta.

- Do zobaczenia na starcie i w trasie! - pozdrawia Team Neko.

(CK)



WOJCIECH SOWA

ROK ZAŁOŻENIA 2001

rzeczoznawca

- rzeczoznawca z listy Ministerstwa Infrastruktury
- uprawniony diagnosta samochodowy
- rzeczoznawca maszyn i urządzeń
- biegły rzeczoznawca Izby Skarbowej we Wrocławiu



Oferujemy

- porady prawne, weryfikację odszkodowań, pisma odwoławcze
- kalkulacje kosztów naprawy w systemie eksperckim Audatex
- wyceny wartości i pozostałości pojazdów w oparciu o program Info-Ekspert
- wyceny dla: Izb Celnych i Skarbowych, Wydziałów Komunikacji, ubezpieczalni brokerów, banków, firm leasingowych, komorników, itp.
- opinie techniczne: identyfikacja nr VIN, badania stanu i grubości powłoki lakierowej, zmiana rodzaju pojazdów, ekspertyzy całych pojazdów i ich elementów

Zaufali najlepsi - zaufaj i Ty

www.sowarzeczoznawca.pl

Bystrzyca, ul. Słoneczna 11
automotosowa@gmail.com

Tel. 660 780 839



REKLAMA



Zielonym skuterem pojedzie Marcin

Hej, na imię mam Marcin i jestem jedynym załogantem w moim teamie. Mieszkam w okolicach Frankfurtu nad Menem i stąd startuję. W Rajdzie Koguta będę uczestniczył po raz trzeci z rzędu.

Pierwszym razem wybrałem się gigantycznym amerykańskim pickupem, tak zapoznawczo. Po drodze gaworzyłem sobie z komarzystami, simsoniarzami innymi jednośladowcami, i z tych właśnie rozmów powstał pomysł, by pojechać

motorowerem. Zakupiłem Piaggio ciao i wybrałem się do Mrągowa. W tym roku wybieram się zielonym skuterem.

Dlaczego Rajd Koguta? Bo mogę dołożyć małą cegiełkę i pomóc dzieciakom (od dwóch edycji jadę dla Natalki). Ponieważ to dla mnie wspaniała przygoda, gdy pokonuję w tydzień 3000 tysięcy kilometrów starym motorowerem lub skuterem.

(CK)

Szykuje się kolejna, nowa przygoda

Na Rajd Koguta wybieram się pierwszy raz, wraz z tatą (na 1 planie na zdjęciu z autem), moim 12-letnim chrześniakiem (na 2 zdjęciu), a także koleżanką i kolegą. Cała nasza ekipa interesuje się motoryzacją, jest pozytywnie zakręcona na punkcie pojazdów klasycznych. Nie mogę już doczekać się dnia startu, są emocje :) Jadę, ponieważ bardzo podoba mi się inicjatywa charytatywna samego rajdu, która niesie wiele dobra. Poza tym, nadarza się okazja do spędzenia czasu z bliskimi, przyjaciółmi, a także poznawania nowych osób wśród miłośników zabytkowej, pięknej motoryzacji. Pasją tego typu łączy ludzi. W drogę wyruszamy mercedesem W115 z 1969 r. z silnikiem 2.2 diesel. Jest to pierwsze moje auto, które udało się nabyć z pomocą taty, już blisko 9 lat temu. Myślę, że zostanie ze mną na całe życie, dostarcza miłych wspomnień, odbył ze mną wiele wycieczek. Szykuje się kolejna, nowa



przygoda. Ważne w tym, że łączymy przyjemne z pożytecznym. Pozdrowienia dla organizatorów, całej ekipy muzeum Wena w Oławie, robicie kawał pięknej roboty, pomagając potrzebującym, pisząc taką historię, zarażając, dzieląc się pasją i zachowując ją w ekspozycjach dla następnych pokoleń :) Do zobaczenia na starcie

ŁUKASZ (CK)

Pomoc. Pomoc. Pomoc.

Informacje i historia tego wspaniałego wydarzenia dotarła do dalekiej Wielkiej Brytanii.

Inicjatywa rajdu jak i pełne zaangażowanie organizatorów oraz uczestników w chęć pomocy innym tylko budowała w Nas przekonanie o potencjalnym udziale w rajdzie.

Wróż partnerką przeglądaliśmy opinie i informacje o tym fantastycznym rajdzie i atmosferze jaka na nim panuje.

Decyzja była szybka i krótka. Jedziemy!

Dzięki bardzo dobrej komunikacji z organizatorami udało nam się zarejestrować. Przed nami nie lada wyzwanie, bo około 1700 km drogi pięknym, klasycznym, królewskim autem, jakim jest Bentley S1 z 1958 r. Auto dość wiekowe, ale jesteśmy dobrej myśli i pozytywnie nastawieni -



Julita Sęk i Daniel Guz

wkrótce wyruszamy w drogę, aby z Państwem się spotkać. Pośmiać się, podyskutować, wymienić doświadczenia, ale przede wszystkim POMOC innym.

**POZDRAWIAMY
SERDECZNIE
JULITA SĘK DANIEL GUZ
(CK)**



HIPOL CZĘŚCI SAMOCHODOWE

DO AUT WSZYSTKICH MAREK

www.hipol.pl, tel. 71 313 00 54, 71 793 00 85, 730 066 111



OŁAWA ul. ZIELNA 1D

NA MIEJSCU NAJWIĘKSZY MAGAZYN W REGIONIE!

Retro Poraj na starcie

Ta ekipa z Budziejewa pierwszy raz zamelduje się na starcie. Retro Poraj to nazwa kolekcji - tak samo nazywa się ekipa wyjazdowa na Rajd Koguta

Skąd pomysł na samochody? - Zawsze interesowały mnie auta klasyczne, lecz nigdy nie było decyzji do zbudowania własnej kolekcji - mówi Zdzisław Serwatka. - Myślę, że bezpośrednim bodźcem, aby zacząć tworzyć własną kolekcję, była wizyta w muzeum w Oławie. Tam właśnie zapadła decyzja o stworzeniu własnej kolekcji samochodów zabytkowych. Dodatkową motywacją był Dworek Róża Poraja mojej małżonki, gdzie aktualnie wystawiamy nasze pojazdy. Oczywiście zachęcam do odwiedzenia tego pięknego miejsca w Budziejewie.

Na Rajd Koguta pojedą trzema pojazdami. Dwa to będą amerykańskie pojazdy z silnikami v8 Chevrolet Impala

oraz Ford Thunderbird - oba z 1959 roku. Trzecim autem będzie „biały kruk kolekcji”, czyli Mercedes Benz B Cabrio z 1937 roku - całkowicie odrestaurowany ze świeżo dohartym silnikiem. I te trzy auta to ekipa Retro Poraj. Będzie też druga ekipa z Budziejewa - Lanz Bulldoga, bo oprócz tych trzech aut ma starcie rajdu zameldują się też dwa zabytkowe - także w pełni odrestaurowane - traktory Lanz Bulldog. Cały „sztab” Retro Poraj w tym roku na rajdzie liczy 12 osób.

- Rajd Koguta jest dla nas pierwszą tak poważną imprezą motoryzacyjną, bo nasza przygoda z kolekcją rozpoczęła się raptem 4 miesiące temu - mówi Zdzisław Serwatka. (CK)



- Zawsze interesowały mnie auta klasyczne - mówi Zdzisław Serwatka



Silne babki w opłu

Ekipa HAK (Hania, Ania, Krzysz) wita po raz czwarty wszystkie Koguty i Kurki w Rajdzie Koguta

Tak jak w ubiegłym roku i tym razem startujemy w damskim składzie - Hania i Ania. Jesteśmy Kurkami, które sta-

wiają sobie trudne cele do zdobycia i je osiągają. Naszą determinację pokazała ubiegłoroczna trasa do Mrągowa (w sumie 1500 przejechanych kilometrów), którą pokonałyśmy we dwie. Ubiegłoroczny Rajd był dla nas sprawdzianem, który pokazał naszą siłę, mobilizację i nieugiętość. Bo, jak powiedziała Oprah Winfrey, „silna kobieta to ta, która wie, czego chce, i jest gotowa zdobywać to z determinacją”. Tak właśnie jest z nami.

W Rajdzie jedziemy jak zawsze z chęcią wsparcia potrzebujących. Rajd Koguta daje nam możliwość niesienia

pomocy, a także świetną zabawę, którą wspominamy przez kolejne miesiące.

Do Piwnicznej-Zdroju jedziemy wylicytowanym w Finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy naszym Oplem ASCONĄ z 1983 roku. Tegoroczny Rajd Koguta również dedykujemy naszemu MENTOROWI MOTORYZACYJNEMU, Św. P. Krzysztofowi, który był wielkim pasjonatem motoryzacji (stąd ten „Krzysz” w HAK-u).

Trzymajcie kciuki. Do zobaczenia na mecie.

(CK)

OŁAWA, ul. Kilińskiego 9b, e-mail: pitmot@wp.pl

tel. 602 665 952

AUTO SERWIS

GRZEGORZ PITTNER

**MECHANIKA SAMOCHODOWA, DIAGNOSTYKA
KOMPUTEROWA, TŁUMIKI, HAKI HOŁOWNICZE
KLIMATYZACJA SAMOCHODOWA, WYCIĄGANIE
ZAPIECZONYCH WTRYSKIWACZY**

Moja historia z Fiatem 125p



Pierwszy Rajd Koguta

EKIPA 13 Marek i Remek

Mój Fiat 125p to nie jest zwykłe auto, to członek rodziny, kupiłem go w 2010 roku, bo... no właśnie, sam nie wiem. Może z tęsknoty za dawnymi czasami, może z czystej głupoty. Ale gdy go zobaczyłem pierwszy raz w milicyjnym niebieskim kolorze, z turkusowymi siedzeniami i chromami posmarowanymi smarem wiedziałem, że to on. Polski Fiat 125p. Klasyk. Marzenie ojców, duma dziadków.

Remont trwał ponad rok. Każda śrubka, plastik były cenniejsze niż złoto. Zdarzało się, że Fiat obrażał się na mnie i odpalał tylko wtedy, kiedy chciałem. Ale krok po kroku, kawałek po kawałku, auto wracało do życia. Nowy turkusowy lakier (powrót do oryginału), polewowane zderzaki, silnik, który rzeźbi jak dawniej... i tak oto stał się gotowy, by wrócić na drogi.

Nasze uczestnictwo w rajdzie:

Do pierwszej edycji Rajdu Koguta w 2017 roku namówili mnie moi sąsiedzi Asia i Marcin, za co im bardzo dziękuję, bo dzięki temu co roku mam dużą radość i satysfakcję z uczestnictwa w tym super przedsięwzięciu. W tym miejscu chciałbym wspomnieć jeszcze o „wujku” Stanisławie, który za dolary w 1971 roku jeszcze na włoskiej licencji kupił ten wspaniały samochód

osobowy, i po którym ja stałem się kolejnym właścicielem.

Dlaczego startujemy z numerem 13:

Dla niektórych to zły omen... dla nas to znak, że będzie przygoda, będzie się działo, a poza tym kto jak nie nasz Fiat może udźwignąć taki numer :)

Awaryjne podczas Rajdu:

Przez 8 lat czynnego udziału w każdej edycji Rajdu Koguta nie obyło się bez awarii, w 2 edycji w 2018 roku uszkodziła nam się chłodnica, kilka telefonów i Gerard, znajomy z Szonowic, poratował nas swoją chłodnicą, a wujek Jorg dołożył masę części, szybka wymiana i pędzimy dalej. Naj-

poważniejszą awarię mieliśmy w 5 edycji w czasie powrotu z Zakopanego, rozleciały nam się łożyska w kołach, pomoc przyszła natychmiast, szybka naprawa dużo smaru i pomału dotarliśmy do domu (Łukasz i Team Cytrynówka - dziękuję). Kolejne edycje to już czysta przyjemność z jazdy, Numer 13 nie przynosi pecha - przynosi przygodę, uśmiech i niezapomniane wspomnienia.

Podziękowania:

Na końcu chcę z całego serca podziękować mojej żonie Renacie za ogromne wsparcie i wspólny udział w większości edycji, cierpliwość i wyrozumiałość i że zawsze umiesz wskazać mi właściwą drogę nie tylko na trasie.

Dziękuję mojej córce Martynie za rolę drugiego pilota i za to, że zrozumiała, że tata musi

czasami jechać starym gratem przez pół Polski, żeby poczuć się jak dzieciak oraz przede wszystkim synowi Remkowi, który jeździ razem ze mną cały czas, jest moją nawigacją, moim dj na trasie i wsparciem, gdy wszystko inne zawiedzie.

Dziś, gdy szykuję się do 9 udziału w Rajdzie Koguta, czuję dumę, bo mój Fiat 125p to nie tylko pojazd - to wehikuł czasu. Zatrzymuje spojrzenia, wzbudza emocje, wspomnienia i udowadnia, że klasa nigdy nie rdzewieje... przynajmniej w sercu.

Ten Fiat nie ma kontroli trakcji, klimatyzacji ani żadnej elektroniki. Ale ma duszę i to wystarczy.

Z gorącymi Pozdrowieniami dla Organizatorów i Wszystkich Ekip.

EKIPA 13 MAREK I REMEK KORYTKOWSCY



Marek i Remek

ZŁOMUJEMY AUTA

- w różnym stanie: sprawne i wraki, każdy model, osobowe i dostawcze, stare, powypadkowe, wycofane z ruchu
- pomagamy w formalnościach,
- przegląd i OC nieistotne.

**GOTÓWKA
I FORMALNOŚCI OD RĘKI**

BEZPŁATNY ODBIÓR AUTA AUTOLAWETĄ



**SPRZEDAŻ
CZĘŚCI**

tel. 509 582 251
tel. 71 313 30 24



ProMar Rally Team startuje pierwszy w Rajdzie Koguta

W zeszłym roku byliśmy zmuszeni zrezygnować, ponieważ nie udało się nam zakończyć renowacji Stara 266

A Star to nie byle jaki, bo z 1976 r. w zabudowie B-1/SAM, silnik T359E poj. 6,8l moc 170 KM, moment obrotowy 525 Nm. Samochód jest w naszym posiadaniu od jesieni 2023 roku, miał za debiutować po renowacji na

Rajdzie Koguta w 2024 roku. W tym roku udało nam się wylicytować numer startowy 1000 oraz piłeczkę tenisową z autografem Roberta Hurkacza. Udział w Rajdzie Koguta to zaszczyt - móc być częścią tak dużej inicjatywy bezinte-

resownego niesienia pomocy potrzebującym dzieciom. Skład naszej ekipy to Justyna, Marcin, Maja, Filip. Gorące podziękowania dla organizatorów Rajdu. Do zobaczenia na trasie.

(CK)



Brian - Szalony Kogut od tygodnia już w trasie

Brian to moja ksywka prawie od 30 lat, nazywam się Piotr Szwiec, mieszkam w Irlandii Północnej koło Belfastu i startuję swoim 41-letnim maluszkiem 11 czerwca na Rajd Koguta. Mam do pokonania około 2000 km, więc wyruszam tydzień przed startem, aby się nie spóźnić.

Moja pasja związana z maluszkiem zaczęła się w latach 80., kiedy to do mojej starszej siostry przyjeżdżał jej terazniejszy mąż w zaloty - właśnie maluchem. Pierwszego malucha kupiłem jako 16-latek, nie mając jeszcze prawa jazdy. Był po wypadku, ale ogarnąłem go w kilka miesięcy, a w międzyczasie zrobiłem prawo jazdy. Teraz mieszkam w Irlandii i jak pamięcią sięgam szukałem tu maluszka, aby go kupić. Udało mi się to dopiero w 2019 i bardziej

szczęśliwego mnie nikt w życiu nie widział jak właśnie w tym dniu. Do jazdy to tak do końca się nie nadawał, stał bardzo długo, więc i pordzewiał, a i technicznie wiele miał do życzenia. Co prawda odpalił bez problemów, po podwórku rund kilka było, ale na dłuższą przejażdżkę się nie nadawał. Minęły dwa lata, kiedy podjąłem decyzję, aby dać mu drugą szansę, a to dzięki chłopakom z Anglii, z ekipy Route126, którzy organizowali wyprawę na Maltę. To był szalony pomysł, ale pomyślałem - dlaczego nie, jak nie teraz, to kiedy i to była motywacja, aby przygotować maluszka do wyprawy na 4 tygodnie jazdy przez 17 krajów europejskich, o łącznym przebiegu 8,5 tys km. Zrobiliśmy to w 22 roku. Od tamtej pory malutki jest ze mną na co dzień, jeżdżę

nim wszędzie, gdzie tylko się da. Dlatego postanowiłem pojechać na Rajd Koguta, aby znowu ponownie przeżyć wiele pięknych momentów, które daje podróż maluszkiem, a do tego w jak szczytnym celu to już w ogóle serce raduje. Każda podróż przynosi wiele radości z reakcji postronnych ludzi, którzy są zachwyceni małym autkiem i ich niedowierzanie, że potrafił przejechać tyle kilometrów. Do tego wielu wspólnych ludzi, którzy mają tę samą pasję i po tym tworzy się wiele bliskich kontaktów. Motoryzacja łączy ludzi! I to fakt! Nazwałem się Szalony Kogut, startuję sam z Irlandii, a czy ktoś do mnie w Polsce dołączy? Tego jeszcze tego nie wiem. Jest kilku chętnych, ale to wyjdzie już na miejscu. Zobaczycie na starcie.



Justyna, Marcin, Maja i Filip



Bank

Spółdzielczy w Oławie

Kredyt mieszkaniowy

WOW!

MARŻA 1,7%



Zadzwoń 616 100 700

www.bs.olawa.pl

[/bs.olawa](https://www.facebook.com/bs.olawa)

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla kredytu mieszkaniowego zabezpieczonego hipoteką wynosi 7,87% przy następujących założeniach: okres kredytowania 285 miesięcy (jednorazowa wypłata kredytu), całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 358.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 772.207,45 zł, oprocentowanie zmienne 7,55% w tym WIBOR 3M:5,85%, marża 1,70 p.p., całkowity koszt kredytu 414.207,45 zł (w tym: odsetki 412.838,45 zł, opłata za inspekcję nieruchomości 150,00 zł, opłata za prowadzenie konta (Pakiet Aktywny) 1.200,00 zł za cały okres kredytowania, podatek od czynności cywilnoprawnych (PCC) 19,00 zł), spłata w 285 ratach, rata miesięczna 2.706,18 zł, ostatnia rata 2.283,33 zł. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględni następujących kosztów: kosztu ubezpieczenia kredytowanej nieruchomości oraz kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tych usług dodatkowych dla konsumenta. Zmienne oprocentowanie niesie ze sobą ryzyko zmiany wysokości rat przewidzianych do spłaty, a tym samym wysokości kwoty zadłużenia. Kalkulacja została dokonana na dzień 07.04.2025 r. na reprezentatywnym przykładzie. Decyzja kredytowa uzależniona jest od wyniku indywidualnego badania zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego dokonanego przez Bank Spółdzielczy w Oławie.



Cieszymy się, że nie był to ostatni Rajd Koguta, a kierowca Arek wraz z załogą 30 osób już pakuje kosze z prowiantem, kisimy ogórki, trenujemy uśmiechy

W zeszłym roku pokona-
liśmy po raz kolejny cały
Charytatywny Rajd Koguta,
startując w Tuliszkowie, za-
liczając start w Oławie, aż
dotarliśmy na metę w Mrą-
gowie. Podczas ciekawej
i barwnej podróży zwiedza-
liśmy muzea, zamki, miasta
i wsie, oczywiście nie zabrak-
ło muzyki na żywo, śmiechu
i dobrego humoru.



Przedstawiamy nasz Tam Team

Co roku łączymy super
przygodę z pomaganiem in-
nym, co czyni ten Rajd bardzo
wyjątkowym.



Nasz piękny i jedyny w swo-
im rodzaju autokar TAM 190
(rocznik 1986, produkcja Ma-
ribor - była Jugosławia) prze-
jechał bezawaryjnie cały Rajd,
pokonując 1800 km! Wyglądał
pięknie na tle migających
zielonych drzew. Cieszymy
się, że nie był to ostatni Rajd
Koguta, a kierowca Arek wraz
z załogą 30 osób już pakuje
kosze z prowiantem, kisimy
ogórki, trenujemy uśmiechy.

Pozdrawiamy wszystkich
uczestników Rajdu Koguta
i składamy wielkie podzięko-
wania organizatorom - panu
Tomkowi i Mariuszowi oraz
całemu sztabowi.

**AREK DERENOWSKI Z CAŁĄ
ZAŁOGĄ TAM TEAM**

WSK TEAM pomaga i sprawdza się

Jesteśmy eki-
pą WSK TEAM
z Dziadowej Kłody i Gronowic.
Jak sama nazwa
mówi, jedziemy
motocyklami
marki WSK i SHL

Ekipa jedzie w następują-
cym składzie: Karol (główny
mechanik), Adrianna (żona

mechanika), Krzysiek (Siwy),
Przemek, Krzysiek (Młody),
Bartek, Dawid i Rysiek. Warto
dodać, że z roku na rok ekipa
się powiększa, gdyż kolejne
WSK-i się remontują.

Bierzemy udział w Rajdzie,
bo przede wszystkim chodzi
o pomoc dzieciom i sprawdze-
nie siebie oraz sprzętu z PRL-
u. Mało kto wierzył, że do
Mrągowa dojedziemy w peł-
nym składzie, a dojechaliśmy.
Na dodatek, w co niewielu
wierzy, drogę powrotną 530
km pokonailiśmy w 11 godzin
na raz. Wiemy też, że ten Rajd
dla naszych sprzętów będzie
trudniejszy, ale kto jak nie my
(Karol robi, co może i wszyst-



ko w jego rękach). Oprócz
nas z Dziadowej Kłody jedzie
kilka ekip samochodowych,
więc liczymy na fajną zabawę
i widzimy się na trasie.

POZDRAWIAMY WSK TEAM



WSK TEAM

**SZYBCY^{OSK}
I NIEZAWODNI**
BEZSTRESOWA JAZDA



**TWOJA SZKOŁA
JAZDY**

www.szybcyiniezawodni.pl

Wrocław, tel. 797 817 791

ul. Komandorska 18, 53-343 Wrocław

✉ wroclaw@szybcyiniezawodni.pl

✉ biuro@szybcyiniezawodni.pl

Oława, tel. 530 714 900

ul. Brzeska 10/12, 55-200 Oława

✉ olawa@szybcyiniezawodni.pl

✉ biuro@szybcyiniezawodni.pl

BEZSTRESOWA JAZDA

**DOŚWIADCZENI
I CIERPLIWI
INSTRUKTORZY**

**SPOKOJNA
I BEZSTRESOWA
NAUKA**

**SUPER
PROMOCJE!**

**NOWE,
KLIMATYZOWANE
SAMOCHODY
EGZAMINACYJNE**

**GODZINY JAZD
DOPASOWANE
DO CIEBIE**

*Po ukończeniu kursu przekonasz się,
że zdanie egzaminu to nic trudnego!*





Jan Lisiecki - jedno z jego ostatnich zdjęć

- Nasz tato miał cztery córki - mówiła w 2020 roku Elżbieta Lisiecka Wojciechowi Połomskiemu, który opublikował w Gazecie Powiatowej duży tekst o Janie Lisieckim i jego najśłynniejszym dziele, zwanym dziś „oławskim jęczmem”, do zobaczenia w Muzeum Motoryzacji Wena. - Nie miał następcy, kogoś, kto kontynuowałby jego pasję. Kogoś, komu mógłby przekazać swoją wiedzę, zarazić go tym, czym sam żył przez wiele lat. Myśl o poznaniu dalszych losów pojazdu, odkąd opuścił nasz dom, towarzyszyła mi od jakiegoś czasu. Miałam marzenie, że znowu go dotknę, zasiądę w środku, wrócę wspomnieniom. Z drugiej strony, gdyby udało mi się go odnaleźć, byłby to w pewnym stopniu hołd dla mojego taty, dla pasji, której poświęcił całe lata życia. Dziś takich ludzi jest bardzo niewiele, a mój tato był wyjątkowym człowiekiem. Może tylko dla mnie i moich siostr. To w tej chwili nie jest ważne. Pamiętam, że gdy ludzie poznawali jego pomysły, niejednokrotnie pukali się w czoło. Tato się nie zrażał, nie zniechęcał! Dążył do celu i - jak pamiętam - zawsze go osiągał. Gdyby tylko udało się autko odnaleźć...

Tak zaczęło się ta głośna historia, którą przez wiele miesięcy żyła motoryzacyjna

Polska. Miał w niej swój niebyły udział Wojciech Połomski, opisujący potem na łamach gazety poszukiwania zaginionego auta. Auto Jana Lisieckiego widywałem w latach osiemdziesiątych, głównie na parkingach przylegających do Jelczańskich Zakładów Samochodowych.

- Jeden raz miałem nawet okazję zasiąść za kierownicą tego pojazdu, oczywiście za aprobatą jego twórcy - pisał w tekście „Nie wiem, jak mam dziękować, czyli jedyne takie auto na świecie”. - Szczerze mówiąc, gdy gromadziłem przez wiele lat materiały na temat jelczańskich pojazdów, wielokrotnie starałem się dotrzeć do twórcy tego pojazdu i poznać jego historię. Jednak poza archiwalnym zdjęciem, pozostającym artykułem prasowym (jedynym na temat tego pojazdu) moje próby spełzły na niczym.

Połomski nie zdążył porozmawiać z konstruktorem.

Bo rodzina duża była...

Jan Lisiecki pracował w JZS od 1961 roku jako konstruktor oprzyrządowania. Słynnego mikrobusa budował około 4 lat w czasie wolnym od pracy, na przełomie lat 70. i 80.

Lisiecki. Niedoceniony konstruktor



Miniaturowy ciągnik autorstwa Jana Lisieckiego stoi przed domem na Spokojnej

Za bazę do jego budowy posłużyła leciwa warszawa, choć nie brak w nim elementów z żuka, nysy, jelcza czy berlieta.

Z artykułu Michała Szczupaka, który w sierpniu 1981 roku ukazał się w zakładowym „Głosie Jelcza” pod wymownym tytułem „Może to szansa Jelcza?”, wiele można się dowiedzieć o powstawaniu busa Jana Lisieckiego:

- Jan Lisiecki (...) mieszka w Oławie wraz z żoną i czwórką dzieci. Od dawna marzył o jakimś samochodzie dla siebie i swej rodziny. Nie miał jednak żadnych szans na kupno nawet używanego pojazdu, a nawet gdyby zapożyczył się i do kupna doszło, nie mógłby do niego zabierać całej swej rodziny.

Doszedł jednak do wniosku, że jeśli fabryka mu trochę pomoże, sam może zbudować sobie samochód. Z wyborem modelu nie miał kłopotów - będzie to 8-osobowy mały autobusik podobny sylwetką do PR 110 wykonany z materiałów odpadowych uzyskanych w fabryce lub dostępnych ogólnie w handlu.

Zwrócił się więc w tej sprawie (a było to trzy lata temu) do ówczesnego dyrektora technicznego inż. Urbańczyka. Otrzymał wprawdzie taką zgodę, ale dyrektor przy podpi-

sywaniu podania nie ukrywał swego sceptycyzmu, twierdząc że prędzej przybędzie mu jeden własny kaktus więcej, niż Lisiecki zbuduje w Jelczu samochód...

Rozpoczęła się żmudna praca i to na dwa fronty - w domu i w fabryce. Lisiecki wykonał szkice, porobił obliczenia, zakupił w oławskim Ergu materiały obiciowe. Prawie za bezcen nabył wrak starej warszawy, która była bez nadwozia, ale za to miała koła i silnik nadający się jeszcze do remontu.

Wiele czasu poświęcił na spawanie ramy nadwozia o zupełnie odrębnej konstrukcji, kompletowanie i zgrzewanie obłachowania, generalny remont silnika. Z huty szkła w Jarosławcu otrzymał kilka szyb o gabarytach nietypowych dla Jelcza. Z tygodnia na tydzień coraz wyraźniej widać było oryginalny kształt samochodu.

Miewał też momenty całkowitego zwątpienia i zalamania. Odmówiono mu np. sprzedania w Jelczu uszczeltek, miał duże kłopoty z otrzymaniem osprzętu elektrycznego, listew ozdobnych, części łącznych i wielu innych elementów niezbędnych w każdym samochodzie. Całkowita przerwa w pracach trwała prawie rok (1980-1981 - przyp. autora).

Ze szkicami w ręku zwrócił się więc do dyrektora naczelnego fabryki. Dyrektor Jan Dalgiewicz zainteresowany oryginalnym projektem z miejsca zażądał od Lisieckiego wykazu brakujących części i zobowiązał pion handlowy do udzielenia mu wszelkiej pomocy.

(...) Samochód wykonany jest wyłącznie z części krajowych. Koszty jego budowy nie przekroczyły 100 tys. zł. Jest wygodny, pakowny, łatwy w prowadzeniu, a może być - jak twierdzi Lisiecki - jeszcze lepszy. Potrzebny jest tylko dobry silnik górnozaworowy, najlepiej dieslowski.

Autor tekstu kończy pytaniem: - A co dalej?

Odpowiedzi udziela sam: - Otóż przed Jelczem otwiera się kolejna wielka szansa wyjścia na szerokie drogi, jeśli uruchomiona zostanie w JZS seryjna produkcja „Lisieckiego” (przyjdzie czas na konkretną nazwę pojazdu). Twórca gotów jest przekazać fabryce wszystkie posiadane szkice, umożliwi na swoim wozie dokonania niezbędnych pomiarów, ba - zaprojektuje nawet niektóre oprzyrządowania (to jego specjalność). Prototypy możemy wykonać i przebadać w tym roku, a produkcję seryjną należałoby rozpocząć już od początku 1982 roku.

- Niestety, jak dziś wiemy, to nie był ten czas... - podsumowuje w swoim tekście z 2020 roku Wojciech Połomski. - Wydarzenia grudnia 1981 roku przekreśliły marzenia wielu ludzi, w tym także Jana Lisieckiego.

Zatrzymanie

O zniszczonych marzeniach może dziś mówić także wdowa po Janie Lisieckim, pani

Władzia, która na wspomnienie tamtego auta nie może powstrzymać łez. Bo dla niej historia słynnego dziś auta ma nieco inny wymiar.

- Mąż siedział 56 godzin w kryminale za to autko, bo myśleli, że kradnie - mówi dziś żona konstruktora. - Ludzka zawiść nie zna granic. To był październik. Bliźniaczki chodziły wtedy do podstawówki. Siedzę rano w domu, mąż pojechał do pracy, a tu ktoś dzwoni do drzwi. Wychodzę, a oni machają nakazem rewizji. Obca waluta i biżuteria na stół! - mówią. Ale co się stało? - pytam. Mówię, że pójdę do Spółdzielni Inwalidów, gdzie był telefon, i zadzwonię do męża. Ale oni do mnie, że mąż jest zatrzymany. Nawet mi do głowy nie przyszło, że to chodziło o ten samochód. To byli ludzie z SB. Poprzewracali wszystko. Mąż lubił czytać książki o technice, no ale czego można w książkach szukać? A szukali wszędzie, nawet w piwnicy. Dlaczego? Bo mężowi pomagał spawać ramę podwozia taki pan, który pracował w JZS, a gdzieś skrzynie biegów poginęły. Podejrzewali go, że może zabrał je do męża. Ale on robił swoje auto na bazie warszawy. Mąż mojej kuzynki akurat miał starą warszawę, to mój za psi grosz ją kupił... Nawet nie wiedział, że w domu jest rewizja. To był czwartek. Co miałam robić? Wieczorem poszłam do znajomego policjanta. On mówi, że nic nie wie, ale nazajutrz w pracy się dowię, więc żebym przyszła w piątek. Wtedy dowiedziałam się, że męża już w Oławie nie ma. Przenocował w komendzie, ale rano odwieźli go do aresztu we Wrocławiu.

Wtedy właśnie od znajomego policjanta dowiedziała się, że męża zabrali z powodu autobusu. Policjant poradził jej, żeby na drugi dzień pojechała do wrocławskiej prokuratury.

- Tylko nie płacz tam! - mówił. - Musisz być twarda. Żebyś leżki z oczu nie puściła!

Pojechała pociągiem, a droga z dworca do prokuratury, którą przecież znała, nagle wydawała jej się jakaś dłuższa niż zwykle, jakby cel oddalał się. Na miejscu w recepcji usłyszała, że ma się zarejestrować, bo nie była umówiona, ale gdy zobaczyła, że na drzwiach naprzeciwko jest napis „Prokurator Andrzej Kaucz”, nie patrząc na nic wparowała do gabinetu. I tłumaczy, w jakiej sprawie.

- Wiem, znam, chodzi o budowę tego samochodu - usły-



Auto Lisieckiego przed domem w Oławie - z dokumentacji rzeczoznawcy PZM, dopuszczającego pojazd do ruchu drogowego



Jan Lisiecki i jego dzieło. Jelcz, sierpień 1981, fot. arch. Wojciecha Połomskiego



- Inżynier? Jaki inżynier? - pyta pani Władza Lisiecka. - Nie był. Miał średnie wykształcenie. Był partyjny, ale w 1968 roku rzucił legitymacją, więc jak robił zerowy kurs przed stadiami, to go dalej nie dopuścili

szala od prokuratora. Patrzył na nią z ironicznym uśmiechem, a ona tłumaczyła, że chce tylko wiedzieć, co z mężem i kiedy wróci do domu.

- Małe dzieci stoją na balkonie i patrzą na ludzi wracających karosami z Jelcza - mówi mu pani Władza. - A moje od razu wołają: Mamuś, tatuś nie przyjechał! No, nie ma tatusia. I co ja mam teraz tej czwórce dzieci powiedzieć?

- Mąż ma teraz konfrontację - odpowiedział jej prokurator.

- No to ja mu opowiadam wszystko, co wiem, staram się być twarda, nie płaczę - wspomina pani Władza.

Po chwili przychodzi drugi prokurator.

- Pani Lisiecka, pani wraca - słyszy. - Niech pani jedzie do domu.

- Pojadę z mężem, tylko go wypuście - mówi kobieta.

Ponieważ nic więcej nie może zdziałać, wraca do Oławy. Najstarsza córka zrozumiała, ale te małe czekają na tatę, bo przecież już minęła 14.00.

Starsza córka poradziła jej, żeby poszła do znajomych, a one posprzątają.

- Wracam wieczorem do domu, a córki wiszą na barierce, na tarasie. Mamuś, mamuś, tatuś przyjechał! Wchodzę, a mąż siedzi w pokoju, zaronśnięty. Płacze.

Prokurator Kaucz powiedział mu, że żona była u niego i wszystko zeznała tak jak on, czyli wszystko się zgadzało. Był zdziwiony, że żona się orientowała się we wszystkim.

- No, a kto mu pomagał? - mówi dziś pani Władza. - Przecież jak on spawał, to ja też. I tak oboje siedzieliśmy, i płakaliśmy. Strasznie to przeżyłam.

Zanim sprawa się wyjaśniła, Lisiecki miał zakaz kupowania oryginalnych części w tzw. Bomisie - przyfabrycznym sklepie z niepełnowartościowymi częściami, które na wolnym rynku były niedostępne. Radził sobie w ten sposób, że chodził na... przyzakładowe śmietnisko, gdzie też sporo części można było znaleźć. Wprawdzie uszkodzonych, ale co to za problem dla „złotej rączki”!

Ostatecznie po latach sąd uniewinnił Lisieckiego, ale ile go to wszystko nerwów kosztowało, wie tylko najbliższa rodzina, bo groziła mu odsiadka nawet 3 lat lub bardzo

wysoka kara finansowa, 30 tys. ówczesnych złotych.

W czarnej kropce

W wielu miejscach można przeczytać, że Lisiecki był inżynierem, ale to nieprawda.

- Inżynier? Jaki inżynier? - denerwuje się żona. - Nie był. Miał średnie wykształcenie. Był partyjny, ale w 1968 roku, po tak zwanych wydarzeniach marcowych rzucił legitymacją, więc jak robił zerowy kurs przed stadiami, to go dalej nie dopuścili.

- Jaśku, nad tobą jest teraz czarna kropka, a wiesz, co to oznacza - powiedział mu wtedy znajomy.

Po latach można się domyślać, że cała ta sprawa z prokuratorem i zarzutami to właśnie efekt czarnej kropki. Kolejny.

Lisiecki bardzo chciał pojechać na rajd Paryż-Dakar, w którym udział brali rajdowcy z Jelczańskich Zakładów Samochodowych, bo przecież on był jednym z najlepszych konstruktorów. Już kiedyś prawie mu się udało, ale ostatecznie jednak zawsze wzięli kogoś innego. Gdy JZS zaczęły produkować berlieta, trzeba było wysłać konstruktów do Francji, do fabryk, żeby podpatrywali, jak tam powstają te nowe konstrukcje. Wypowiali go na pierwszym miejscu, ale ostatecznie nie wysłali. Trzy razy był typowany i ani razu nie pojechał.

Czarna kropka.

W krzakach

Przez kolejne kilka lat Jan Lisiecki wraz z rodziną zjeździł praktycznie całą Polskę, jak pisał w swoim tekście Wojciech Połomski: - Auto nigdy nie zawiodło, zresztą prowadził je osobiście konstruktor, znający pojazd od najmniejszej śrubki...

- Gdy prowadziliśmy zakład stolarski, ten samochód nam służył jako dostawczy - wspomina dziś żona konstruktora. - Kiedyś wieźli nim płyty paździerzowe i auto przewróciło się na zakręcie... Potem ten duży samochód zamieniliśmy na mercedesa. Busik pojechał do syna mojej kuzynki w Minkowicach Oławskich, a on dał nam mercedesa. Duże auto było potrzebne, bo on miał 4 małych dzieci, a nasze już były

dorośle. Wiem, że nasze auto jeździło jeszcze w barwach klubu sportowego z Wałbrzycha? A potem? Nie wiem.

Co działo się z autem, próbował ustalić Wojciech Połomski. Losy nie są dokładnie znane, ale na pewno w 2016 roku pojazd został kupiony przez kolekcjonera zabytkowych pojazdów, trafił do Krakowa, stał w krzakach.

Co ciekawe, jak pisał Połomski, sprzedający poinformował kupującego, że pojazd jest... fabrycznym prototypem Jelczańskich Zakładów Samochodowych, co nie było prawdą, bo konstrukcja była prywatnym przedsięwzięciem Lisieckiego, a nie JZS. To jednak miało przekonać nabywcę do kupna pojazdu. I przekonało. - Nie było to zresztą trudne, jeżeli wziąć pod uwagę najbardziej charakterystyczny element stylistyki zewnętrznej nadwozia - typowe dla miejskich odmian autobusów Jelcza trójkątne szyby - pisał Połomski. - Do budowy pojazdu wykorzystano wiele elementów pochodzących z produkowanych wówczas w Polsce pojazdów. Jedno jednak trzeba podkreślić: konstrukcja i stylistyka nadwozia pojazdu była tylko i wyłącznie dziełem Jana Lisieckiego, podobnie zresztą jak wyposażenie wnętrza czy deski rozdzielczej.

Ostatecznie, po długich poszukiwaniach, spowodowanych wpisem córki Lisieckiego w mediach społecznościowych, auto odkupiło Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie, gdzie pojazd przez wiele miesięcy od podstaw był orestaurowywany i obecnie jest prezentowany jako jeden z najcenniejszych - bo lokalnych - eksponatów.

Pani Władza jednak do tej pory nie miała śmiałości, aby go zobaczyć. Za bardzo przypomina jej męża i wzbudza emocje.

- Wybaczenie, ale ja aż nie mogę tego opowiadać... - wzrusza się. - Jak zobaczyłam na ulicach Oławy nasz autobusik i napisane na nim było, że to produkcja Jelczańskich Zakładów Samochodowych, to we mnie zamarło serce. Bardzo przykro mi się zrobiło, bo to żadne jelczańskie. My



Renowacją słynnego Oławskiego Jelcza zajął się również słynny pan Leszek z Muzeum Motoryzacji Wena



Oławski Jelcz na wystawie w Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie

żeśmy w piwnicy to robili, u nas... To nie Jelcz zrobił ten prototyp.

Że to dzieło zaprojektowane i stworzone przez Lisieckiego, podkreślał w rozmowach z gazetą właściciel muzeum

Tomasz Jurczak: - Chcemy pokazywać najciekawsze polskie auta, a ten dodatkowo ma lokalną historię. Ten ciekawy pojazd nigdy nie wszedł do produkcji Jelczańskich Zakładów Samochodowych, ale mamy go w naszych zbiorach i możemy prezentować, z czego jesteśmy bardzo dumni. Poszukiwania trwały długo, podobnie jak odnawianie pojazdu, ale już jest, jedyny taki egzemplarz na świecie, cenny, a pochodzący właśnie stąd, mający interesującą lokalną historię.

- Jestem mu bardzo wdzięczna, że kupił, wyremontował to nasze auto i wróciło do Oławy - mówi pani Władza. - A wie pan, że ojciec tego Jurczaka pracował w JZS z moim mężem?

Renowacją słynnego auta zajął się pan Leszek - muzealny mechanik „złota rączka”, uwielbiany przez odwiedzających placówkę: - Wszystko w ręce musiałem wziąć, bo nie było żadnego projektu, żadnej dokumentacji, trzeba się było wielu rzeczy domyślać - opowiada. - To jedyny taki pojazd na świecie. Okna z berlieta, a resztę to z tego, co było akurat pod ręką. Co można, to zostawiłem na wzór i dorabiałem. Córka inżyniera Lisieckiego była w warsztacie, rozmawiałem z nią. Na tamte lata pojazd był ładnie zrobiony. Szkoda, że to tyl-

ko prototyp, bo coś z niego mogło być. Większy od nysy busik mógłby z powodzeniem jeździć po polskich drogach. W tym, który do mnie trafił, silnik był od mercedesa, więc taki zostawiliśmy. Kolorystyka będzie taka jak pierwotna. Nie będę robił żadnych zmian, ale dwóch siedzeń brakuje, więc trzeba będzie coś dorobić albo przerobić. Może z żuka...

Gdy tylko auto wróciło do Oławy, Ela Lisiecka wraz z siostrą Urszulą po raz pierwszy od wielu lat zobaczyły pojazd, który skonstruował i zbudował ich tata.

- Co mogły czuć w tej chwili? - pyta w swoim tekście Wojciech Połomski. - Radość, szczęście, dumę z tego, że udało się poruszyć wiele ludzkich serc w sieci? Zmobilizować jednym wpisem na portalu społecznościowym ogromną rzeszę ludzi, którzy pomagali w poszukiwaniach? Z pewnością tak. Zapewne popłynęły też łzy wzruszenia. Jak niejednokrotnie podkreślała pani Ela - to, że auto się odnalazło, zostało odkupione i sprowadzone do Oławy, to prawdziwy cud. Dlaczego szukała tego pojazdu? Chciała jeszcze raz go zobaczyć, dotknąć, oddać tym hołd swojemu zmarłemu ojcu. To było największe marzenie jej życia. I to marzenie, dzięki zaangażowaniu wielu osób, się spełniło...

JERZY KAMIŃSKI



Tak wyglądało stanowisko kierowcy prototypowego pojazdu zaraz po odnalezieniu po latach i tuż przed transportem do Oławy



AHOJ!

AT69 ZŁOMBOL TEAM to berlińsko-katowicka grupa szalonych auto- i motoholików oraz miłośników szeroko pojętego „graciarstwa”, której przyswieca jeden cel - pomoc innym, w szczególności najmłodszym członkom naszego społeczeństwa

Od 2020 roku praktycznie corocznie bierzemy udział w rajdach charytatywnych: 2020 Złombol Stay In The

Car Edition, 2021 Złombol Over The Rainbow Plan C, 2022 Złombol Republika e Shqipërie (Albania), 2022 Rajd Koguta Giżycko, 2023 Rajd Koguta Stegna, 2024 Rajd Koguta Mrągowo, 2024 Złombol The Atlantic Road (Norwegia). Dzięki startom oraz hojności znajomych, przyjaciół i darczyńców, przez cały ten okres udało nam się zebrać ok 15000zł! Co ważne - 100% wpłaconych pieniędzy zawsze jest przeznaczane na potrzebujące dzieciaki!

Na przestrzeni 2 ostatnich lat w naszych szeregach nastąpiło wiele znaczących zmian, choć to, co pozostało niezmiennie, to osoba Maćka, naszego „Kapitana Kryspina”, który spina swoją osobą wszystko w całość. Od 2024 roku podróżujemy już nie w dwie, a w trzy załogi: Skoda Forman, VW Passat Variant B4 i „nasz świeżak” czyli Ford Transit rocznik '83 od Artura „Młodego” z AP-MOTO (oryginalna karetka!). Dodatkowo, od połowy 2024 roku, by móc dotrzeć do jeszcze większej



ilości potencjalnych darczyńców, „Kapitan Kryspin” zdecydował się uruchomić swój autorski kanał na Youtube „Graciarnia Baranka”, gdzie możecie śledzić zarówno nasze wyprawy, a także relacje ze zlotów klasycznych i zabawkowych pojazdów, testy wszelkiej maści gratów czy odwiedziny na polskich i niemieckich targach staroci.

Nasze plany na 2025 rok to start w IX charytatywnym Rajdzie Koguta do Piwnicz-

nej-Zdrój, a także start w XIX charytatywnym Rajdzie Złombol Black Sea Edition (Turcja).

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych naszym projektem AT69 ZŁOMBOL TEAM do śledzenia naszych profili w social mediach (Facebook, Instagram, Youtube) i 3majcie kciuki za bezpieczne i bezawaryjne podróże w tym roku.

**PYRSK!
DEXTER
AT69 ZŁOMBOL TEAM**

50-lecie i 60-lecie. Na jednym Rajdzie!?

- Już po raz trzeci bierzemy udział w Rajdzie Koguta - jednej z najbarwniejszych i najbardziej klimatycznych imprez tego typu w Polsce - mówią Wiola i Rafał

Tegoroczna edycja ma dla nas szczególny wymiar - Wiola obchodzi 50. urodziny, a ich

samochód, Fiat Campagnola, świętuje swoje 60-lecie.

Fiat Campagnola z 1965 roku, którym wspólnie podróżują po Polsce, to prawdziwa perełka wśród zabytkowych pojazdów. Samochód został sprowadzony z Serbii i w momencie zakupu miał przejechane jedynie 4000 kilometrów.

- Od tamtej pory razem z Rafałem pokonaliśmy nim kolejne 8000 km, uczestnicząc w rajdach i zlotach w całym kraju - mówi Wiola. - Nasza Campagnola to nie tylko samochód, to członek rodziny i wierny towarzysz podróży. Byliśmy z nią m.in. na Rajdzie Koguta w Steganie i Mrągowie. Jednym z pięk-



Rafał i Wiola

niejszych przeżyć była trasa wokół jeziora Śniardwy, którą pokonaliśmy szutrowymi i polnymi drogami. Tegoroczny udział w rajdzie jest dla nas

szczególnie ważny również z innego powodu. Jedziemy dla Igora - syna naszej koleżanki, który walczy z rakiem kości. Niestety, choroba dała



przerzuty na płuca, co zmusiło chłopca do przejścia dwóch poważnych operacji w ostatnim roku. Rajd Koguta to wydarzenie, które co roku gromadzi setki pasjonatów i przyciąga uwagę nie tylko pięknych klasyków na czte-

rech kołach, ale także swoim charytatywnym charakterem. Dla nas to nie tylko przygoda, ale i misja - podróż z sercem, w której motoryzacyjna pasja spotyka się z potrzebą niesienia pomocy.

CK

Włochate Węże - ekipa z pasją, sercem i... wałkiem malarskim!

Jesteśmy grupą przyjaciół, którą tworzą Krzysiek, Adam, Rafał oraz nasze niezastąpione, choć wolące pozostać anonimowe, żony. Znamy się jeszcze z czasów szkolnych i przez lata naszej przyjaźni wspólnie dzieliliśmy pasję, marzenia i poczucie humoru. W 2021 roku postanowiliśmy przekuć tę więź w coś większego - tak powstała nasza grupa, której misją jest dawanie uśmiechu, szerzenie pasji do motoryzacji, podróży oraz gier komputerowych.

W 2023 roku pełnym przypadkiem natknęliśmy się na Rajd Koguta, gdy wracaliśmy z wakacji na Helu. Po drodze mijaliśmy mnóstwo kolorowych, klasycznych samochodów z numerami startowymi, które wracały z rajdu ze Stegny. W tamtym momencie coś w nas zaiskrzyło - wiedzieliśmy, że musimy stać się częścią tej pięknej, charytatywnej inicjatywy. Rozpoczęliśmy wtedy długie poszukiwania samochodu, który nie tylko będzie na-

szym pojazdem, ale stanie się symbolem naszej pasji. I tak, w czerwcu 2024, trafiliśmy na ogłoszenie Audi 80 B4 Avant z 1992 roku - samochód, który dosłownie uratowaliśmy przed złomowaniem. W ciągu 12 miesięcy własnymi siłami odnowiliśmy je od podstaw: od wnętrza i tapicerki po legendarną już dziś karoserię. Pomalowaliśmy ją przy pomocy wałka malarskiego,



a za lakier posłużyła nam farba Hammerite w odcieniu, który jednoznacznie kojarzy się z „Włochatymi Wężami”. Niestety, zaraz po zakupie auta otrzymaliśmy druzgocącą wiadomość - Rajd Koguta miał po raz ostatni odbyć się w 2024 roku. Choć ta informacja była ciosem, nie załamaliśmy się. Postanowiliśmy kontynuować remont auta z myślą o udziale w zlotach i charytatywnych wydarzeniach, by nadal dawać ludziom radość i szerzyć pozytywną energię. Nieoczekiwanie pojawiła się nadzieja - okazało się, że Rajd Koguta jednak wystartuje w 2025 roku! Ta wiadomość dała nam ogromny zastrzyk energii i jeszcze większą motywację do dalszej pracy nad samochodem.

Tak powstał Włochatowóz - nie tylko pojazd, ale też nasz manifest i duma.

Sama jazda to dla nas za mało. Postanowiliśmy, że nasz udział w Rajdzie Koguta będzie miał głębszy sens - postanowiliśmy pomóc. W czasie rajdu zbieramy fundusze dla małej Mai Pałgan, która cierpi na Zespół Aperta, a w naszą akcję zaangażowały się lokalne firmy, media oraz



W czasie rajdu zbieramy fundusze dla małej Mai Pałgan, która cierpi na Zespół Aperta

społeczność naszego rodzinnego miasta - Skarżyska-Kamiennej.

Włochate Węże to nie tylko grupa - to sposób życia, energia, radość i chęć niesienia pomocy.

Jesteśmy tu, by dawać uśmiech, inspirować i udowodnić, że z pasji i wałka malarskiego może narodzić się coś naprawdę wyjątkowego! Do zobaczenia na trasie!

Ola i Jej Klasyczna Rodzina

Cześć, chciałam napisać o naszej klasycznej rodzinie, o tym, jak pasja łączy ludzi.

Każdy z nas jest z innej części Śląska (Częstochowa, Wisła, Zabrze, Bielsko Biala itd.) każdy na co dzień zajmuje się czymś innym, naprawdę jesteśmy skrajnie różni. Należymy do różnych klasycznych stowarzyszeń w swoich miastach... Ale pasja pozwoliła nam stworzyć piękną relację, z dystansem, zabawą i zaufa-

niem. Często żeby się spotkać (na kawę), musimy przejechać ponad 100 km. W tym roku startujemy pierwszy raz razem w tym składzie (ale nie pierwszy w Kogucie) - wiemy, że będzie to świetna zabawa połączona z pomocą innym, czyli to, co najlepiej nam wychodzi. Wiemy, że ten Kogut pozwoli nam stworzyć kolejne piękne wspólne wspomnienia, bo żadna „awaria” nam nie strasza ;)

**POZDRAWIAM
OLA HOFFMANN I MOJA
KLASYCZNA RODZINA**



Bartuś ponownie rusza w trasę



Bartuś, Monika i Jarek z Bielska-Białej



Bartuś

Cześć! Jestem Bartuś z Bielska-Białej. Mam 5 lat, a to mój trzeci Rajd Koguta, w którym biorę udział z moimi rodzicami. Pasją do klasyków zaraziłem się od wujka i kuzyna. Tym razem jadę swoją żółtą strzałą - to Seicento Sporting, którego samodzielnie pomagam składać. (CK)

Family Moto Travel

- Jestem pasjonatem podróży - mówi Marcin Wierzbicki. - Moim Fiatem 126p zwiedziłem już 10 krajów, m.in. Polskę, Czechy, Austrię, Niemcy, Słowację, Ukrainę, Włochy, Liechtenstein, Szwajcarię i Litwę. Maluszką pokonałem aż 22 razy trasę Polska-Austria.

Rajd Koguta to dla mnie niesamowita przygoda i okazja, by dzielić się pozytywną energią oraz pomagać innym. Co ciekawe - podróżuję samotnie, dlatego wciąż mam nadzieję, że może kiedyś znajdę partnerkę do wspólnych wypraw.

Podróże Marcina można śledzić w mediach społecznościowych:

TikTok, Facebook, Instagram - profil: Family Moto Travel

Nazwa załogi: Family Moto Travel

Pojazd: Fiat 126p, rocznik 1987, kolor „piasek pustyni”
Skąd przyjechałem: Austria (pochodzę z Polski, ale obecnie mieszkam w Austrii)

Udział: To mój drugi Rajd Koguta

(CK)



Marcin ze swoim Maluszkiem

Ekipa z Długiej Gośliny jedzie dla Michała

Jesteśmy ekipą z Długiej Gośliny i bierzemy udział w wyjątkowym rajdzie charytatywnym, by pomagać dzieciom. To nie tylko przygoda i motoryzacyjne wyzwanie, ale przede wszystkim szczytny cel, który nas jednoczy. W tym roku jedziemy dla Michała Śkalskiego.

Naszym pojazdem jest Polonez Caro z 1996 roku w wersji diesel - klasyk polskiej motoryzacji, który mimo wieku nadal daje radę i budzi uśmiech na trasie. Wierzymy, że każdy kilometr przejechany w tym rajdzie to krok bliżej do niesienia



realnej pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Dla nas to coś więcej niż tylko jazda - to misja, wspólne pasja i serce zostawione

na trasie. Trzymajcie za nas kciuki!

**POZDRAWIA
EKIPA Z DŁUGIEJ GOŚLINY**

Magdalena i Daniel - czyli my, małżeństwo z (motoryzacyjnym) stażem!

Jesteśmy razem już 16 lat - dokładnie tyle, ile trzeba, żeby

zbudować solidny związek... i garaż pełen historii! Mamy

dwojkę fantastycznych dzieci, mnóstwo wspólnych przygód na koncie i jedno wielkie serce do motoryzacji.

Nasza przygoda z czterema kółkami zaczęła się od **malucha - kultowego Fiata 126p**. Kochaliśmy go za jego charakter, dźwięk silnika przypominający suszarkę i to, że zawsze przyciągał spojrzenia. Ale jak to bywa - rodzina się powiększyła, a maluch... przestał nas mieścić. No i wtedy pojawił się on - niebieski **Trabant**, znany wśród znajomych jako **Tadek**. Może i stukają mu dekady, ale duszę ma młodą, a serducho do jazdy ogromne!

W Rajdzie Koguta bierzemy udział po raz pierwszy - chociaż planowaliśmy to już od dawna, to zawsze coś „ważniejszego” się wpychało w kalendarz. Ale w tym roku powiedzieliśmy: KONIEC

z odkładaniem marzeń! Czas zakręcić silniki, wrzucić bieg i ruszyć po przygodę!

Co nas kręci?

- Uwielbiamy **dobrą zabawę**, szczególnie z ludźmi z taką samą pasją jak nasza.

- Kochamy **zwiedzać nowe miejsca**, najlepiej bocznymi drogami, gdzie zasięg znika, a życie zwalnia.

- I najważniejsze - **lubiemy pomagać**. Bo nie ma nic lepszego niż łączyć pasję z czymś, co ma sens.

Tadek został odpicowany, termos z kawą gotowy, a my już nie możemy się doczekać wspólnej jazdy, uśmiechów, śmiechu i kurzu unoszącego się spod naszych kół.

Do zobaczenia na trasie!

**MAGDA, DANIEL I TADEK
- TRZYSOBOWA EKIPA
W DUECIE**



Magda, Daniel i Tadek - trzysobowa ekipa w duecie

Karol i Adka

Załoga grafitowego Peugeota 405 to młodzi i sympatyczni ludzie z Wrocławia. Karol i Adka, bo o nich mowa, zagrażają uśmiechem i dobrym nastawieniem. To już ich trzeci Rajd Koguta z rzędu. Swoją rajdową przygodę zaczęli od przypadkowego spotkania uczestników Rajdu w Zakopanym. To wtedy postanowili dołączyć do Kogutowej braci i wkręcili się w to NA DOBRE!

Jeśli chcecie pogadać o samochodach lub Hiszpanii, Karol chętnie wymieni się z wami swoimi doświadczeniami i spostrzeżeniami. Jeśli jesteście wkręceni w geografie - zagadajcie do Adki, to jej konik - może snuć dyskusje o świecie całymi godzinami.

Po czym ich poznać i jak ich znajdziecie? Śmigają grafitową 405' tką z wielką dziesiątką na masce, nie przegapić też ich czerwonych apaszek, które zwinnie powiewają przy lusterkach ich gabloty lub dumnie zdobią ich kolorowe stroje! Do zobaczenia!

(CK)



Adka i Karol

Razem z naszym stowarzyszeniem Classic Car Friends Malbox z dumą bierzemy udział kolejny raz w Rajdzie Koguta

Jest to dla nas nie tylko okazja do rywalizacji, ale przede wszystkim możliwość podkreślenia naszego zamiłowania do klasycznej motoryzacji oraz wspólnego dzielenia się tą pasją, a także możliwość wsparcia akcji charytatywnej będącej częścią Rajdu. Malbox The Stamping Company to firma, której korzenie od samego początku związane są z motoryzacją. Już w pierwszych latach działalności dostarcza-

Classic Car Friends Malbox



liśmy metalowe elementy do legendarnych już modeli Fiata: 126p, znanego jako Maluch, oraz Cinquecento. Nasze produkty odgrywały kluczową rolę w ich konstrukcji, a jednym z nich były ramki szyb montowane w Maluchach, które do dziś można spotkać na polskich drogach. Wierzymy,

że w tegorocznej edycji rajdu pojawią się uczestnicy w swoich Maluchach wyposażonych w elementy naszej produkcji!

Jako Classic Car Friends Malbox chcemy podkreślić, że klasyczna motoryzacja to nie tylko samochody - to historia, pasja i emocje, które łączą ludzi. Dlatego z radością

wspieramy inicjatywy promujące zabytkowe pojazdy i ich wyjątkowy charakter.

Co więcej, działalność charytatywna od zawsze była ważnym filarem naszej firmy. Malbox aktywnie angażuje się w pomoc na wielu płaszczyznach, wspierając różne akcje dobroczynne. Rajd Koguta, którego głównym celem jest zbiórka funduszy dla dzieci, doskonale wpisuje się w wartości, które przyświecają naszej firmie. Cieszymy się, że możemy być częścią inicjatywy, która łączy miłość do motoryzacji z realnym wsparciem dla potrzebujących.

Pozdrawiamy wszystkich uczestników Rajdu Koguta i do zobaczenia na trasie!



Załoga 678 - Graty Zjednoczone

Załoga nr 678 - czyli Filip i Weronika. Jako Graty Zjednoczone działamy lokalnie ze spotkaniami samochodów sprzed 2000 r. w województwie śląskim. Nasze spoty przyciągają społeczność już od 4 lat. Chętnie ogłaszamy też zbiórki charytatywne, głównie dla zwierząt. Edycja

2025 to nasz debiut w Rajdzie Koguta - chcemy wziąć udział w pomocy większego kalibru i przy okazji dobrze spędzić czas z ludźmi, którzy podobnie jak my żyją starymi samochodami. Nasz pojazd to Polonez Truck DC o charakterystycznym bojowym wyglądzie.

(CK)



Filip i Weronika



Karolina i Piotr - motocyklowy duet na AWO SIMSONACH

Jesteśmy dwuosobową ekipą - Karolina i Piotr - oraz... dwumotocyklową! Nasze maszyny to AWO SIMSON TOURIST oraz AWO SIMSON SPORT. To nasz pierwszy Rajd Koguta i już czujemy, że nie ostatni! Motocyklowe wyprawy, które niosą za sobą pomoc innym, to dla nas czysta przyjemność. Karolina pasję do motocykli ma zapisaną

w genach - jeździ dosłownie od zawsze, a kilka lat temu zaraziła tą miłością Piotra. Od tamtej pory wspólnie przemierzamy szosy i kolekcjonujemy wspomnienia. Nie możemy się doczekać trasy do Piwnicznej - jedziemy z uśmiechem, zapalem i ogromną chęcią dołączenia do tej pięknej, rajdowej społeczności!

(CK)



Karolina i Piotr - motocyklowy duet

To już 6 rok z Rajdem Koguta!

Jak co roku jedziemy naszym Golfem i mamy nadzieję, że jak zawsze nas nie zawiedzie. Rajd Koguta to cudowna przygoda, reset od codzienności, możliwość poznania nowych wspaniałych ludzi o wielkich serduszkach

i przede wszystkim możliwość pomagania innym. Cieszymy się, że możemy być częścią tej wielkiej Koguciej rodziny. Do zobaczenia na trasie.

ANIA I PIOTREK
Z JELENIEJ GÓRY



To coś więcej niż zwykły rajd

Moja przygoda z Rajdem Koguta rozpoczęła się w 2022 roku - wtedy spełniłem jedno ze swoich marzeń - startując w charytatywnym rajdzie Mercedesem W201. Od tamtej pory byłem w Giżycku, Stegnie i Mrągowie, a teraz po raz czwarty stoję na starcie - tym razem za kierownicą Mercedesa W124.

Moja droga nie była prosta. Od 2009 roku poruszam się na wózku inwalidzkim - wypadek podczas wyścigu kolarskiego w Bełchatowie zmienił moje życie, ale nie odebrał mi pasji ani marzeń. Ukończyłem studia, pracuję na pełen etat i realizuję projekt 101marzeń.pl, w ramach którego spełniam kolejne punkty z mojej listy marzeń i dokumentuję to na YouTube.

W 2024 roku los znowu wystawił mnie na próbę - podczas

powodzi w Nysie mój ukochany Mercedes W201 utonął w parkingu podziemnym. Wtedy wydarzyło się coś niezwykłego. Odezwał się do mnie Tomasz Jurczak - właściciel Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie - i zaproponował, by mój zalany Mercedes znalazł swoje miejsce w ekspozycji muzeum. Co więcej - obiecał, że pomoże znaleźć dla mnie nowy samochód. I dotrzymał słowa.

Wraz z Tomkiem, Heniem, Kamilem i Patrykiem poje-



chaliśmy do Augsburga po wymarzonego Mercedesa W124. Dziś ten samochód nie tylko daje mi radość z jazdy, ale też pozwala dalej spełniać marzenia i brać udział w wydarzeniach, podczas których mam okazję poznawać niesamowitych ludzi i realizować swoją pasję.

W tegorocznym Rajdzie Koguta moim pilotem będzie wyjątkowa osoba - Vanessa Świerczewska, moja partnerka, którą poznałem na początku tego roku. Wspólnie ruszamy w trasę pełną emocji, dobrych wspomnień i czynienia dobra.

Rajd Koguta to coś więcej niż zwykły rajd - to ludzie, pasja, pomoc i marzenia. A te - naprawdę się spełniają :)

POZDRAWIAM,
ROBERT KOBYLAŃSKI



Stary i popowodziowy samochód Roberta stanowi dziś jeden z eksponatów Muzeum Motoryzacyjnego Wena



Vanessa i Robert



Nowocześnie. Bezboleśnie

Ortodoncja

Implantologia

Protetyka

Leczenie kanałowe

Chirurgia

Pracownia RTG – Tomograf
cyfrowy

Metamorfozy

Medycyna
estetyczna – **Nowość**

Fizjoterapia
stomatologiczna – **Nowość**

Oława, ul. Kutrowskiego 41,
tel. 71 301 66 66

www.easydent.pl

Bar w autobusie, o którym usłyszały miliony

- Za 42 złote masz schabowego i kawalek karparki, a potem wytaczasz się z tego jelicza - stwierdził Książuło, jeden z najpopularniejszych youtuberów w kraju po odwiedzeniu Baru Jelczanin. I choć to nie jelicz, a berkhof excellence z 1972 roku, restauracja w autobusie zdecydowanie jest warta uwagi

Ostatnie miesiące to dla Baru Jelczanin znaczny wzrost rozpoznawalności i popularności. Influencerzy kulinarni, którzy odwiedzili to miejsce, wygenerowali w internecie kilka milionów zasięgów, z czego rolka na „Kocham Wrocław” prawie 2 mln, będąc drugą najpopularniejszą w historii tego profilu. Do tego „Wrocławskie podróże kulinarne”, „Sprawdzam JAK” i w końcu „Książuło”, który w momencie pisania tego artykułu ma 1,98 mln subskrybentów w serwisie YouTube. Kto stoi za sukcesem Baru Jelczanin? Czym przyciąga to miejsce? Co można tam zjeść? O tym wszystkim dowiedzie się z naszego artykułu.

Połączeni z miastem i jego historią

Bar Jelczanin znajduje się przy ul. Inżynierskiej 3 w Jelczu-Laskowicach, w otoczeniu licznych zakładów produkcyjnych, ze spółką „Jelcz” na czele. Restaurację od 2016 prowadzi małżeństwo - Paweł i Aneta Grzędowie. Klimatycznie zaaranżowany autobus ma kilka stolików wewnątrz i niewielki ogródek na zewnątrz.

Na wejściu gości wita Paweł, wskazując menu i proponując, że chętnie coś doradzi. Naszą rozmowę rozpoczęliśmy od pytania o sam pomysł na restaurację w autobusie, w miejscu oddalonym od centrum Jelcza-Laskowic.

- Nazwa sugeruje wprost. To jest Bar Jelczanin, a więc zależało nam na bezpośrednim skojarzeniu z miastem, z którego pochodzimy ja i moja żona, a które mogło powstać i rozwijać się dzięki Jelczańskiemu Zakładowi Samochodowym - opowiada Paweł Grzęda. - Gdziekolwiek nie pojawiam się w Polsce i mówię ludziom, skąd jestem, to wszyscy kojarzą naszą miejscowość z autobusami. Chcieliśmy, żeby nasz brand nawiązywał do historii JZS, ale także naszego miasta. Jeż-

dząc po różnych restauracjach testowaliśmy smaki i gdzieś z tyłu głowy zawsze była myśl, by założyć coś swojego. Od początku byliśmy w tym z Anetą razem. Pamiętam, jak dzieliliśmy podłogę, aranżowaliśmy busa. I w końcu w 2016 roku otworzyliśmy bar. Mam z tym związane takie wspomnienie z dnia otwarcia, że stoi kolejka ludzi na zewnątrz, w środku jest bardzo gorąco, a my próbujemy jakoś temu sprostować. Wcześniej zdarzało nam się pracować w gastronomii, ale otwarcie swojego biznesu to jest zupełnie coś innego. Myślę więc, że to małe doświadczenie z poprzednich prac było ważne, ale tak naprawdę większość rzeczy nauczyliśmy się już w Barze Jelczanin oraz na licznych szkoleniach, w których braliśmy udział już jako właściciele swojego lokalu. Zaczynaliśmy od zera, budując ten biznes z własnych środków i pożyczając pieniądze od rodziny. Zainwestowaliśmy sporo, ale co najważniejsze włożyliśmy w to miejsce całe serce.

Dlaczego akurat restauracja w autobusie?

- Inspiracji początkowo szukaliśmy na zachodzie, np. we Francji, gdzie zauważyliśmy sporo tego typu miejsc - mówi właściciel. - To było prawie dziesięć lat temu, food-trucki stały się wtedy coraz bardziej popularne, czytałem też o barobusach, które funkcjonowały kiedyś w Polsce. Czułem, że to może być fajny biznes, ale w tym wszystkim zawsze chodziło mi o to, by nie być tylko barem z zapiekankami wydawanymi z okienka, ale stworzyć coś więcej. Klimatyczne miejsce, które ludzie zapamiętają nie tylko przez to, że zjedli obiad w autobusie, ale przede wszystkim dlatego, że ten smak pozostał w ich pamięci. Chcieliśmy zadbać o każdy detal i każdego dnia staraliśmy się to robić. Przez lata wypracowaliśmy odpowiedni kierunek, możemy być zadowoleni z miejsca, w którym jesteśmy, ale niezmiennie chcemy się udoskonalać i iść do przodu.

Hitem jest schabowy

Od wspomnianych zapiekanek się zaczęło. Gdy Paweł z Anetą w 2016 roku otworzyli Bar Jelczanin, wszystko skupiało się we wnętrzu autobusu. Nie było osobnej kuchni, dania

przygotowywano na oczach klientów. Dlatego początkowo były to zapiekanki i inne proste dania, które można przyrządzić z półproduktów. Marzenia zawsze sięgały jednak dalej, o czym opowiada nam Paweł Grzęda: - Tuż za rogiem jest Izba Historii Marki Jelcz, gdzie każdy może dowiedzieć się, w jaki sposób powstało miasto. Myślę więc, że z Barem Jelczanin w tej lokalizacji wpisaliśmy się w krajobraz idealnie. Stoimy pośrodku licznych zakładów, więc od początku wierzyliśmy, że naszą grupą docelową mogą być pracownicy tych firm, natomiast marzyliśmy o tym, by Bar Jelczanin karmił szerszą grupę odbiorców. Zawsze chcieliśmy przygotowywać lunchy, choć zaczynaliśmy od bardzo prostych, szybkich dań typu zapiekanki. Nie mieliśmy osobnej kuchni, wszystko przygotowywaliśmy z półproduktów w autobusie. W międzyczasie jednak cały czas się szkoliliśmy, służyliśmy plany o rozwoju i w końcu udało nam się obok autobusu stworzyć pełnowymiarową kuchnię, co pozwala nam gotować dania od podstaw, budując swoje menu. Wracając jeszcze do naszych gości, mogę powiedzieć, że niektórzy biorą zwolnienia lekarskie, by do nas przyjechać. Myślę więc, że udało nam się tę grupę docelową znacznie rozszerzyć, co jest dla nas wielkim wyróżnieniem. Cieszę się, że możemy dla ludzi gotować i że im smakuje. To nasza pasja, kochamy to po prostu i... wciąż marzymy. Nasz autobus jest stylizowany na jelicza, ale tak naprawdę to berkhof excellence z 1972 roku. Nie ukrywam, że w głowie mam pomysł, by kupić kolejny autobus, być może właśnie jelicza i wykorzystać go gastronomicznie. Chciałbym, żeby to był bardziej bar mobilny, którym będzie można pojechać na jakiś event.

Co zjemy dziś w Barze Jelczanin?

Właściciel podkreśla, że lokal skupia się na kuchni polskiej, tworzonej z jakościowych produktów. Menu jest zmiennie, choć zawiera kilka pozycji stałych. Wśród największych hitów wymienia kotlet schabowy - tradycyjny lub z jajkiem sadzonym - do którego ma ogromny sentyment, ponieważ jest to danie obecne w karcie najdłużej.



Paweł Grzęda w Barze Jelczanin

Zapewnia, że kotlet jest stale dopracowywany i trafia do gości prosto z patelni - za każdym razem odpowiednio doprawiony, soczysty, z ziemniakami okraszonymi masłem i koperkiem oraz dwoma surówkami do wyboru. Paweł Grzęda zwraca też uwagę na popularność ręcznie lepionych pierogów, które serwowane są w poniedziałki, środy i piątki. Wyjaśnia, że zależy mu na tym, by konkretne dni były dedykowane konkretnym daniam. Gdy w menu pojawiają się pierogi, kuchnia przygotowana jest w taki sposób, by można było skupić się na wyrabianiu ciasta i lepieniu. Dzięki temu potrawy są zawsze przygotowywane na świeżo. Takie podejście pozwala też uniknąć monotonii, która mogłaby się pojawić, gdyby pierogi były serwowane codziennie.

„Zaczęliśmy lepić pierogi i wozili je lekarzom”

Gdy w wyszukiwarce Google wpisze hasło Bar Jelczanin, zobaczycie, że ma 360 ocen ze średnią 4.9/5. W przypadku kilkuset opinii i lokalu prowadzonego od 9 lat to bardzo rzadka sytuacja. Pozytywny odbiór może napawać właścicieli optymizmem, ale nie zawsze było kolorowo.

Gdy w 2020 roku wybuchła światowa pandemia, dalsze funkcjonowanie tej restauracji - tak jak i wielu innych w całym kraju - stanęło pod ogromnym znakiem zapytania.

- Pamiętam ten moment, jak nagle zamówienia zniknęły. Z dnia na dzień nie było ich w ogóle - mówi Paweł Grzęda. - Żeby nie stać i nie myśleć o tym, co będzie jutro, zaczęliśmy lepić pierogi i woziliśmy je lekarzom. Uznaliśmy, że rozmyślanie o tym, że lada moment biznes będzie trzeba zamknąć, w niczym nam nie pomoże. Stwierdziliśmy, że spróbujemy komuś pomóc, a może to dobro do nas wróci. Wszyscy pamiętamy, jak wyglądały restrykcje. Przez długi czas do autobusu mogła wejść tylko jedna osoba. Postawiliśmy więc mocno na dowozy. Gotowaliśmy, wsiaadałem w auto i dowoziłem zamówienia. Nigdy się nie poddałaliśmy i dlatego wciąż trwamy.

Nie bez znaczenia był fakt, że Bar Jelczanin to od samego początku mała, rodzinna firma. Gdy pytam Pawła, czy to on jest szefem kuchni, odpowiada, że „można tak odpowiedzieć”, choć podkreśla, że obowiązki dzieli z żoną. Pomagają także inni członkowie rodziny. W restauracji można zjeść od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-16.00, choć nie jest wykluczone, że te godziny niebawem się zmienią. Właściciel zdaje sobie sprawę, że marka, którą stworzył, przyciąga już nie tylko pracowników okolicznych zakładów, ale ludzi z różnych części miasta, powiatu, a na-



Paweł i Aneta - właściciele Baru Jelczanin

wet cały Polski. Realizuje też cateringi, dlatego choć godziny otwarcia chciałby zmienić, mówi, że musi to dobrze przemyśleć, by ewentualna decyzja nie odbiła się na jakości. Bo powtarzalność jest dla niego najważniejsza.

Książuło i inni...

W ostatnich miesiącach Bar Jelczanin stał się znany w całym kraju dzięki wizytom influencerów, którzy przyjeżdżali, jedli i chwaliли na filmikach, publikowanych w internecie. Jak podkreśla Paweł Grzęda, każda z tych wizyt była dla niego zaskoczeniem, a odpowiadając na moje pytanie przekonuje, że żadna z nich nie była płatną współpracą.

- Zaczęło się od rolki na profilu Kocham Wrocław - opowiada. - Odwiedziła nas para, która znalazła nas w internecie. Stwierdzili, że może to być ciekawa historia i weszli z ulicy. Obsłużyliśmy ich, powiedzieli mi, że prowadzą taki profil, ale ja kompletnie nie wiedziałem, co to jest. Po czasie zobaczyłem na Facebooku filmik, który nagrali, a pod nim ogrom ludzi i reakcji. Ten filmik ma dziś prawie 2 mln wyświetleń, dla mnie to jest szok. Prawdopodobnie w ten sposób dowiedzieli się o nas inni, bo kilka dni później pojawił się autor kanału „Sprawdzam Jak”, potem przyjechał znawca kulinarny z Wrocławskich Podróż Kulinarnych i w końcu youtuber Książuło.

Ten ostatni prowadzi jeden z najpopularniejszych polskich kanałów w serwisie YouTube. Z pewnością najpopularniejszy wśród tych, którzy zajmują się tematyką kulinarną. I choć sam często podkreśla, że nie jest żadnym znawcą, tylko zwykłym chłopakiem, który lubi jeść i ocenia dania tak, jak czuje, to jego wpływ bywa ogromny. Znane są przypadki lokali, które będąc na prostej drodze do zamknięcia, po wizycie i internetowych komentarzach Książuła przez długie tygodnie nie potrafiły się opędzić od kolejek. Działa to także w drugą stronę - gdy jest drogo, niesmacznie, a dodatkowo obsługa nie zachowuje się w sposób profesjonalny,

recenzja influencerów może wprawdzie restaurację w duże kłopoty.

W przypadku Baru Jelczanin takiego ryzyka nie było. Każdy z internetowych twórców pozytywnie opisywał zarówno miejsce, smak, jak i przemilego właściciela.

Jak wizytę Książuła wspomina Paweł Grzęda?

- Było to duże zaskoczenie i nie ukrywam, że czułem ten oddech milionów ludzi, którzy mieli potem ten odcinek obejrzeć. Sam czasem oglądam jego filmy, wiem, że potrafi mieć wpływ, więc pewnie stąd ten stres. Na szczęście szybko minął. Jesteśmy pewni naszej kuchni, gotujemy z pasją, nasze dania są smaczne, więc po prostu zrobiliśmy swoje. Po tych kilku publikacjach w internecie ludzie zaczęli do nas przyjeżdżać z różnych części Polski. Wcześniej realizowaliśmy dostawy do biur, rozumiejąc, że nie każdy ma na tyle dużą przerwę, by pozwolić sobie na wyjście z pracy, natomiast przy obecnym ruchu byliśmy zmuszeni zawiesić dostawy i skupić się na obsłudze w Barze. Kluczowa jest bowiem jakość tego, co podajemy gościom.

- Na pewno czytałeś komentarze pod tymi filmikami. Wiele z nich dotyczyło ciebie. Ludzie pisali „miły, sympatyczny, skromny właściciel, niech mu się wiedzie”. Co ty na to?

- Nie lubię mówić o sobie, wolę opowiadać o mojej kuchni. Na pewno jednak to budujące, gdy ludzie pozytywnie mnie odbierają. Wiem, że muszę dbać o to, by się nie zmienić, by cały czas być taką osobą, jaką jestem. Staram się być otwarty, z każdym lubię porozmawiać, więc mogę się cieszyć, jeśli innym się to podoba. Smak i jakość potraw jest kluczowa, ale obsługa również jest bardzo ważna. Zawsze przywiązywałem do tego wagę.

Już za rok 10-lecie Baru Jelczanin. Czy klienci mogą się spodziewać czegoś szczególnego? Paweł Grzęda wierzy, że tak, choć konkretów zdradzać jeszcze nie chce.

TEKST I FOT.:
KAMIL TYSA
ktya@gazeta.olawa.pl

Na Rajd Koguta przyjadą z Tajlandii



Paweł

Paweł od kilku lat mieszkam z żoną Purichayą oraz synem Wilhelmem na wyspie Phuket w Tajlandii

Od ponad roku remontuje tam klasyczne polskie samochody - Poloneza i dwa Fiaty 125p - które jeżdżą po lokalnych drogach, wzbudzając ogromne zainteresowanie mieszkańców. W 2026 roku planuje wielką podróż Polonezem z Tajlandii do Polski, aby przekazać go do Muzeum Motoryzacji Wena w Oławie.

Wilhelm wychowuje się w duchu dwóch kultur - mówi po polsku, tajsku i angielsku,

a motoryzacja to już jego dziecięca pasja. Ostatnio cała rodzina wybrała się Fiatem w podróż na wyspę Penang w Malezji (ok. 1600 km).

- W tym roku po raz pierwszy weźmiemy udział w Rajdzie Koguta - mówi. - I to całą rodziną! Przylatujemy latem do Polski, gdzie czeka już na nas nasz 30-letni kamper VW LT. To nim chcemy przeżyć tę przygodę - razem z żoną Tajką i naszym synem, który już teraz zafascynowany jest starymi autami i dorasta w duchu obu kultur: polskiej i tajskiej. Zachęcili nas znajomi, a my jesteśmy niesamowicie podekscytowani, że będziemy mogli połączyć naszą pasję do klasycznej motoryzacji, podróży i pomagania w ramach szczytnego, charytatywnego celu Rajdu Koguta. Dla nas dawanie to prawdziwa przyjemność - a udział w rajdzie to spełnienie marzeń i ważne rodzinne przeżycie.

Paweł pochodzi z Gdyni. Skąd w takim razie Tajlandia i żona Tajka?

- Nasza historia zaczęła się w dość filmowych okolicznościach - opowiada Paweł. - poznaliśmy się w Walentynki 2016 roku, kiedy to Purichaya zabrała mnie na stopa podczas mojej samotnej podróży z plecakiem po Azji. Od tamtej pory jesteśmy razem, a życie napisało dla nas piękną wspólną przygodę. Przez wiele lat pracowałem w Polsce jako DJ, natomiast w 2018 zmieniłem branżę na IT, aby móc rozwijać się i mieszkać w Azji.

Purichaya - żona Pawła - obecnie zajmuje się wychowaniem syna i domem, ale z wykształcenia jest nauczycielką języka angielskiego - przez wiele lat pracowała w państwowych szkołach w Tajlandii.

Klasyczne polskie samochody to pasja Pawła od lat - jego pierwsze auto to mercedes

W201 rocznik 1987. Nie jest mechanikiem z zawodu, ale kocha majsterkować, poznawać budowę aut i przywracać im dawny blask. W ciągu ostatniego roku w Tajlandii kupił i odrestaurowuje aż trzy polskie klasyki - dwa Fiaty 125p i Poloneza Borewicza.

- Polonezów wyeksportowano tylko 193 sztuki do Tajlandii - mówi. - Całą przygodę z nimi dokumentuję na YouTube (wpisz frazę „Obejrzyj NAJPIĘKNIEJSZE nagranie polskich AUT na Tropikalnej wyspie”), gdzie pokazuję nie tylko naprawy, ale też codzienność z tymi samochodami w egzotycznych warunkach.

Życie w egzotycznym kraju ma swoje plusey i minusy - oczywiście, ale temperatura, jedzenie, widoki i miejscowi ludzie przeciągają szalę na plus - uważa Paweł. - Po dłuższym czasie jednak brakuje przyjaciół, rodziny i człowiek może czuć się wyobcowany, stąd też pomyśl na polskie auta. Zanim się tu przeprowadziłem, bywałem wiele razy w Tajlandii, więc pierwsze tygodnie były super. Kupiliśmy dom na Phuket, więc tu jest nasza „baza”, aczkolwiek raz w roku odwiedzamy Polskę, aby również nasz syn miał kontakt z dziadkami i kulturą polską. Na razie się nie zapowiada, abyśmy mieli się przeprowadzić do Polski. Może kiedyś?

(CK)



Czad, prawda?



To robi wrażenie



Paweł z żoną Purichayą oraz synem Wilhelmem



Tym pojadą na tegoroczny Rajd Koguta

Wszystkiego Najlepszego - Kochany Tato!



Z tej strony Julia z ekipy Fast&Furious - którą widać na załączonym zdjęciu. W Rajdzie Koguta będziemy uczestniczyć już 3 raz. Nasza ekipa liczy 5 osób, jednak najważniejszą jest chyba głowa rodziny, czyli nasz kochany tata Marcin. To dzięki jego pasji do starych samochodów zaczęliśmy przygodę z Rajdem Koguta. Jego kolekcja co chwilę się powiększa, a my z całą rodziną również coraz

bardziej mamy bzika na punkcie starej motoryzacji. Rajd Koguta to dla nas najlepszy czas w roku, bo mamy chwilę na odpoczynek w cudownym towarzystwie, ale również możemy pomagać innym. W tym roku data startu Rajdu Koguta, czyli 19 czerwca, jest dla nas szczególnym wydarzeniem, bo właśnie nasz tata ma wtedy 44. urodziny. Jest to nasz ulubiony człowiek na całym świecie i to tylko dzięki niemu

będziemy dumnymi uczestnikami kolejnego rajdu. Myślę więc, że pięknym prezentem dla niego będzie zobaczenie siebie w najnowszej Gazecie Rajdowej. Nie wiem, czy ten opis pojawi się w gazecie, ale jeśli tak, to chciałam napisać: **WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO, TATO! KOCHAMY CIĘ!!! JESTEŚ NAJLEPSZY I NIGDY SIĘ NIE ZMIENIAJ!**

(CK)



producent
lamp
samochodowych

MADE IN
POLAND

niech lampy WAŚ prowadzą Was bezpiecznie
do Piwnicznej-Zdrój



ULTRA BEAUTY



więcej na:

www.was.eu